

Zenon Klemensiewicz

Swoiste właściwości języka Wyspiańskiego i jego utworów

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 49/2, 425-504

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIA JĘZYKA ARTYSTYCZNEGO

ZENON KLEMENSIEWICZ

Członek-korespondent PAN

SWOISTE WŁAŚCIWOŚCI JĘZYKA WYSPIAŃSKIEGO I JEGO UTWORÓW

Wypada zacząć od określenia i wyjaśnienia składników zagadnienia, które zostało w powyższym tytule sformułowane. Praca ma być opisem pewnego wycinka języka indywidualnego i języka twórcy. W tym wycinku powinny się znaleźć wszystkie tego języka swoistości.

Co należy rozumieć przez te właściwości swoiste? Są to te językowe formacje, które nie godzą się z normą języka ogólnego, mówionego i pisanego, panującą w użyciu ludzi wykształconych drugiej poł. XIX i początków XX wieku.

Normę językową pojmujemy zaś jako ze społecznego obcowania wynikający nakaz mówienia i pisania właśnie tak, a nie inaczej, jeśli mówiący albo piszący chce swoją wypowiedzią osiągnąć cel, który uznał za wartościowy, mianowicie porozumienie się z odbiorcą możliwie pełne, dokładne, zgodne z zamierzeniem, ale zarazem o językowej dojrzałości i sprawności mówiącego lub piszącego najlepiej świadczące i zabezpieczające go przed dyskwalifikacją lub nawet wyśmianiem.

Tych swoistych właściwości szukamy w języku poety i w języku jego utworów. Cóż to za różnica? Bardzo wielka i istotna.

Język poety to zespół sposobów wymawiania, zasób form gramatycznych i struktur składniowych oraz słownictwo z zamkniętymi w nim typami słowotwórczymi, słowem, ten system językowy, którym posługuje się Wyspiański na co dzień, w mowie potocznej, przeważnie także w listach, notatkach, niektórych artykułach — krótko: na usługach powszedniego, praktycznego porozumienia się. Tutaj tych odrębności, właściwości jest stosunkowo niewiele: będą to objawy osobistych skłonności do wypowiedzania się właśnie wedle jednej z dwu lub paru obocznych norm i błędy, czyli wykroczenia przeciw normie.

Język utworów poety to zasób środków językowych, czerpanych

nie tylko z własnego języka, ale też spoza niego. Każda z wypowiedzi Papkina musiała jakoś istnieć w języku Fredry, ale Fredro nie mówił przecież językiem Papkina. Twórca językowego dzieła artystycznego wyzyskuje potencjał języka narodowego dowolnie, nieraz samowolnie. Powołuje do bytu nowotwory wyrazowe i znaczeniowe. Wprowadza środki językowe obce językowi ogólnemu danej epoki, mianowicie dialektyzmy i archaizmy, zdobywając wiedzę o nich w wymyślnych niekiedy poszukiwaniach po słownikach, w specjalnych studiach książek, ludzi, okolic. Twórca językowy kształtuje niekiedy środki językowe w sposób sztuczny jako pseudoarchaizmy i pseudodialektyzmy. Tych właściwości swoistych języka Wyspiańskiego jest sporo; wyodrębniamy je stosunkowo łatwo w oparciu o ówczesną normę językową, tak nam jeszcze bliską, a dla najstarszego dziś żyjącego pokolenia właściwie jeszcze jego własną.

Wszakże zadanie takiego studium nie ogranicza się do wyodrębnienia właściwości swoistych i ich rejestracji. Trzeba bowiem zgromadzony materiał poklasyfikować wedle przynależności jego składników do głównych działów systemu gramatycznego oraz do głównych typów zasobu leksykalnego, na które się on różnicuje ze względu na formę i znaczenie, wiek i pochodzenie, zakres i częstotliwość użycia itp. wyrazów. Poklasyfikowany materiał trzeba wewnętrznie uporządkować. Trzeba poszczególne formacje lub grupy formacji, ze stanowiska klasyfikacyjnego jednorodnych, zinterpretować z punktu widzenia językowego, tzn. objaśnić istotę swoistości, przypuszczalne tło jej powstania oraz jej stosunek do normy.

Nie na tym koniec. Pozostaje jeszcze jedno, bodajże najtrudniejsze, ale też dla badacza humanistycznego najwrdzięczniejsze zadanie: wykryć z pewnością albo tylko z prawdopodobieństwem różnego stopnia przypuszczalne motywy użycia formacji swoistej, co w pewnej mierze wiąże się z jej stylistyczno-artystyczną funkcją, skutecznością i owocnością.

Jako źródło wiadomości o potocznym języku Wyspiańskiego wyzyskałem jego listy. Można bowiem z wielkim prawdopodobieństwem założyć, że przy ich pisaniu nie działał współczynnik zamierzonej stylizacji wedle jakiejś określonej modły, np. antycznej, staropolskiej, ludowej itp.

Owszem, trafią się i takie stylizowane listy, np. do Józefa Mehoffera, z 6 września 1888, naśladowujący staropolszczyznę z obfitością latynizmów i charakterystycznych zwrotów archaicznych, albo

w tydzień później, 14 września, do tegoż adresata wysłany list stylizowany na sposób romantyczno-sentymentalny¹.

Ale na ogół odbiera się wrażenie, że Wyspiański w listach do bliskich sobie osób był bezpośredni i prosty; nie stylizował w sposób wymyślny i nie pozował.

Analizie poddałem wybór około 600 listów z lat 1888—1907. Ich adresatami są: Karol Maszkowski, Henryk Opieński, Adam Chmiel, Lucjan Rydel, Józef Mehoffer, Kazimierz i Janina Stankiewiczowie, Konstanty Laszczka, Józefostwo Kotarbińscy, Władysław Łoziński, Stanisław Eliaż Radzikowski, Juliusz Leo, Teodor Axentowicz, Tadeusz Pawlikowski, Stefan Żeromski, Zygmunt Hendel, Stanisław Tomkowicz, Feliks Jasieński, księgarnia Gebethnera².

Jak można było przewidywać, język listów ma znamiona mowy polskiego inteligenta ze środowiska krakowskiego ostatniej ćwierci XIX stulecia. Także odchylenia od normy mają charakter potoczny, a nie indywidualny.

Oto cenniejsze przykłady. W zakresie wymawiania: „posełać“ za „posyłać“ (np. PN 213, 214, 341); „poszłę“ za „pośle“ (np. PN 212, L I 361); „wreście“, „nareście“ (np. Rydel, 8 czerwca 1890, 18 maja 1891); wahania „tłomaczyć“ albo „tłumaczyć“ (np. PN 210), „korytarz“ albo „kurytarz“ (np. La I 244); stale gwarowe „srebro“, „srebrny“, „srebrzysty“ (np. Rydel, 15 czerwca i 7 lipca 1890); sporadycznie odnosowione wygłosowe -e za -ę zgodnie z wymową, ale nadto zaświadczone ortograficznie, np. „ramie“ (La II 359). Nawiasem dodam, że pisownia listów Wyspiańskiego pokazuje takie ciekawostki, jak np. „rycesz“, „snać“, „wondół“, „każę“ od „karać“, „niebędzie“, „nieczuję“, ale za to „nie nawidziłem“.

W zakresie fleksji rażą nas dzisiaj w tamtej epoce częstsze i nawet zalecane³ formy mianownika l. mn. rzeczowników męskich za-

¹ Oto charakterystyczny nagłówek: „Najbliższy sercu memu utęsknionemu i niezapomniany dla pamięci wdzięcznej wielbicielki Koloandrze“.

² Wskazówki o źródłach, z których czerpano materiał listowy, i o sposobie ich oznaczania w tekście podają na końcu artykułu.

³ Antoni Małecki (*Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego*. T. 1. Lwów 1879, s. 183) pisze: „Takie wyrazy obcego pochodzenia, zwłaszcza z łaciny, które tam są rodzaju nijakiego, a w polskim przyjęły męski, jak testament, dokument, akt, examen, talent, interes, punkt, fakt, projekt, dekret itd. formują przyp. I-szy liczby mn. albo jak w własnym języku, na —a (i to jest zwykłejsze), albo też jako rzeczowniki męskie formują go rzeczowo na —y; mówi się przeto: testamenta, dokumenta, akta (ale w dramacie akty, bo to wzięto od

pożyczonych z końcówką *-a*, np. „projekta“ (La II 361), „efekta“ (La II 360), „teatra“ (La II 357), „poemata“ (La I 243), „fragmenta“ (La II 364).

Bywa, że Wyspiański użyje błędnie takiej końcówki także w mianowniku rzeczownika rodzimego, co i wówczas potępiano⁴; np. „wszystkie kłopotą“ (Stankiewiczowie, 17 czerwca 1890).

Ortograficzne rozłożenie końcówek narzędnika i miejscownika l. poj. odmiany zaimkowo-przymiotnikowej zgadza się z „Prawidłami pisowni przyjętymi przez Akademię Umiejętności w Krakowie 31 października 1891 r.“ oraz ze stanowiskiem zajęтым w gramatyce przez Antoniego Małeckiego, mianowicie w rodz. męskim *-ym*, *-im*, w rodz. nijakim *-em*, np. „nie bądź nikim innym tylko uganiającym się za naturą“ (La II 358); „w tym dniu“ (La II 355); „studiowaniem natury trochę przesadnem ale oryginalnem“ (La II 355); „na tle szarawo-białem“ (La II 366); „jestem w takim usposobieniu“ (La II 351). Natomiast w narzędniku l. mn. pisze końcówkę *-emi* dla wszystkich rodzajów, czego wymienione powyżej źródła wskazówek ortograficznych nie zalecają; uczyni to dopiero Kryński, którego *Gramatyka języka polskiego* w pierwszym wydaniu ukaże się w roku 1897. Oto przykłady pisowni Wyspiańskiego: „ze swojemi nowemi bogami“ (La II 380); „z pelikanami żywiącemi swoje młode“ (La II 367); „swojemi projektami“ (La II 362); „za mgłami nieprzejrzystemi“ (La II 352); „bogatemi złotemi ramami“ (La II 363); „ze żadnemi pojęciami“ (La II 379); „ze światłami białemi“ (La II 370).

Jednym ze znamion naturalności żywej mowy jest skłonność Wyspiańskiego do odrywania ruchomych końcówek osobowych czasu przeszłego i form partykuły trybu przypuszczającego od czasownika i łączenia ich z innymi wyrazami pod naciskiem znaczeniowym, np. „oryginałów wprawdzie nigdzieśmy nie widzieli“ (La II 354); „przypomniałem sobie, jakeśmy je oglądali“ (La II 355); „byliśmy wcale zadowoleni tym, cośmy widzieli“ (La II 16); „żeś nie jest“ (La II 357); „żeś powinien“ (La II 358); „jeśliś ich nie otrzymał“ (La II 358); „gotówem ci posłać“ (PN 215); „czyżbyś nie był próżny“ (PN 341); „ażem był kontent“ (PN 216).

męskiego *actus*), punkta, faktu, interesa; albo też — mniej zwyczajnie — dokumenty, fakty, punkty itd.“

⁴ U Małeckiego (*tamże*) czytamy: „urabianie liczby mnogiej na —*a* [...], jak np. mówią niektórzy okręta, urzęda, odcienia, przedmiota, kłopotą, żywota, szczegóła [...], zaliczam do grubych błędów gramatycznych, których się wystrzegać należy“.

Także składnia listów Wyspiańskiego ma pewne rysy potoczności i dowodzi, że autor poddawał się działaniu tendencji żywego języka mówionego. Wymienimy przykładowo kilka objawów z tego zakresu.

Wyraz „jak” występuje jako spójnik wielofunkcyjny, np. „Jak będę widział że mię tu zanadto przez święta nudzą, to przyjadę do Wiednia, ale to wszystko mówię w nawiasie, bo jak dzisiaj jeszcze nic nie wiem” (La I 246); „od tego czasu ileż się zmieniło w mych oczach, jak pisałem list poprzedni” (MLA 130); „jak zobaczę, że co rozpocząłeś to będę pisać dużo” (La II 359); „nie ma większej przyjemności jak widzieć” (La II 358).

Zaimka „co” używa się w uogólnionej funkcji względnej zamiast „który”, np. „będzie to świat złudzeń — świat co jest nieprawdą” (La II 354); „malowałem modela całe rano ale jeszcze nie »Van Eycka wielkim wynalazkiem« jak mówi pan Brudzewski, ale »wodelkami« co są bardzo interesujące próby” (La I 247).

Trafiają się różne objawy naruszenia prawidłowości stosunków syntaktycznych, formacje wykolejone wskutek fałszywej analogii, kontaminacji itp. Np. „wyszukując różnych szczegółów” (La I 240, błędny dopełniacz częstkowy); „tutaj można kupić wszystkiego” (PN 210, błędny dopełniacz częstkowy); „wybierz sobie z katalogu czego jeszcze chcesz” (PN 210, błędny dopełniacz częstkowy); „winszuję, ale radzę czego innego” (PN 331, błędny dopełniacz częstkowy); „zużywszy całego materiału” (PN 346, błędny dopełniacz częstkowy); „dwie dziewczęta” (La II 364, za „dwoje dziewcząt” na wzór „dwie dziewczyny”); „doczekam do lata” (La I 254, za „doczekam lata” na wzór „czekam do lata”); „nie odwołuj się na to” (La I 245, na wzór „powołuj się na to”); „który się lubi popisywać ze swojemi mięśniami” (La II 357, częściej „popisywać się czymś”); „uważając ludzi jako masy” (La II 355, zamiast „za masy”); „zrozumiesz przecie łatwo, że mi zależy wiedzieć, czy odebrał moje listy” (PN 213, błędne użycie bezokolicznika); „miałem iść zaraz w i e c z ó r” (PN 219); „w i e c z ó r łążę po bulwarach” (PN 213, użycie tego biernikowego okolicznika czasu uważane za błędne); „za przyjazdem ci opowiem” (PN 216); „abyś mi c o z a przyjazdem opowiadał” (La I 245, nie notowana konstrukcja okolicznikowa); „obawiałem się, że »Daniel« zaginął, nie mając tak długi czas żadnej wiadomości” (PN 331, błędna lokalizacja imiesłowowego równoważnika zdania); „aż się boję na Kraków, tyle mam zajęcia” (MLA 130, nieprawidłowa składnia czasownika „bać się”).

Nasylenie struktur składniowych czynnikiem uczuciowym wyraża się formalnie wprowadzeniem wypowiedzeń zestawionych typu: „wiesz co, że wracam do owego projektu z teatrem“ (La II 358); „otóż muszę Cię prosić o wyrozumiałość dla mnie, jeżeli Cię proszę o załatwienie tych sprawunków, bo ja, widzisz, mam pasyę do książek, odkąd się w pannie Zosi niekocham, bo widzisz, Kochany Henryku, ja cierpię na tę nieuleczalną chorobę umysłową — pragnienie ciągłego pokarmu pisanego“ (PN 349).

Na uwagę zasługuje też użycie wyrazu „to“ w funkcji partykuły wzmacniającej, np. „muszę ci jednak zaznaczyć, że w szkole to musisz się ograniczyć“ (La II 360); „na korespondentkę to bym zawsze czas znalazł, ale do listu to już prawdziwie zabrać się trzeba“ (La II 351).

Ale bodajże najbardziej i w sposób najłatwiej uchwytny narzuca się naszej obserwacji potoczny charakter listów Wyspiańskiego w budowie wypowiedzeń złożonych. Często razi nas nadmierna wielość wypowiedzeń składowych, małe staranie o ścisłość i stylistyczny wdzięk wyrażenia ich wzajemnych stosunków syntaktycznych, ich zespalanie na podstawie przypadkowych, niekiedy kapryśnych lub niedbałych skojarzeń toku myśli, która nie jest poddana dostatecznej dyscyplinie logicznej, a nieraz się załamuje w konstrukcjach anakolutycznych. Właśnie jak w pospiesznej, dorywczej, bezpośredniej i bezpretensjonalnej żywej mowie — rozmowie.

Oto kilka przykładów: „jeśli ci potrzeba, mogę ci posłać także opis ouvertury i baletu treść, jeśli ci będzie potrzeba do wykończenia“ (PN 330, przykład pleonazmu konstrukcji składniowej); „z Karolem »gadałem« jeszcze dwa razy później i wczoraj powiedziałem mu, że w tej kwestii jego mówiłem z nim po raz ostatni i że już o niej ani słówkiem nie wspomnę, ani słuchać będę, aż on sam co zrobi i ludziom »wszem wobec« powie — i że później, gdyby chciał, to dopiero mogę mu poradzić lub pomóc jakim sposobem“ (Mehoffer, 23 września 1892, mało zwarta, przy tym samym a łatwym motywie kołująca wypowiedź); „nie mówię tego dlatego, abym był oburzony, iżem żadnego prezentu na nowy rok nie dostał, ale wspominam to z tego powodu iż »ulegając grzeczności potrzebie« odwiedziłem wczoraj pewne towarzystwo, gdzie bawiono się doskonale a bawili się doskonale wszyscy prócz mnie, no a przecież ja nie mogę się każdemu tłumaczyć z mego usposobienia i każdemu dawać wyjaśnienie określające mój stan umysłowy, albo od każdego wymagać aby wiedział co mię dręczy — co mnie niepokoi, tak

że nie mogę znosić siebie śmiejącego się, — a ludzie tak radzi widzieć jak ktoś się śmieje — mój Kochany siedź tam, gdzie jesteś obecnie póki ci cierpliwości stanie“ (La I 254, przykład nadmiernie a luźnie rozbudowanego wypowiedzenia wielokrotnie złożonego); „i ty śmiesz mówić, że masz choćby odrobinę uczucia, choćby trochę wyrozumiałości także, jeśli już nie litości nad kimś, co nawet gazety porządnej przeczytać nie może — to już choćby odrobinę dobrego serca dla kogoś, co oderwany od wszystkiego, co mu drogie, przyjemne, miłe, na co by wiecznie chciał patrzeć, bez ustanku, bez końca — który doznaje takiego niezgłębionego uczucia żalu, że tego żadne pióro opisać by nie potrafiło i jedynie tylko jakaś namiętna, rozpaczliwa muzyka o melodii Schumanowskiej mogłaby wypowiedzieć tę burzę, jaka się wyrywa we mnie, który żadnej nie odbieram wiadomości od tego — co by już nawet najkardynalniejszym zwyczajem grzeczności“ (Mehoffer, 11 września 1888, przykład nadmiernie rozbudowanego, luźnie zespolonego wypowiedzenia wieloczłonowego z anakolutami); „nie obruszam się na nie, bo właśnie te sylwety wież floriańskich najmilej drażnią moją wyobraźnię i najponętniej pociągają mnie ich wdzięczne linie, i nie tylko ich samych, bo kiedy się mówi o wdziękach, to nie bez tego żeby się nie przypomniało, a cóż dopiero gdy czytasz, że piszę o wdzięcznych liniach wieżyc... mnieby zaraz na myśl przyszła choćby Castitas Lionarda, jeśli już *corpus delicti* mamy skryć za parawanem studiów estetyczno-artystycznych; bo mojem zdaniem istnieje także pewien artyzm nieestetyczny — na który oburzają się zwolennicy prawdziwej sztuki i to zwolennicy prawdziwi — jakby mogła być sztuka nieprawdziwa i jakby w ogóle potrzebowała zwolenników“ (La I 237, zawikłana budowa wypowiedzenia wielokrotnie złożonego); „chcę ci komunikować kilka uwag. Pierwsza że za mało — mówisz że nie masz czasu — ale ja ci powiem że to co piszesz nie zaginie i że to robisz bardzo dobrze im więcej piszesz, bo uważ że piszesz dla siebie, że sam z przyjemnością będziesz w tem nieraz szukał rozrywki... i niejedno zrozumiesz odczytując po pewnym czasie — pamiętaj że choćby ci w nocy przysiedzieć przyszło, to się nie wahaj;“ (La I 242, nieprzejrzysta budowa wypowiedzenia wielokrotnie a luźnie złożonego).

Do takich rozlewnych, nie uporządkowanych wypowiedzi okazuje Wyspiański skłonność zwłaszcza w listach dłuższych o charakterze wyznań, polemik, refleksyj. W listach narracyjnych, a zwłaszcza opisowych widać zwartość i przejrzystość; idą po sobie zdania

pojedyncze lub złożone z niewielu składowych, czasem cofnięte na drugi plan nawiasowe; chętnie się w nich posłuży nieraz równowaznikiem. Np. „Hendel nas opuścił przed dwoma dniami żegnając już Paryż na zawsze. Na zawsze jak na zawsze, ale na parę lat w każdym razie. Pojechał przez Chantilly (zamek wspaniały i stajnie) do Amiens. Następnie pojedzie do Reims (dałem mu adres hotelów)“ (La II 355); „Dokoła płonie tysiące lampek — w głębi biją kolorowe fontanny — za nami, za tłumem ludzi most na Sekwany i pałac Trocadero gorejący światłami i wyglądający jak owe kryształowe pałace podwodne... I nagle wśród krzyku tysiąca ludzi całe sklepienie to żelazne nad nami płonie pasowym światłem. Przyszło nam w owej chwili na myśl, że stamtąd do piekła niedaleko. Przypominają się rzeczy z Fausta... Albo te tańce po ulicach — na każdym placu — na wielu nawet małych uliczkach poustawiane estrady z muzyką — a tłumy falując w takt walcu lub polki tańczyły“ (La II 356); „W głębi po lewej szersze ramie Sekwany i wiele mostów w oddali — z prawej w głębi kanał węższy Sekwany. Na rzece parowce suwają — jednego z nich ślad na wodzie zostawił grube smugi na fotografii (u dołu z prawej). W środku St. Chapelle (wieżyczka) i Notre Dame... — Widok ten wzięty z dachu Louvru. Również z dachu Louvru wzięty i następny ale w stronę przeciwną, bo na sam Louvre. W głębi pawilon główny. Z przodu z prawej *Grande Galerie des peintures* (gdzie Rubensy i Teniersy), z lewej pawilony dostawione za Napoleona I i Napoleona III. W środku pomnik Gambetty, za nim dwa koła z drzewami — na pierwszym planie ślad linii która się ciągnie półkołem i ma w środku 2 Statuy (jedną z nich widać przez środek tego placu). Z prawej ku lewej chodzimy do komedii francuskiej“. (La II 359)

Zatrzymałem się dłużej przy tych okazach zdania Wyspiańskiego, ponieważ znamieną dla nich obecność pewnych rysów konstrukcyjnych może być przydatna także w interpretacji składni jego utworów artystycznych. Niekiedy Wyspiański świadomie kształtuje składnię swego listu, naśladowując jakiegoś pisarza. Tak np. w liście do Maszkowskiego, z 30 grudnia 1890 (La I 253), czytamy dwie takie uwagi: jedna, która zamyka partię sprawozdawczą, brzmi: „mógłbym w ten sposób pisać dłużej, gdyż to jest styl Dumasa“; druga dotyczy partii dialogowanej: „użyję stylu Victora Hugo dla określenia mojego zaniepokojonego usposobienia“.

Uwagi o słownictwie listów Wyspiańskiego są skazane na ubóstwo i powierzchowność, bo opierają się na ogólnym wrażeniu i niewielu

luźnych konkretnych spostrzeżeniach. To się tłumaczy: jakiegokolwiek naukowo zadowalające i motywowane wnioski można by wysnuć tylko z pełnego słownika poety.

Otóż to ogólne wrażenie jest takie, że słownictwo listów nie odbiega od ówczesnej potocznej przeciętności.

Trafiają się w nim dziś już zarchaizowane wyrazy, np. „tuteczny“ (La I 247); „cale“ (PN 343); bardzo często „aż“, np. „aż w miesiącu maju“ (Rydel, 13 lutego 1896), „aż do godziny 2-iej“ (Mehoffer, 26 stycznia 1893), „mówimy o różnych projektowanych operach... aż i wchodzi panna Matylda“ (Mehoffer, 21 stycznia 1893). Trafiają się dialektyzmy, np. „ino“: „jestem zajęty rysowaniem portretów, w których rzędzie znajdzie się i Pański, ale nie ten, co jest już dawno, ino nowy“ (MLA 122), „tak tedy chcę ino słuchać, jak nasze dęby szemrzą“ (MLA 246); także w liście do Maszkowskiego, z 5 czerwca 1893 i w wielu innych; „mnie się widzi“ (Maszkowski, wrzesień 1893) i wyrażenia pospolite typu „drapnąć“ w znaczeniu ‘uciec’ (PN 219), „rozhuścić się“ — ‘rozruszać, ożywić się’ (PN 210); „kiej“, np. „będzie się nam przykrzyło bez Pana, choć kiej kiedy Pan przyszedł i co powiedział“ (MLA 122). Trafiają się chyba neologizmy, np. „Czyś już był w Dreźnie, piecuchu z c z e c h o w i a ł y?“ (PN 212); „Ciekawie i niecierpliwie oczekuję jakiej noty dyplomatycznej od Ciebie, w z a s p o k o j u naszych postawionych pytań“ (PN 209); „cyrków, welocypedów i przeróżnych k ó ł k o w a ń z muzyką“ (Maszkowski, 5 czerwca 1893); „b ł y s k o t złota i tych marmurów“ (La I 253); „Tyś tak z d u m n i a ł, tak zhardział, że ani mru“ (PN 343); „śmieję się z Linzu za jego małomieszczaństwo i przedmieściowość“ (PN 351); „jest ogółem n ę d z o t a“ (PN 348).

W zakresie wyrazów zapożyczonych uderza to, że Wyspiański mocno podkreśla ich obcość sposobem napisania, np. „szum, stukot boulevaru“ (PN 212); „żeby się jeden drugiego nie żenował w swoich próbach i deb ut a c h“ (PN 210); „mój portrait na mnie patrzy ze ściany“ (PN 212); „mogę Ci posłać także opis o u v e r t u r y“ (PN 330); „ta ostatnia [scil. książka] była pożyczona c o n c i e r g e c e“ (PN 3).

Podejmując charakterystykę swoistych właściwości języka utworów Wyspiańskiego, staje się wobec trzech możliwości jej wykonania. Można te osobliwości rejestrować w kolejności poszczególnych dzieł. Można je zestawiać wedle grup utworów jednoczonych pewną wspólną przynależnością do epoki i środowiska, np. utwory wcze-

snopolskie, utwory staropolskie, antyczne, biblijne, ze środowiska ludowego. Można wreszcie czerpać przykłady wybierane z całego dorobku pisarskiego poety. Wybór jednej z tych dróg gromadzenia i przedstawiania materiału musi mieć oczywiście uzasadnienie metodologiczne w tym, że rokuje uzyskanie wyników najbogatszych a dających się ująć w najbardziej przejrzysty obraz syntetyczny.

Wybrałem trzecią drogę. Pierwszy sposób zmuszałby do niepotrzebnie rozwlekłego, wielokrotnego omawiania materiału takiego samego lub bardzo podobnego, powtarzającego się w różnych utworach. Drugi sposób nie zaleca się, ponieważ stylistyczno-językowa odrębność wymienionych grup utworów nie jest — poza wyjątkami — aż tak wyrazista, ostra i konsekwentna, aby usprawiedliwiała częściowe charakterystyki.

Dokonyjemy tedy uogólniającej charakterystyki językowej pisarskiego dorobku poety jako całości. Wewnętrzny podział tej charakterystyki uzasadnia się lingwistycznie: rozpada się ona na część dotyczącą systemu gramatycznego, który zawiera działy: fonologiczny, fleksyjny, słowotwórczy i składniowy, oraz na część, która omawia słownictwo w kilku warstwach określonych wiekiem, środowiskiem, pochodzeniem i użyciem wyrazów.

Nie leży w założeniach powyższej charakterystyki wyczerpanie wszystkich osobliwości ani też dostarczenie pełnego materiału dokumentacyjnego. Dąży ona natomiast do zarysowania przejrzystego a spójnego obrazu postawy Wyspiańskiego jako użytkownika języka dla celów artystycznych. Tę postawę określają pewne zasadnicze i główne tendencje, których istotę pokazuje wybór typowych przykładów.

W szeregu wypadków zwraca naszą uwagę osobliwy skład głoskowy wyrazów. W szczegółach idzie tutaj o następujące zjawiska w obrębie systemu fonologicznego:

Kilkanaście wyrazów zawiera *é* pochylone wymawiane jako *y* lub *i* i tak też przeważnie napisane. Są to najczęściej wyrazy, które tak brzmią w ustach tamtoczesnej inteligencji, np. „brzyg“ (L I, I 798); „chléb“ (St VI 44); „dziecie“ (A XIV 94); „dziecie“ (N III 136); „dziwa“ (L I, I 951); „dziwka“ (Br XIX 148); „dziwczyna“ (L I, I 249); „kobiety“ (Ak II 52); „nie ma“ (Ak I 471); „opowicie“ (Kl 88); „pérz“ (Bd I 327); „skryśli“ (Wier 267); „ślipie“ (M 383); „śmichu“ (L II, I 1154); „śpiwy“ (L I, I 1142); „się świecą“ (Ak I 205); „świci“ (K XCI); „we świcach“ (B II 764); „zaświca“ (S 10); „umi“ (L I, I 494); „wywłéc“ (Bd I 371); także w wygłosowym *-ej*, np. „rdzawy...

powłoki“ (L I, I 1108); „na stromy górze“ (L I, I 1118); „ku stronie wiślany“ (Br XXXIII 256).

Zastępstwo etymologicznego *y* przez wtórne *e* występuje, zgodnie z takimże wahaniami w wymowie inteligenckiej, w wyrazach z rdzeniem *-sył-* i *-dych-*, np. „naseła“ (War 423); „poseła“ (Leg VI 62); „porozsełam“ (Wes II 1171); „zseła“ (W II 1588); „decha“, „wdecha“ (W II 1136); „oddecham“ (Ak I 250).

Archaiczne „bohater“ spotykamy wielokrotnie i w różnych utworach (np. A VII 24, Ak I 726, L I, I 1211, M 48, PL 390, War 638). Starą grupę *ir, yr* zawierają sporadycznie wyrazy: „pirwy“ (Bd I 331); „siekirami“ (L I, I 965); „szyroki“ (L II, I 755); „na szérzy“ (St 118); „wszérz“ (War 515).

Widoczne są u Wyspiańskiego wahania w doborze jednej z obocznych formacji z *o* lub *ó*. Trafiają się rzadsze postaci: „bolu“ (Z III 77); „bolem“ (L II, I 311); „bole“ (Leg VI 340); „mowca“ (A VI 35, W I przed 643); „spodnica“ (S 251); „spojrzno“ (N II 116); „wrot“ (A XI 58); archaiczne „strona“ ‘struna’ (L I, I 729). Ale są też wyrazy z sztucznie wprowadzonym *o*, np. „poki“ (Z VI 30); „prosząc“ ‘pruszając’ (W II 1284); „zboje“ (L II, I 905); „zboż“ (W I 797); „źródła“ (K XI).

Celem uniezwyklenia brzmienia niektórych wyrazów wyzyskuje Wyspiański wymiennosc samogłosek *e — o*, *e — a*, *ę — a*, czyli zjawiska historycznego przegłosu. Spotykamy tedy postaci z *e* za ogólne *o*, np. „biedrze“ (Wes I 923); „bierę“ (Wes I 1022); „na czele“ ‘na czole’ (Ak I 390, Leg VII 54, W I 625); „mietle“ (Leg VIII 180); „w namiecie“ (A I 311); „rozpletły“ (Ak I 5); „w rzemieśle“ (Leg VI 101); „wiedę“ (Z I 151); „wywiedła“ (Bd II po 446); „wiezą“ (Wes III 562); „przy zenie“ (Ak II 517); nieraz też rzadsze formy typu „wlekę“ (K IV, Wier 266, 17); „nawlekła“ (K XXX). Niezwykle *e* za ogólne *a* także się trafia, np. „przy kolenie“ (Ak 556); „do obcych miest“ (Wes II 111); „na tej ścienie“ (Br IX 71, PO II 67, Sk I 22); „w udziale“ (Sk I 21); „ćwiertowali“ (Bd III 91). Nieprawidłowe *a* spotykamy np. w wyrazach: „łagnie“ (L II, II 476); „mosiążny“ (Br XIX 146); „rzasa“ (Br XVIII 137); „ułała“ (Lel V 92); „przysiężemy“ (Z XII 17); „wagle“ (Wes II 1383); na odwrót *ę* za *a*: „posiędę“ (Leg III 128); „ręczyny“ (Br LIV 457); „usiędzie“ (S 375); „wiezą“ (Kl 397). Dziwaczne wykołajenia zawierają wypadki: „zbudzoniście“ (L I, I 20); „my już straconi“ (L I, I 14); „strzemiona“ zamiast „strzemienia“ (L I, II 522); przyjaciólskie (M 35).

Ogromnie częstym sposobem osobliwego kształtowania głosko-

wej strony wyrazu jest nadużycie tzw. *e* ruchomego. Trafia się to w rdzeniu, np. „części“ (J 135, 3, *Lel* II 177, *War* 71); „dechem“ (K XXIV); „toreb“ (L I, I 1288); „wiater“ (N II 152); albo w części przyrostkowej, np. „kłątew“ (Br X 74); „modlitew“ (A XI 2); lub przedrostkowej, np. „wezdłuż“ (Kl 26); „wewiodę“ (Leg XI 80); „rozedzwoni“ (Leg VIII 105); „zestąpi“ (Leg IX 42); „zeszedł“ (Leg I 73); „zesiekana“ (Leg I 47); „zeżarte“ (Sk I 7); „zesypię“ (PO I 150); „zesuwają“ (L I, I po 1041). Ale roi się od takich dziwacznych nieraz formacji w zakresie przyimka *we*, rzadziej *ze*; spośród wielu przytoczymy tylko szczególnie jaskrawe przykłady: „we którą“ (L I, II 544); „we cztery“ (Sk I 20); „we śmierci“ (Sk 60); „we śmichu“ (L II, I 1154); „we skargach“ (L I, I 1053); „we wiślanem dnie“ (L I, I 999); „we zbroi“ (Z X 28); „we dzwony“ (Zb przed 1); „we Chrystusowem Słowie“ (Leg VII 25); „we świętości“ (Ak II 137); „we gwiazdach“ (A X 28); „we skrusze“ (Kl 276); „we złości“ (S 280); „we chwałę“ (N I 64); „we szczęku“ (N I 215); „we się“ (*Lel* I 66, PL 757); „ze siłą“ (Leg XII 9); „ze krwią“ (Z XI 228); „ze serca“ (*Lel* IV 89); „ze siebie“ (L I, I po 1154); „ze zapędów“ (W II 294); „ode świetlicy“ (L I, I 884); „ode stosu“ (Kl 1530). Rzadkie są wypadki odwrotne, np. „wicher“ (N I 258, P 103, 21, Sk 45, W I 879, *Wer* VII 35); „wtknięto“ (H XIV 111); „wzre“ (W I 328); „w wróżbnym szale“ (*War* 322); „rozprzeć“ (W I 72).

W tym związku można zanotować skłonność Wyspiańskiego do postaci „ażę“ — spójnika lub partykuły, np. „błądzić muszę, ażę drugą znajduję duszę“ (*Wier* 262); „stoją na wskos ażę na stopniach“ (KK 68).

Sporadycznie występuje odnosowienie wygłosowej samogłoski -ę zgodnie z panującą wymową potoczną, np. *ramie* — *znamię*“ (Ak IV 98—99); „dziecie“ (A XIV 94); „imie“ (W I 192, 930, 1024); „książe“ (N spis osób); „niemowle“ (A X 4); „plemie“ (Kl 45); „ptasze“ (K LXX); „zwierze“ (Ak II 53); „dusze zapęd rwie“ (K XLIV); „zbudził zawieruche“ (K XVI); „słysze“ (K LXXXI). Śródgłosowo trafia się to w wyrazie: „wziełaś“ (J 129); „bedą“, „bedziema“ (L II, II 338, 303).

W wyrazach obcego pochodzenia grupa *ja* po spółgłosce ma bardzo często wartość dwuzgłoskową, uwydatniając tak sposób wymowy archaiczny albo ludowy: „delije“ (W I 624); „dyjadem“ (W III 601); „w dyjamentach“ (*Wes* III 743); „Erynije“ (W II 1653); „gloryją“ (N X 136); „Harpije“ (N I 120); „Ilijon“ (K LXV); „litanije“ (Ak II 415); „melodyją“ (W I 331); „wilije“ (K XXXIII); bardzo często

w różnych utworach „Maryja“; „lelije“ (K LXXV) i „liliją“ (Ak I 217).

Na zakończenie osobliwości w traktowaniu samogłosek warto jeszcze wspomnieć o silnej skłonności poety do używania archaicznego obocznika *k* potocznego przyimka „ku“, np. „k sobie“ (Ak II 323, W I 697, Z II 181); „k tobie“ (A I 310, Ak I 690, N VIII 40, Sk I 30); „k nam“ (Z III 163); „k wam“ (W I 910); „k niemu“ (A XVI 115, N III 74); „k temu“ (A VIII 199, Z III 133); „k czemu“ (Z IX 60); „k czemuż“ (A V 12); „k mojej myśli“ (A XVI 73).

Także osobliwości spółgłoskowe mieszczą się przeważnie w ramach zjawisk znanych potocznej polszczyźnie mówionej. Należy tu zastępowanie: a) spółgłoski *s* spółgłoską *ś*, np. „radośny“ (Z VI 97); „śpiż“ (Ak I 399); „wczesny“ (Ak IV 16); „zazdrośny“ (N I 487); „żałośny“ (K LXXVI); „bezkreśny“ (K V); „kraśna“ (Leg VIII 158); „litośne“ (Lel IV 8); „miłośny“ (A I 22); b) spółgłoski *sz* spółgłoską *ś*, np. „nareście“ (L II, I 1479); „przyśli“ (L I, I 8); „śpilkami“ (PL po w. 13); to zastępstwo stanowi środek stylizacji gwarowej, np. w *Weselu*: „straśnie“ (III 1124), „skaradne śtuki“ (I 520), „śkapa“ (III 979); c) grupy *sr* grupą *śr*, np. „śrebrne“ (Ak I 322); „śrebrzysta“ (K VII); „śrebrem“ (K XIII); „śrebrzą“ (L II, I 1545); d) grupy *źr* grupą *źr*, np. „źre“ (A I 157, Z VI 86); e) grupy *źń*, *źn* grupą *źń*, *źn*, np. „draźni“ (A IV 88, Lel II 47); „lubieżne“ (Leg VIII 158); f) grupy *rż* spółgłoską *rz*, np. „się skarżą“ (K LXXV); „dierz“ (N IV 51, W III 527).

Spśród oboczników typu „szepce“//„szepcze“ wybiera Wyspiański pierwszy, np. „depce“ (N X 117, W III 611, Wier 295, 8); „kołace“ (A XXIV po w. 55; L I, I 177); „szepcą“ (Br LXXI 601, N III 36, W II 1570); „zaświergocą“ (W I 75); „zdruzgoce“ (K I).

Jest też długi szereg rozmaitych odosobnionych osobliwości w wymawianiu spółgłosek, a zwłaszcza grup spółgłoskowych. Są to najczęściej odchylenia od normy języka ogólnego ku sposobowi wymowy potocznej, mniej starannej, oraz ludowej. Trafiają się uproszczenia grup spółgłoskowych, np. „spomniawszy“ (Br XCIII 843); „śliznął“ (K XCV); „najpiersi“ (W I 62). Obok ogólnej literackiej formy „chwycić“ używa autor także starej i ludowej „chycić“ (PL 494, Sk I 10, W III 735). Bywają wypadki rozpodobnienia, np. „mglejący“ (Leg VI 17), „więzgną“ i pokrewne (A V 18, H X 76, K XXII, XXIII, W I 46). Są znane z mowy potocznej nieprawidłowości w zakresie miękkości spółgłosek, np. „wyzwią“ (Lel III 137); „rwią“ (Lel IV 16); „krabiów“ (A XII 29); „trzewa“ (Z VI 66);

„odpowiedna“ (Z XI 89). Spotka się wulgarnie przykłady udźwicznienia, np. „jagem“ (L I, I 77, L II, I 252); „ślizgie“ (L I, II 453) oraz bardzo częste „jeźli“ (A I 80, Leg VI 270, Lel V 21, N II 23 i wiele innych miejsc; Z I 27, 166, 169, 171, II 151, III 203, 269, 274, 276; XI 219, Zb I 6) obok rzadszego „jeśli“ (np. A VIII 106, N I 194, 199, 201, W I 971), a niekiedy oba warianty sąsiadują z sobą, np. „...entuzjizm jest, jeśli ktoś umie na tych strunach zagrać, jak na harfie, jeźli nie umie...“ (W III 607—609). Autor daje pierwszeństwo tradycyjnej „melankolii“ (W I 202, III 56, War 164).

Osobno trzeba omówić te odrębności wymawianiowe utworów Wyspiańskiego, które nie mieszczą się w ramach prawidłowości języka ogólnego literackiego i potocznego, a chcą naśladować mowę ludową.

Przede wszystkim narzuca się nam mazurzenie; kilkadziesiąt jego wypadków zawiera *Wesele*, około 10 *Kłątwa*; widać je w paru wyrazach *Legendy* pierwszej i drugiej. Oto nieco przykładów: „juz“, „duża“, „cóz“, „moze“, „zyda“, „wstążka“, „syrso“, „sewcem“, „rusa“, „strasne“, „uciesys“, „wyklinace“, „wrzescała“, „bajcarze“, „w celuści“, „naucna“, „mieć“, „poprzyjezdźali“ (Wes I 29, 337, 147, 308, 869, II 842, I 133, 329, 859, II 1311, III 476, Kl 45, 549, 57, Wes II 1310, L I, I 103, L II, I 737, Wes I 1007).

Znamienne jest także traktowanie samogłosek nosowych. Wygłosowe -ę brzmi jak -e, np. „moge sie ofiarować“ (Wes I 128); „hukne“, „orze“, „umyje“, „wystroje“, „głowe“, „skóre“, „ręke“ (Wes I 870, 898, II 789, II 789, I 1028, 1067, III 158); zjawisko dobrze znane z potocznej wymowy języka ogólnego. Natomiast wybitnie dialektyczne jest wymawianie wygłosowego -ą. Brzmi ono często jak -om, np. „inszom sie ta rzondzom wiarą, przypatrujom sie jak czarom“ (Wes I 850); „krwiom“, „wisom“, „bawiom“, „śniom“, „rozpytujom“, „chcom“, „kręcom“, „radujom“, „rwiom“, „obśmiwajom“, „som“ (Wes I 872, 864, 960, II 5, III 392, 394, 531, 532, 695, I 27, 93). Wyjątkowo wygłosowe -ą denazalizuje się w -o, np. „mom ręke silno“ (Wes III 158); „dajcie mi łódź czerwoną, strojno“ (A I 247). W 3 osobie l. poj. czasu przeszłego wprowadza Wyspiański oba dialektyczne sposoby usunięcia nosówki w zakończeniu -ął; albo przedstawia się ono jako -oł, np. „wzioł“, „legnoł“, „zginioł“, „zniknoł“ (Wes III 510, 522, 1092, 1158); albo po zaniku -ł zostaje rozsunięte on, np. „wzion“, „spion“, „wzdon“ (Wes III 350, 351, II 1356), za czym idą wyrównane formy żeńskie, np. „tak ich na wieczny sen pojena skała“ (Br XCVII 880); „przeklena“ (Kl 1162);

„wyżena“ (Kl 1164); „wziena“ (Kl 1188); „przyjena“ (Kl 1189); i mnogie, np. „jeni“ (Wes III 878); „wzieni“ (Kl 247, L II, I 73, Wier 299, 10); „pojeni“ (Br LXXIV 629).

Z rzadka występują przykłady gwarowych przeobrażeń samogłoski *i*, *y* przed następującą spółgłoską nosową lub *ł*, np. „radzić jem“, „jensze“, „dziedzieńca“, „gościeńca“, „cnieło“, „świciuł“ (Wes III 1117, II 1414, III 677, 678, 473, 387).

Nieco liczniej niż w innych utworach występuje też w *Weselu* *é* pochylone wymawiane *y* lub *i*, np. „pikne“, „wim“, „dobrodziej“, „złodziej“, „rozpiro“, „pirso“, „zgniwiają“, „mliko“, „śnig“, „papiery“, „wirse“, „syrso“, „tyz“, „w cały bidzie“, „z całygo garła“ (Wes I 301, 1014, 1025, 1074, 1065, 117, 120, 290, III 369, 669, 728, I 122, 143, III 179, I 877).

Częściej w *Weselu*, wyjątkowo w *Kłątwie* spotykamy pochylone *â* wymawiane *o*, np. „pon“, „ptok“, „tako“, „młodo“, „pirso“, „gotowo“, „tworde“, „jo“, „znom“, „ścieko“, „cytomy“, „godocie“, „godać“, „zbiroł“, „naciskoł“, „myśloł“, „sie dzioloł“, „naroz“, „zaroz“ (Wes I 26, 885, 133, 331, 117, Kl 140, Wes 165, 170, 898, III 1130, I 14, 998, 173, III 407, 402, 871, II 1355, 1384, Kl 599).

Trafiają się właściwe gwarze uproszczenia i redukcje grup spółgłoskowych, więc zanik pospółgłoskowego wygłosowego *-ł* w czasie przeszłym, np. „wszed“, „posed“, „zmóg“, „naloz“, „siad“, „spad“, „zmięk“ (Wes II 86, 1277, 1337, III 376, 870, 873, 1002); zanik wygłosowego *t* w „nik“ (= nikt; Wes III 373); uproszczenie „dla“ w „lo“ (Wes I 107, 847, 939); uproszczone formy „syscy“, „szyćko“ (Wes III 1085, I 1048), „tera“ (Kl 230), „zara“ (Kl 198), „pódź“, „pódzies“, „pódzicie“, „póde“, „pojdze“ (Wes II 810, III 822, 797, II 13, III 155).

Wyjątkowo spotyka się nagłosowe *k* za *ch*, np. „dziecko niekscone“ (Kl 244), „kces“ (Wes III 825, 836), „kcieć“ (Wes II 10); rzadkie okazy upodobnień wśród- i międzywyrazowych, np. „przeńdzie“ (Wes I 1048), „lentko“ (Wes I 153), „ś-nim“ (Wes III 411, 515).

Przegląd poszczególnych osobliwości w zakresie fonologiczno-wymawianiowym zamknijmy uwagami uogólniającymi.

Odstępstw tego działu od współczesnego Wyspiańskiemu języka ogólnego literackiego jest w sumie niewiele. Z wyjątkiem *Wesela*, gdzie ze względów stylizacyjnych nagromadził poeta stosunkowo dużo rysów gwary podkrakowskiej, w szczególności objawów mazurzenia, mają te odstępstwa, z rzadka rozsiane po różnych utworach, charakter sporadyczny i przypadkowy; wiążą się też przeważ-

nie z nie upowszechnionymi, ale żywotnymi zjawiskami mowy potocznej. Ani pojedyncze osobliwości, ani ich zespoły nie są realizowane w sposób stały i wyczerpujący już to w pewnych utworach, już też w indywidualnym języku poszczególnych postaci. Nie jest też żadna z tych osobliwości przeprowadzona w ramach systemu, tzn. żeby się wzajemnie swoją obecnością warunkowały w kierunku pozytywnym albo negatywnym. Ten sam wyraz, ta sama formacja w tym samym utworze, z ust tej samej osoby wychodzi w różnej postaci. A nawet mazurzenie nie ogarnia wszystkich pozycji w wypowiedziach osób, które zgodnie z zamierzeniem poety miałyby mazurzyć. W *Kłątwie* fonetycznych rysów dialektycznych jest niewiele. Powoływanie tedy przez poetę wymawianiowych odchyłeń od normy ogólnej jest sporadyczne, niekonsekwentne, dowolne, a nawet przypadkowe i kapryśne.

Jednym z motywów tej nieprawidłowości, stanowiących o lokalizacji jej objawów, jest widocznie wzgląd na rym. Oto garść przykładów z różnych zakresów. Pochylone é: „dziecię — ujrzycie“ (W I 933); „dziecię — ujrzycie“ (N III 136); „wywozicie — dziecię“ (S 310); „skib — chleb — lip“ (St VI 44); „we śmichu — lichu“ (L II, I 1154); „myśli — skryśli“ (Wier 267, 24); „nic — sięc“ (L II, II 217); „niesyty — kobiety“ (Ak II 52); „kobięta — Judyta“ (N IV 53); „dziewo — szczęśliwą“ (N I 307); „we świcach — przyłbicach“ (B II 764); „ku stronie wiślany — pochowany“ (Br XXXIII 256); „należy mi się — nic nie wi się“ (Wes I 157—158); „szumi — umi“ (L I, I 494); „rodzica — zaświca“ (S 9—10); „bić — świec“ (L II, I 760); „napici — świci“ (S 83); „lico — świecą“ (Ak I 205); „rozwiwa — skrywa“ (L I, II 438); „trzymo — nad obima“ (Kl 1233). Oboczność o//ó: „brodła — źródła“ (K XI); „do wrot — w lot“ (N I 518—519); „strony — tony“ (L II, I 512). Zjawiska przegłosowe: „przy kolenie — przeznaczenie“ (Ak II 556); „miasto strzemiona — ramiona“ (L I, II 522); „czeredą — wiedą“ (A XVI 134); „rzemieśle — odeśle“ (A VII 28); „w rzemieśle — cieśle“ (Leg VI 101); „świetle — mietle“ (Leg VIII 180); „wiele — na czele“ (= na czole; A VII 95); „wesele — na czele“ (= na czole; Ak I 390). Odnosownie -ę: „odbierze — zwierze“ (Ak II 53); „łáže — książę“ (W III 552); „życie — dziecko“ (A XIV 94); „znamie — kłamię“ (Leg IX 134); „odmieni — wzieni“ (Wier 299, 10); „czerwieni — pojeni“ (Br LXXIV 629). Mazurzenie: „mieć [= miecz] — siec“ (L I, I 832); „wiosła — posła“ (= poszła; L I, II 732).

Niektóre z osobliwości, jak np. oboczność *-ja// -yja, -ija*, ale zwła-

szcza wprowadzenie *e* ruchomego liczą się z potrzebami rytmicznymi.

Osobliwości fonetyczne mają w niejednym wypadku charakter sztuczny. Zwłaszcza wielu postaciom zarchaizowanym trzeba odmówić autentyczności. Stopień ich pozorności jest rozmaity. Są wypadki, które mieszczą się w ramach autentycznej tendencji, np. zjawiska przegłosowe albo wyrazy z nieprawidłowym *e* ruchomym. Ale gorsze są falsyfikaty nieudane, które nie tłumaczą się żadną tendencją rozwojową fonetyczną, są po prostu dziwactwem. Tak np. w kontekście: „konie zarzą; ...fale już zamarzą“ (K XLIII) niemożliwa forma „zamarzą“ wywołana chyba potrzebą rymu. Podobnie dziwaczne są formy „letą“, „poletą“ za „leca“, „poleca“ (L II, I 581, 585); „zcheśnie“ za „zcheźnie“ w rymie „we śnie“ (W II 1493—1495); „światła nad trumną płoną błękitną łoną“ (Bd III 173); „ciałem w kark mieczem-żurawiem — odrodzę świat, świat przez krew zbawiem“ (Bd II 758); dziwoląg w dwuwierszu: „pod koroną hełmu moja głowa stała się bólem straszna L a u k o n o w a“ (za „Laokoonowa“; Br XCIII 847). Dziwne są na czeski sposób przekształcone formy „kralica“ (L I, I 1102, 1124), „kralowy“ (L I, I 1128). Kiedy poeta w *Skałce* używa formy „angel“ — zresztą w średniowieczu wymawianej „ańjel“ (Sk I 229 i III 138), można to przyjąć jako dowód zainteresowania najstarszym piśmiennictwem i bezkrytyczne, czysto zewnętrzne przyjęcie znalezionej tam wyrazu. Ale jeśli Jukli w *Sędziach* posiada „skrzydlate Archangiely“ (S 411), to jest to rażąco i dziwaczny anachronizm, bo chyba nie rusycyzm.

Z kolei zajmiemy się odstępstwami od właściwej czasom Wyspińskiego normy gramatycznej w zakresie fleksji. Narzucają się one bardziej uwadze słuchacza swoją niezwykłością. Pokażemy je w wyborze przykładów, biorąc za podstawę kolejności obok miejsca w systemie przede wszystkim częstość występowania.

Ulubioną przez poetę formacją, która od czasów stanisławowskich cieszy się stylizacyjnym wzięciem dla wyrażenia dostojnej, staroświeckiej niezwykłości, jest mianownik l. mn. męskich rzeczowników osobowych z końcówką *-y* w tematach twardych, *-i* w tematach na *-k*, *-g*, *-e* w tematach miękkich. Np. „anioły“ (K LXXIII); „aktory“ (W III 549); „bohaterzy“ (K LXV, N I 326); „chłopy“ (Br XXXVIII 301, War 113); „dyktatory“ (War 60); „karmazyny“ (K LXXVIII); „hetmany“ (Leg VI 322); „katy“ (Leg I 92); „lutnisty“ (Ak II 568); „młodziany“ (L I, I 402); „oszusty“ (W II 793); „pany“ (B 62, PO II 115); „posły“ (Ak III 213); „przyjacioły“

(Lel III 187); „sąsiady“ (Z X 10); „syny“ (A VIII 253, K LXVIII, L I, I 453, N IX 43, Wes II 1119); „ułany“ (War 647); „wojewody“ (Wer VI 25); „znachory“ (Leg IV 104); „bogi“ (A VIII 73, Sk I 22); „grajki“ (L II, II 1036); „łupieżniki“ (L I, I 1021); „proroki“ (Kl 796); „sługi“ (A XVIII 42); „strażniki“ (Leg XI przed w. 1); „wojownicy“ (War 94); „wrogi“ (A XXIII 59); „brańce“ (Br VII 50); „gędźce“ (Br XX 157); „gońce“ (A XVIII 82, B 65, L I, II 672, Lel II 129); „jeźdźce“ (Br XCVII 878); „króle“ (A XXIII 44, Lel IV 27, War 34, Wer VI 26, Wier 266, 14, Z III 107); „krzyżowce“ (H VIII 58); „mężę“ (A VIII 237, K LXV, N I 284); „młodzieńce“ (Lel I 23); „morderce“ (Br LXXVII 650, N II 252, S 478); „mściwce“ (N I 440); „najeźdźce“ (L I, I 852); „niemrawce“ (Kl 17); „ojce“ (A XXV 16, Wes II 1118, Z XII 11); „oszczerce“ (Leg I 105); „potępienie“ (St VI 43); „sędzie“ (Br XI 986, K LXXIX, Lel I 230, S 643); „starce“ (A VIII 80, L I, II 674); „ślepcę“ (W I 878); „ucznie“ (H VIII 63, Lel III 29); „umęczenie“ (St VI 41); „więźnie“ (Kl 398); „wodze“ (A XXV 88, K XC); „wybrańce“ (A VIII 68); „wydzierce“ (S 476); „zapalenie“ (Lel III 33); „zbójce“ (A XXV 78, L II, I 462); „zdrajce“ (N X 108).

Rzadziej spotykamy archaiczną końcówkę *-i* (po funkcjonalnie miękkich *-y*) w mianowniku l. mn. rzeczowników żywotnych nieosobowych, np. „lwi“ (Leg VI 19, XII 164); „sępi“ (Bd I 413, L II, I 260, Leg II 38); „psi“ (Wes I 1095); „krucy“ (Ak II 609); „orlicy“ (War 628, Wer V 21); „ptacy“ (Ak III 361, L II, I 558, Leg IX 327); „wilcy“ (Bd I 413).

Także bardzo niewiele jest wypadków archaicznego użycia końcówki *-owie*, np. „kowałowie“ (Leg VIII 161); „sługowie“ (Leg VIII 162); „orłowie“ (Bd III 95, N X 133, Sk I 6); „hetmanowie“ (Wer VI 26); „katowie“ (Leg VII 23, Zb V 78); „krukowie“ (Ak II 610, IV 262); „sługowie“ (A XVIII 56, L II, I 363).

Natomiast większą skłonność okazuje Wyspiański do wprowadzania archaicznych form biernika l. mn. rzeczowników osobowych zamiast dopełniacza w ich funkcji. Np. „zbiła Allemany“ (L I, II 687); „widziałem anioły“ (Ak IV 132); „częstować bogi“ (Br XIX 149); „zwoływać chłopcy“ (Wes II 1308); „stawiamy dworzany“ (Z II 19); „zwałął Filistyny“ (S 683); „patrzyłam na katy“ (Leg I 52); „oskarżać pany“ (J 129); „wygania proroki“ (Lel I 53); „błogosław Słowiany“ (Leg VII 51); „dziękuję za usługi“ (Z II 183); „zwałeś syny“ (A III 82); „zwołaj syny“ (War 538); „wskrzeszę syny“ (N VIII 189); „porozsełam gońce“ (Wes II 1177); „uprowadzają króle“

(K LXVIII); „brał za kupce“ (K XXXV); „rzezać ludzie“ (Bd II 772); „poznają męże“ (L I, II 488); „zarzezać męże“ (A XXV 104); „wywiedzie męże“ (Leg IV 44); „ojce zgodził“ (Sk 64); „poznał oracze“ (Leg VI 288); „zwalczał oszczerce“ (Lel II 120); „pobiłeś rycerze“ (N VIII 106); „błogosław ucznie“ (Leg VII 51); „ślepcę z was poczyni“ (L II, I 348); „ostawił wieszczę“ (Sk 355); „wiedziesz wybrańce“ (Leg XII 176); „schwytała złoczyńce“ (A XVIII 13); „wyprzedzi złodzieje“ (PO I 13); „pozna stróżę“ (N II 19).

W taki sam sposób traktuje poeta przymiotniki i imiesłowcy w zastępstwie osobowych rzeczowników, np. „zwoływam niewinne“ (Leg VII 68); „umiłował ubogie i liche“ (Leg IX 44); „jedne wzniosę a drugie poniżę“ (Leg IX 160); „obudź senne“ (Leg III 161); „Bóg zeszedł między żyjące, by je pocieszał cierpiące“ (Leg I 73—74); „nas niewolne ułaskawisz“ (Ak IV 192); „upodlone dźwigasz z chaty, równasz możne w jeden huf“ (Ak IV 421—422).

W mianowniku i bierniku l. mn. rzeczowników męskich pojawia się też z rzadka końcówka *-a*, np. „dokumenta“ (S 115); „gesta“ (N II 280); „w ornamenta“ (W I 287); „talenta“ (W I 157); „punkta“ (B 66); „dyjadema“ (K LXXIII).

Stosunkowo często używa Wyspiański archaicznej formy narzędnika l. mn. z końcówką *-y* (po *k*, *g*, *-i*) w rzeczownikach wszystkich trzech rodzajów, np. „z anioły“ (Leg VI 214); „nowemi czary“ (Z IX 44); „temi czasy“ (Z II 207); „z twemi dary“ (Ak III 113); „z owemi duchy“ (Lel III 103); „swemi dziwy“ (Z I 43); „nad ludy“ (A I 206); „kamiennymi mosty“ (S 42); „uroki tajemnymi“ (A III 21); „przed wszystkimi narody“ (Leg VIII 31); „władać pioruny“ (Leg VI 2); „straszliwemi powrozy“ (Leg X 97); „z przyjacioły“ (Lel II 118); „z sąsiady“ (Z III 241); „schylonymi sztandary“ (W I 630); „złotemi więzy“ (Z II 182); „nad orężniki“ (L I, I 1243); „między przypadki“ (Z XI 187); „z krzyżaki“ (K 322); „podziemnymi szlaki“ (Leg I 143); „znaki niebieskimi“ (A III 23); „domostwy“ (A III 85); „dzięły“ (W II 1614); „kolany“ (K LXIX); „łaty“ (N III 78); „orlęty“ (N I 500); „państwa“ (W II 688); „pęty“ (Z I 146); „pióry“ (Kl 1556); „ramiony“ (A II 17, Br XIII 98, K LXVII, L II, I 1477, N I 142, Sk I 7, W I 45); „skrzydły“ (L I, I 67, N IX 259, W III 408); „słowy“ (A I 180, PO II 172, W II 1617); „usty“ (Z VII 81); „widziadły“ (St VIII 60); „przysięgi“ (Kl 509); „radości“ (Kl 773); „siły“ (Z XI 58); „ściany“ (K XXIII).

Bardzo rzadko osobliwość formy narzędnika l. mn. polega na użyciu końcówki *-mi* za *-ami*, np. „gałęźmi“ (Br IX 71); „latmi“

(N VIII 121); „mieczmi“ (N VIII 80); „rycerzmi“ (Ak III 831); „kamieńmi“ (PO 152).

Trafia się osobliwa końcówka *-ów* w dopełniaczu l. mn. rzeczowników żeńskiego i nijakiego rodzaju, którą można pojmować jako dialektyzm, rzadziej jako archaizm. Np. „chmurzysków“ (Kl 1616, St VIII 59); „grzędów“ (Kl 583); „kosów“ (Wes III 878); „krzywdów“ (Kl 576); „liców“ (N VIII 7); „pętów“ (N I 97); „podkowów“ (Br XLIX 415); „Puławów“ (Lel II 54); „urwisków“ (Br LIX 511); „zmarszczków“ (W II 24). Także niektóre męskie rzeczowniki przybierają końcówkę *-ów* w miejscu normalnie używanej *-i* lub *-y*, np. „tysiąców“ (Z X 29); „ogniów“ (S 668); „kluczków“ (N II po 234).

W dopełniaczu l. poj. rzeczowników żeńskich miękkotematowych spotykamy końcówkę *-e*. Zależnie od środowiska i czasu akcji utworu można ją pojmować jako archaizm lub dialektyzm. Oto przykłady: „chrzcielnice“ (Sk I 20); „czarownice“ (L II, I 335); „dusze“ (Wer VIII 50); „kalenice“ (L II, I 42); „krwawice“ (L II, I 748); „krwie“ (Ak IV 388, Bd I 212, L II, I 1345, Sk 49); „krynice“ (PL 7); „łożnice“ (PL 6); „macierze“ (N III 160); „martwice“ (L II, I 838); „owczarnie“ (Bd I 348); „rękawice“ (Br VIII 60); „tajemnice“ (Ak IV 436); „tarcze“ (Ak II 512); „zbroje“ (Br LIV 454); „ziemie“ (Ak IV 239, Leg XI 74); „dusze“ (Kl 1058); „samice“ (Kl 1528); „krwie“ (Kl 1631); „skrzynie“ (Wes III 378); „stanice“ (Bd III 97); „studnie“ (Wes III 677); „ziemie“ (Kl 1238); „gębusie“ (Ak II 235, L I, II 4).

W związku z powyżej omówioną pozostaje archaiczna końcówka *-ej*, np. „kopiej“ (L I, II 697); „niewolej“ (Bd I 340); „paniej“ (PL 3); „rolej“ (Bd I 341); „Trojej“ (A I 171, XIX 22, 62, N I 171, 174, PL 204, PO I 42; Z X 6); „wolej“ (Ak III 443, Bd II 345); „zbrojej“ (PL po w. 704). Rzadko rozciąga poeta tę końcówkę na celownik i miejscownik, co się w staropolszczyźnie trafiało, np. „ku Trojej“ (A V 36); „o ekspedycjei“ (Lel II 15); „w twojej relacjei“ (Lel I 44); „w zbrojei“ (L I, I przed 549).

Zjawiskami osobliwymi z zakresu deklinacji rzeczownikowej, z rzadka tylko rozrzuconymi w tekstach, są jeszcze: a) biernik l. p. żeński na *-a*, np. „ciszą“ (Wes II 1181); „głuszą“ (L II, I 876); „kaucją“ (S 585); „koncessyą“ (KK 69); „litanią“ (KK 69); „procesyą“ (KK 72); b) mianownik w funkcji wołacza, np. „krzeczcie się, orężna gromada“ (N I 441); „królewna żyj“ (L I, II 664); „o miłość, kwiecie różany“ (W I 650); „o miłość, słodkość wszystka w tobie“ (Z II 252); „posłuchaj niewiasta“ (Ak II 157); „płyn woda, wiślano

woda“ (L I, II 2—3); „stań się woda“ (Bd III 219); „śnij... wróżka“ (N II 188); „leć, krakowski zuch“ (Wes II 1352); c) dopełniacz l. p. męski na *-a*, np. „brzega“ (L I, II 507); „dwora“ (Ak II 13, Br II 19, PO II 47, Sk II s. 11); „dzwona“ (Ak II 22); „luda“ (Br LI 429, L II, I 317); „proga“ (S 197, W II 1604); „stoła“ (S 259); d) archaiczny miejscownik l. mn. na *-ech*, np. „w uściech“ (PL 822); „w słowach“ (A VIII 55, K XCIII, Z III 99); e) mianownik, biernik i wołącz l. mn. żeński z końcówką *-e* za pospolite *-i* lub *-y*, np. „garście“ (L I, I 1169); „miłośćie“ (K IV); „nicie“ (L II, I 1090, Z II 282); „pięście“ (S po 618); „radoście“ (Z VII 90); „siecie“ (Z III 353).

W odmianie przymiotnikowej ulubionym chwytem stylizacyjnym archaizującym jest użycie męskiej formy niezłożonej mianownika l. p., np. „rówien“ (KJ 103, N I 213); „głuch“ (Bd III 130); „godzien“ (N V 248); „próžen“ (N IX 404); „mocen“ (A I 87, Leg 144, Lel IV 88, PO III 82, Sk I 18); „niegodzien“ (A XVI 67); „podobien“ (PO I 435); „szczęśliw“ (L I, II 710, Kl 832); „wolen“ (Lel I 94); „zdolen“ (PO I 333); „żyw“ (PL 706, War 678); „serce już gotowo“ (Wes II 1148).

Bardzo chętnie tworzy poeta takie formy od imiesłowów biernych, np. „dan“, „zgrzebion“, „stawion“, „powiezion“, „dopełnion“, „zabit“ (N I 460, VI 100, VIII 20, IX 48, 32, VII 133, L I, II 542, PO II 190); „niesion“, „wyzwolon“, „przytwierdzon“, „błogosławion“, „zbawion“ (W I 58, II 899, II 1482, 1647, 1649); „rozwleczone“, „urzezczone“, „zasieczone“, „grożone“ (Br LXIII 540, 542, 544, CX 983); „ocalone“ (Ak IV 232); „szanowan i miłowan“ (Z XI 138); „urodzone i przeznaczone“ (PO I 208); „oto idź, gdzie Jezus ujawnion na ołtarzu, w kościele. Ty żądzą goryczną przetrawion, będziesz skruczą ułaskawion“ (Leg IV 125—128); „zglądzone“, „podsadzone“ (Lel 259—260); „cięt“ (War 118); „kowan“ (L I, I 437); „pojman“ (L II, I 501); „przyczepion“ (B 66); „rzeźwion“ (Z XI 149); „pakt był spisany, a był król Lois w duchu swym kołysany“ (J 134); „upodlon“ (PO I 459); „wskrzyszony“ (K LXXVII); „zranion“ (A IX 7).

Trafia się przestarzały żeński biernik l. p. zaimków z końcówką *-ę*, np. „moję“ (Ak III 411, Br LIV 458, J 134, K LXXIX, M 1020, S 91, War 382, Z II 270, Zb V 71); „twoję“ (A VI 89, K LVII, PL 399, S 212, Sk I 13, W III 364); „swoję“ (Z IX 57); „onę“ (Ak II 607, Z III 245); „nię“ (Kl 36, Sk 47); „jednę“ (A XXVI 103, Ak I 258, PL 40).

W zakresie zaimka zasługuje jeszcze na uwagę skłonność poety do używania enklitycznej formy biernika „się“, „cię“ w połączeniach

z przyimkiem, więc: „przed się“, „na się“, „o cię“, „przed cię“ (W I 676, II 1509, N V 128, III 115); „na cię“ (S 138, J 129, N II 73, St 3); „nad cię“ (S 105); „po cię“ (Z VI 121); „pod cię“ (KJ 104); „przez cię“ (A VIII 138, Z VII 18); „za cię“ (A XVI 97). Wyrażenia tego rodzaju stają się wzorem dla licznych fałszywie wyrównanych wyrażen złożonych z przyimka i form „się“, „cię“, chociaż oczekiwano by form dopełniaczowych „siebie“, „ciebie“, np. „dla cię“ (A VII 26, XIX 14, XXVI 57, Br LXXVIII 663, J II 117, Kl 320, Leg VIII 103, Sk 34, Z VI 26); „dla się“ (A I 185, Kl 813, PO II 195, Z I 90); „do cię“ (A VI 47, L I, II 670, Leg IV 112, M 591, Sk 12, Z VI 71); „do się“ (Kl 1308, Lel I 124, PO I 240, Sk 34, Z VII 85); „od cię“ (Ak I 440); „od się“ (Lel I 13, Z II 251); „ze się“ (Lel V 136, M 549); „które idą same ze się. Same ze siebie“ (W II 873).

Jedyną narzucającą się osobliwością w odmianie czasownika jest dosyć częste użycie form 1 os. l. mn. zakończonych na *-m* za potoczne *-my*. Zna je język literacki od czasów najdawniejszych oraz część dzisiejszych gwar ludowych; mogą być wygodne ze względów wersyfikacyjno-rytmicznych. Oto przykłady z *Wyzwolenia*: „widzim“ (I 301, III 618); „ubierzem“ (I 394); „jęcym“ (I 410); „zapomnim“ (I 455); „odpędzim“ (I 466); „rozpędzim“ (I 489); „bierzem“ (III 90); „zdobędziem“ (III 66); „idziem“ (III 90); z *Nocy listopadowej*: „powalim męże i poranim“ (I 103); „dopadnem, pochwycim siłą“ (I 108); „idziem i płaczem“ (III 86); „zmartwychwstaniem“ (III 220); „rozprężem“, „dosiężem“, „zwyciężem“ (I 106, 107, 110); „wygramlim“ (I 527); z *Akropolis*: „przepadnem zginiem“ (IV 268); „zstąpiam“ (IV 279); „zasuniem“ (IV 280); z *Lelewela*: „Polskę zbawim, odrodzimy, zbudujemy“ (IV 30); z *Achilleis*: „musim“ (V 28); „cenim“ (I 24); „darzimy“ (XXV 110); „miniem“ (V 22); „obaczmy“ (XI 70); „oczyścimy“ (I 9); „opanujemy“ (III 80); „pójdziem“ (XIV 99); „uświęcimy“ (VIII 249); „zczężniem“ (I 83); „złupim“ (XXVI 23); z różnych utworów: „dzierzmy“ (Leg VI 219); „zadujemy“ (Sk 24); „dyszemy“ (L II, I 1145); „moglim“ (Z IX 24); „patrzemy“ (L II, I 1189); „poprowadzimy“ (Z II 42); „tuszymy“ (Z III 143); „wierzemy“ (War 360); „wykłączmy“ (K LXIX); „wypijemy“ (H VIII 60).

Jak przykłady w rodzaju „patrzemy“, „wierzemy“ pouczają, Wyspiański wprowadza znane ludowym dialektom formy z końcówką *-em* zamiast oczekiwanej wedle przynależności do typu koniugacyjnego końcówki *-ym* (*y*).

Bogatym źródłem form czasownikowych, które zaskakują czytelnika dzieł Wyspiańskiego swoją odrębnością, jest potwierdzone

w historycznym rozwoju polszczyzny przesuwanie się czasownika z jednego do innego typu koniugacyjnego. Np. a) przemieszczenie z typu *-ę, -esz* do typu *-m, -sz*: „czerpa“ (Wes I 760); „krakają“, „szemrają“ (Ak 259, 260); „płukam“ (A VI 73); „kołyszasz“ (W III 444); „głaska“ (A XXIII po 99); „kapa“ (L II, I 716); „szęptacie“ (L I, I 310); „płakaj“ (Ak 613); b) przemieszczenie z typu *-ę, -ysz // -isz* do typu *-ę, -esz*, np. „dotycze“ (Z XI 157); „dysze“ (A XXVI 91, Wes III 1073); „cnie“ (S 195); „zacnie“ (Wes III 465); „zdolesz“ (Bd III 303); c) przemieszczenie z typu *-m, -sz* do typu *-ę, -esz*, np. „duch wasz zyszcze sił a duch wasz zyska moc“ (W I 574); „odzysszczesz“ (N I 140); „uzyszcze“ (B 64, 13); „pozyszcze“ (A XXIII 12); „posieczesz“ (A VIII 11); „umię“ (A XIII 5, N X 19); „rozumię“ (Br XCII 938, Kl 1158, N X 20); „zrozumią“ (W II 410); „śmia“ (War 731); „łce“ (L II, II 70); „śpiewuję“ (O 135); „zostawując“ (W III 61); „odprawują“ (A XII 26); „odprawując“ (Z X 16); „ostawując“ (Z IX 43); „psowaliśmy“ (Wier 280); „kałą“ (= kalają; Z I 131); d) przemieszczenie z typu *-ę, -esz* do typu *-m, -sz*, np. „przejmywa“ (S 13); „zlatam“ (Wes I 910); „ulata“ (N VI 153); „rozpryska“ (S 667); „połyska“ (L I, II 89, PL 655); „wstawasz“ (S 662); „stawam“ (A I 136); „wyznawa“ (Bd I 354); e) przemieszczenie z typu *-ę, -isz // -ysz* do typu *-m, -sz*, np. „jęka“ (Leg III 5, L I, I 784); „dźwięka“ (Leg III 6); „jękają“ (Leg III 93); „stracam“ (Kl 916); „patrzają“ (S 322). Tu można wspomnieć użycie archaicznych form typu „łężę“ (A XIX 22); „poleżesz“ (A XIV 10); „porze“ (Leg XII 217); „porę“ (N I 456); „pożenie“ (N IX 406); „przyżenie“ (Br LVI 488); „wyżenie“ (N I 380); „żenie“ (A I 190, N III 76, PL 30, PO I 496, W III 680); „żywie“ (PO I 487).

Szereg osobliwości odmiany wiąże się z czynnikiem słowotwórczym w zakresie czasowników typu „dźwignę“, „ciągnę“, tzn. znamiennych obecnością formantu *-n- // -nq-*. Nieobecność tego formantu wywołuje pewne następstwa fleksyjne. Tu należą ulubione przez Wyspiańskiego formy: „biegą“ (A XXVI 19, KK 76, L I, II 343, N I 501, PO III 148, W I 999, Wier 298, 24), „ubiegą“ (N I 465), „cieką“ (L I, I 723, N X 155, Wier 266, 19), „ciecze“ (A XXV 96, L II, II 250), „pocieczesz“ (PL 603), „ucieką“ (PO I 288), „sięże“ (L II, I 1679, Kl 1314), „dosięże“ (Leg VI 262), „przysiężemy“ (Z XII 17), „ląże“ (W III 551, N I 301), „poleże“ (W II 1158). Wiadomo, że w tworzeniu form czasu przeszłego powyższych czasowników panuje także w języku ogólnym pewne wahanie co do zachowania lub opuszczenia formantu *-nq-*; jego objawy spotykamy w utworach

Wypiańskiego, np. „dosiągl“ (W II 1174), „prześcigl“ (A XXII 25), „uklękl“ (Br LXXIII 618), „zamkły“ (K XLIX), „zamkli“ (N I 519, Pe 29), „zemkła“ (Z VII 73), „szarpła“ (Wes III 980), „krzykła“ (Wes III 816), „krzykłem“ (K XLVI), „zająkłem“ (K LXXXIII), „sięgła“ (A XV 4), „owładła“ (A IV 30), „pragła“ (Kl 827), „jękła“ (L I, II 182), „plusło“ (L I, II 114), „zakrzykło“ (Br LXXXI 682), „zawrzasto“ (N V 192), „ciągło“ (Br XXXII 248), „wyciągli się“ (N I 513), „zakwitnęła“ (Wier 262, 25), „przebiegnąć“ (N IV 36), „ciąg“ (N IV 39), „wyciąg“ (Wes III 1144), „podciągnie“ (L I, I 916), „ciś“ (Wes III 1143), „przysięż“ (Wes II 1206), „przysiężcie“ (N V 114). Na uwagę zasługują też niezwykle w języku potocznym imiesłowy: „zamkniony“ (N X 111, Sk 36, W I 960, Z IX 20); „zamkniono“ (W III 674); „zamkniona“ (M 972); „zamknione“ (Ak I 509, W V 301); „przymknione“ (A XXII 37); „zwichnioną“ (B 61); „odsunione“ (PL 572); „uśmiechnionej“ (PL po 414); „ockniony“ (A VII 146); „wyciągniony“ (L I, I 892); „szarpniony“ (Lel I 111); „pośnięci“ (Wes III 1085); „Król Chrobry zaśnięty“ (Br LXXXV 780).

Form liczby podwójnej spotyka się u Wypiańskiego bardzo niewiele, np. „dwie lecie“ (Z IV 9); „puściłam z ręką“ (J 139, 12); „do hajduków ręką przywiązane“ (Wes II 201); „stajewa“ (L II, I 598); „idziewa“ (L II, I 601); „pomówiewa“ (Kl 100); „poginiewa“ (Kl 1700); „rozmówiewa się“ (Wes 388); „zbierema się“ (Wes III 387); „byliśwa“ (L II, I 563); „zbiegliśwa“ (L II, I 1144); „byśwa się skrzyknęli“ (L II, I 1674); „byśwa poszli“ (Wes II 834); „bośma brać“ (Wes II 810); „słyszycza“ (Sk 16); „słysta“ (Wes III 1086).

Wśród odosobnionych formacji osobliwych można jeszcze wymienić następujące: a) dialektyczne: „do dom“ (A XXII 18, L I, I 259, PL 627, W III 580); „w domie“ (L II, I 1066, N VII 62, PL 240, PO II 21, Wier 294, 18, Z VII 8); „doma“ (A VII 89, Br C 897, L I, II 349, PO I 8); b) archaiczny rozkaźnik na *-i// -y*, np. „zejdzi“ (L II, II 498); „wyjdzi“ (A VII 52); „ziści“ (Kl 383, Leg V 47); „wypieni“ (Kl 401); „weźmi“ (Leg IV 113, W I 987); „pomni“ (Leg VI 330); „wyrwi“ (Leg XI 68); „spojrzy“ (Leg V 35); „ujrzy“ (Leg VI 92); c) archaiczny imiesłów na *-ący*: „wiślano woda... faluj do morza falą goniący, ty młoda... całuj młodego, miłujący“ (L I, II 7—12); d) bezkońcówkowe formy czasu przeszłego, np. „ja tam był“ (Wes II 1113); „ja się podlił“ (S 122); „ja niańczył“ (S 188); „ja nie umierał“ (N II 236); „ja się zbudził“ (N II 60); „ja mówiła“ (Leg I 80); „ja wzywała“ (Leg I 85); „ja uchylila“ (Kl 998); „ja się przelękla“ (Wes I 266); „ty wierzył“ (A XI 116); „ty zbladł“ (N II 34); „ty się

pogniewał“ (S 34); „ty nie poznała“ (J II 112); „my przyśli“ (L I, I 8); „my płakali“ (Leg VIII 77); „my radowali“ (Leg VIII 79); „wy broczyli“ (Leg II 49); „wy klęli“ (P 110); e) rzadkie formy czasu zaprzeczonego, np. „padł był, bo zasłużył“ (Zb I 27); „był siedział“ (Leg XI po 60); „zastąpił był“ (Leg X po 143); „był... przystąpił“ (Leg X po 153); „rozpraszał był“ (W II 1484); „był stał“ (W III po 39); „byłem... oszalał“ (Br LXXXIV 770); „ujrzałem był“ (H IV 112); f) osobliwe imiesłowcy na -ł, np. „anioły przelekłe zadrgały przyklekłe“ (K LXXIII); „łzy... radością trysłe cieką“ (K IV); „serca struny... wwięzłe w grunt“ (Lel I 50—51); „żywiół Ognia, z ziemi legły“ (Kl 347); „ja był ugrzęzły“ (N II 100); „was ujrzę wstałych w złotej dumie“ (P 112); g) gwarowy celownik zaimka zwrotnego „se“ (Pe 28, PO II 12, Wes I 911, 113, Z IV 1); h) archaiczne bierniki, np. „zabiła potwór złośliwy“ (M 324); „ciskało im się zwierz mały“ (Br XXX 237); „zmówię chochoł“ (Wes I 1268).

Zbierając szczegółowe spostrzeżenia z zakresu osobliwości fleksyjnych, stwierdzamy, że i one, choć jest ich więcej niż odstępstw głosowniowych, są w stosunku do całości dorobku poety na ogół dość z rzadka w jego utworach rozsiane.

Przeważnie można je pocytać za archaizmy. Do kilku, zresztą zazwyczaj w języku poetyckim wyzyskiwanych, okazuje Wyspiański większą skłonność: do form mianownika i biernika l. mn. typu „chłopy“, „strażniki“, „starce“; do narzędnika typu „anioły“; do żeńskiego dopełniacza typu „krwie“, „samice“, „studnie“; do niezłożonych form przymiotnika i imiesłowu typu „mocen“, „zabit“; do form czasownikowych typu „idziem“, „zapomnim“. Chętnie też osiąga Wyspiański efekt niezwykłości, przerzucając czasowniki do nieprawidłowego aktualnie typu koniugacyjnego. W niektórych wypadkach wyzyskuje poeta formę gwarową lub mniej staranną potoczną.

Nie widać wyraźnej różnicy doboru tych osobliwości w utworach rozmaitych rodzajów. Te same archaizmy lub dialektyzmy znajdziemy w utworach, których akcja rozgrywa się w dobie wczesnopolskiej lub starożytnej albo szesnastowiecznej, oraz w *Legionie* lub *Wyzwoleniu*. Jest natomiast różnica w stopniu nasycenia; tak np. *Zygmunt August* ma takich archaizmów dużo. Funkcja osobliwości fleksyjnych polega przede wszystkim na uniezwykleniu, udostojnieniu wypowiedzi. Zabieg stylizacyjny użycia swoistych form fleksyjnych nie ma cech konsekwencji, systematyczności i prawidłowo-

ści; ich pojawianie się nie jest konieczne jakąś motywacją stylizacyjną szerszego zasięgu i ma charakter przypadkowy.

Wzgląd na rym odgrywa niewielką rolę, choć niezawodnie znaczy, np. „we krwie — rwie“; „łce — chcę“ (Sk 14, 49, 30); „puście — Auguście“ (Z 55). Raczej można by go podejrzewać w doborze wariantów dłuższych albo krótszych w typie „widzimy“ // „widzim“, „wypleń“ // „wypleni“, „krzyknęła“ // „krzykła“, „na ciebie“ // „na cię“ itp.; ale to wymaga osobnego studium ze stanowiska wersologicznego.

Stosunkowo wiele pozycji musi się uznać za nieudane, sztuczne, wykolejone, nieraz dziwaczne i rażące. Takim jest dopełniacz „litoście“ (Bd I 414); „macie“ (Br LIV 469); miejscownik „we krwie“ (A XXVI 60, Bd I 414, Sk 14, 64); „na ziemię“ (Kl 508); „na twarzę“ (Br LXXXI 733); „w kaplicę“ (Bd II 71); „w prawicę“ (L II, I 7); „w łożnicę“ (N III 96); „o dusze“ (Leg 143). Wprawdzie staropolszczyzna zna wyjątkowe formy dopełniacza l. p. typu „twarzę“ (A XXVI 49), „noce“ (L II, I 1552), miejscownika typu „w zbrojeję“ (Br XCIII 842, Wes I 736), „w niewoleję“ (Leg VI 285), ale u Wyspiańskiego widziałbym tu raczej samodzielnie zmyślane. Fałszywą l. podwójną zawiera przykład „trzy zejda ku tobie niewieście“ i „trzy niewieście ku mnie przychodzą“ (A X 21, 22). Chyba nadużycie gramatyczne wypada uznać w formacjach liczby mnogiej od rzeczowników, które przynajmniej w odnośnych kontekstach zachowują się raczej jako *singularia tantum*, np. „rozdajcie bronie“ (N VII 54); „już bronie mają w ręku“ (N I 503); „myśl śmigła twój creż i bronie“ (PO III 86); „marnieją... chudoby“ (N III 202); „u szczytu rycerskich chwał“ (War 429); „dumy ludzkie“ (M 1327); „mnie groza opadła i lęki“ (War 1); „litości twych nie jestem godną“ (M 1279); „co moje mściwości przemogło“ (Br XXXII 252); „garną się... straszne oblędy“ (War 381—382); „mam państwo w pieczach“ (Br V 36); „lnu... przedze“ (L I, II 207); „struny... dźwięczą jęk i rozpaczę“ (War 407—408); „wrócą błogie spokoje“ (M 289); „snów spokoje“ (PL 468); „ciało twoje przeleję na spiżę“ (PO III 48); „iż cię nie ujrzę wzroki“ (K LV). Dziwaczną jest forma „niemowie“ w tekście „zaknę święte listowie, że się staną niemowie“ (Bd I 468—469), a więc zamiast „niemowy“. Niemożliwy jest wołacz przymiotnikowy żeński w rodzaju „wiślano woda“ (L I, II 2—3, L II, II 76—77); „Żywio, ty jedyno, ja twoja“ (L I, I 1314); „dziwczyno, oj ty ładno!“ (L I, II 57). Błędne są formy zaimkowe mianownika l. poj.: „waszy“ (Bd I 204); „samy“ (Bd I 184).

Na koniec podamy szereg luźnych formacji deklinacyjnych i koniugacyjnych, które są wynikiem rozmaitych wykołejonych skojarzeń, wyrównań itp.: „w kosodrzewy... umajony“ (W I 758); „krzemiony“ (L II, I 437, 739, 834, 1116); „błękitne, jako niebiosy“ (A XI 131, Wer VIII 47); „w żelazne pozakuwał pęty“ (K XLVIII); „wyciągniony za stopy, ramiony“ (L I, I 899); „kręć próżne żarny“ (Wes III 727); „u połowu drogi“ (K X); „w pół tułowu“ (A XXV 13); „chmura ostrz“ (PL po 383); „»Gdzie król!« a inni krzyczą: »zmarłychwstany«“ (K LXIX); „tak kazujecie, jak kazywał sam Krak“ (L I, I 1334); „koła zakreślac koliste“ (K V); „huczał wichrem dący ponad fale“ (K XVI); „mianować jesteście raczyli“ (Z II 184); „czemużeś jesteś na niego... pamiętna“ (Ak I 442—443); „niech spoczął po trudach“ (K XLVIII); „niechby w nas spokój wiekowy zagości“ (K LXVIII); „niechby się raz wszystko spali“ (Wes II 377); „niechby się te gniewy Boże skońca“ (Kl 1124—1125); „przej“ (Bd I 104); „zadzźwięczej kości“ (Leg III 159); „rozewrzej“ (W I 340); „rozedrzej“ (N I 432); „wesprzej“ (Bd III 105); „zetrzej“ (L I, I 593); „zdruzgotaj“ (N II 214); „szarpaj“ (L II, I 314); „świergotaj“ (Z VI 30); „śpieszaj“ (W I 719); „ssaj“ (N VII 138); „ssajcie“ (N III 346); „wyssaj“ (N VII 143); „serce zreją“ (Wes II 738); „sępy zreją“ (N X 146); „zreją się“ (Leg XII przed 1); „majaczejący łuk“ (Leg IX); „uważ“ (W I 213, II 1009); „jaśnia“ (‘jaśnieją’; K LXXV); „anioły... jaśniające“ (K LXXIII); „twarz jaśniaca“ (K XXVI).

Charakterystyka języka indywidualnego, i to ze względu na tylko swoiste jego właściwości, nie może przedstawić słowotwórstwa w sposób wyczerpujący, który wymaga opisu wszystkich formacji słowotwórczych obecnych w zasobach leksykalnych danej jednostki. Tak jest właśnie w naszym wypadku, kiedy mamy naszkicować obraz swoistych właściwości słowotwórstwa utworów Wyspiańskiego.

Ograniczone i uściślone zadanie polega na tym, żeby z wyboru formacji przykładowych wyłowić pewne określone dążności i skłonności słowotwórcze, które pod względem jakościowym lub choćby tylko ilościowym wskazują na odchylenie od inwentarza przeciętnie panujących w danej epoce typów słowotwórczych, i dlatego właśnie uderzają nas swoją niezwykłością.

Te skłonności i dążności słowotwórcze widoczne w zespole utworów Wyspiańskiego realizują się w pewnych operacjach słowotwórczych: prefiksacji, sufiksacji, kompozycji itd.

Nie przywiązujemy tu wagi do tego, czy dany zabieg słowotwórczy w konkretnej pozycji leksykalnej jest własnością poety lub

kogoś innego, co zresztą w mnóstwie wypadków dzisiaj nie da się jeszcze ustalić. Dla charakterystyki bowiem języka indywidualnego ma wartość już sama skłonność do użycia formacji niezwyklej, bo ona zdradza słowotwórcze sympatie autora, odsłania jego przekonanie o ekspresywnej wydolności pewnych typów słowotwórczych, pewnych formantów itd.

Najwięcej materiału do czynienia obserwacji dostarczają zapewne neologizmy, w których operacja właśnie słowotwórcza w dosłownym znaczeniu najpełniej dochodzi do głosu. Ale także wyrazy rzadko używane, przestarzałe mogą równie wymownie pouczyć o tym, do jakich struktur słowotwórczych ma poeta inklinację, oczekując ich artystycznego oddziaływania na odbiorcę.

Zacniemy od tych faktów słowotwórczych osobliwych, u których podstawy znajduje się proces prefiksacji. Najliczniejszą wśród nich grupę stanowią formacje tym znamienne, że w miejscu potocznego formantu przedrostkowego występuje inny, niezwyklej. Oto przykłady: „radość dowieczna“ (L II, I 1338); „przepomniałaś c twym synie“ (A XIV 124); „niepomylną“ (Kl 1104); „dołę pomarśniła“ (Kl 579); „ponurzać“ (Sk I 10); „ponurzyć się“ (L I, I 683); „kłosów się snopy ponurzone w błocie walają“ (K LXIV); „gromada śpiewem poczi mnie“ (Bd II 377); „na rozchodnem“ (Kl 1043); „wodę źródła struli ludzie“ (A V 402); „zemsty spragnionej“ (A XXIII 78); „duch się we mnie rozmoże“ (War 540); „zwieją się jak dymy“ (A III 57—58); „ciebie... czarowano“ (Sk I 11); „liliją skwitnie twe berło“ (J 140); „drzwi się rozwierają“ (N IV po 45); „ogień zanieca“ (Leg XII 193); „twego uroku potłumię“ (Ak III 728); „zejdzie świt“ (Leg IX 329); „cóżes to namknął w liście“ (Kl 694); „szczęściem niezwodnem“ (N IX 205); „twarz złęknioma“ (PL 835); „zwickłana mowa“ (M 1298); „szczęście zwarte w trumnie“ (Z IX 1); „noc... małoduszne schłonie“ (Leg VI 147—148); „żar nieprawość schłonie“ (Ak IV 181); „ziemia wszystko schłonie“ (Z VI 6); „mszę sprawiał“ (Br XXV 192); „serce znieszczęśliwić“ (Z III 61); „moc niezblągana“ (N III 77); „ani ich ściągac, ani zgonic“ (Z I 158); „niezgodniony“ (N VI 114); „do działa związany“ (N X 127); „jak wężownice... pośpione“ (Br XIV 111); „pochyć koneweczki, pochyć wiadro“ (Sk 10). Trafi się podwojony przedrostek, np. „krew... zaskrzepła“ (Bd III 82); „nie przepomoże nic“ (B I 423).

Trafia się niezwykle użycie przedrostka z- dla wyrażenia aspektu dokonanego lub odcienia rezultatywnego, np. „zblagać Pozejdonów gniew“ (A IX 6); „zgmatawana“ (L I, II 176); „raj... zimagino-

wałem“ (Wes II 247); „złękły“ (Krak — L II, I 1089); „zrumieniony gniewem“ (A XVI 22); „rozwiija i spotężnia“ (W II 354); „zweseleni“ (L II, II 286); „to się ściskają nagle w dół“ (‘zrzucają’; Br XLV 383). W teje funkcji występuje też sporadycznie przedrostek *u-*, np. „ucudaczony“ (L I, I 167); „nie udzierzę“ (L I, I 295); „uwstrętnia“ (K XIX); „uwonić strzępy“ (K LXVIII); „krew uhamowała“ (Kl 1224); „w całun nędzy upowita“ (Kl 1316); „w odludnem uwięzieniu“ (Z I 29); „za tem ujrzeniem“ (Z II 212).

W kilku wypadkach widzimy niezwykle użycie przedrostka *po-*dla uwydatnienia semantycznego odcienia rodzaju czynności, np. „poszarpnij“ (N IV 39); „poszarpnął kajdan“ (W I po 85); „ręce im pozalóż tak“ (Wes III 1146); „pozakołysz dziecko“ (Wes I 24); „pośrodkiem przechodzi“ (Sk 67). Podobnie inne przedrostki: „Słowo... Bogiem było wklęte mową“ (Sk 67); „tajemnic, ... które tu wklęte mam“ (Sk 22); „woda wchluśnie“ (Br LX 517); „zajęknij Echo“ (Leg III 160).

Czasem obecność przedrostka wydaje się zbyteczna; odnośna formacja bezprzedrostkowa, potocznie używana, dostatecznie albo nawet lepiej wyraża pożądaną treść, np. „usiada w saniach, obok niej usiada jedna z panien“ (N X po 58, podobnie N VI po 84, po 94); „gdy się obudza żądza mas“ (N VI 117); „podźwiga ramiona“ (N I 24—25); „ukłęka“ (N X 155).

W zakresie sufiksacji wymienimy przykładowo kilka typów znamiennych obecnością określonego formantu, które się cieszą szczególnymi względami poety.

Wśród rzeczowników należą tu w pierwszym rzędzie wyrazy z formantem *-ec*, np. „błyskańce“ ‘błyskawica’ (Br L 421, Kl 1650, Leg XII 158, Wier 295, 1); „oburącz brońce dzierz“ ‘narzędzie obrony’ (L II, I 124); „chciwce“ (S 178); „Pelido, chowańcu...“ ‘wychowanek’ (A XIV 49); „dworzec“ ‘dwór’ (PO I 185, Sk 8); „fałszywce“ (Bd I 384); „nie dzieciak, nie gapieć“ (Pe 28); „gędźce“ (Br XX 157); „jaskółce“ (Kl 1545); „za jeleńcem“ (Bd I 192); „kawalce“ (A I 157, Br XXIX 231, Bd III 9, Leg IX 240, M po 82); „znoście mi lite pasy, krzywce, karabele“ (W I 276); „na długich kijcach“ (P 103); „kijców“ (Kl 19); „krajec czerwony“ (Bd wstęp 24); „łowiec“ (War 253); „martwiec“ (Pe 29); „nienasycceniec“ (Wes I 189); „obłąkanić“ (PO I 176); „ogromnić“ (Kl 1134, Wes III 871); „w okieńce“ (Bd I 120); „okrawce skóry“ (L II, I 1604); „rozhulaniec“ (Wes II 117); „pistolców dwoje“ (Wes II 1367); „płomieniec“ (Wes II 1363); „mruży ślepce“ (L II, I 1282); „słupce dworców“ (Ak IV 60); „słup-

ce — posągi“ (Sk I 221); „spaleńce“ (Kl 1589); „niech się w stawcu ponurzy“ (Sk I 61); „świetlec wozem toczy“ (Sk II 13); „szatańce“ (Wes II 665); „toporzec“ (PO I 186); „zębce białe“ (M 16); „żura-wiec“ (Wes I 909).

Drugą, bardzo ulubioną przez poetę formacją są rzeczowniki z formantem *-isko* // *-ysko*, np. „bawisko“ ‘zabawka’ (A XXXIII 13, W III 456, Z I 172); „cebrzysko“ (A XI 125); „chmurzysków“ (A VII 53); „cmentarzysku“ (A XXIII 57); „łuczysko“ (A XXIV 14); „grodzisko“ (Ak IV 191); „grodowisko“ (A I 150); „wśród kamienisków“ (Br LIX 508); „spakowane koszyśka“ (Wier 266, 6); „od tych kosisków się roi“ (Wes III 848); „dla królowny królewisko“ (L II, II 379); „krzaczyśka ostów“ (Leg XI przed 1); „na leżyska!“ (A VII 104); „nad leżyskiem“ (L I, I przed 292); „powalę... złe miasta, złe ludowiska“ (Leg 145); „ludziska... mrą“ (A I 191); „Tokseja piersi strzaskałem łbiskiem maczugi, mieczyśka“ (Ak II 11, Br CIX 969, Pe 28); „w okopisku“ (A VII 119); „na ołtarzyskach“ (K XC); „ołtarzysko“ (L II, I 290); „w piecysko“ (Kl 1596); „plecyska“ (Wes II 680); „złożony na podścielisku“ (L II, I 401); „kamieniem rdzysko trzeć“ (Bd III 306); „dusz rojowiska“ (Leg VI 35); „na twem siedzisku“ (Pe 27); „skrzydliska“ (Bd II 165); „w zaniedbanu leżały studniska“ (Br XVIII 136); „w uwodne powiódłszy sienie, sklepiśka“ (W III 440); „na spalenisku legniesz“ (Bd I 325); „trumnisko“ (Ak I 49, K LXXIII 1, Wes II 609); „szuwar na stawiskach“ (W II 240); „weselisko“ (L II, II 377).

Są wreszcie formanty *-ica* // *-yca*, *-nica*: „poganki, błędnice, bogi“ (W I 703); „jesteśmy... błagalnice u twoich kolan“ (A XXV 123—124); „jakowaś niewiasta, jak błagalnica“ (K LI); „gwieździca przy-leci“ (H XI 62); „gwiazda przedranna, ostatnia Ilionu iskrzyca“ (A X 17—18); „kochanica“ (A I 206, N II 166); „kralica“ (L II, I 751); „wiedziem... miłośnicę“ (N VIII 35); „mieli pierwsi paść w ofiarnicy mężów“ (N IX 211—212); „ty przeklętnico“ (Kl 52); „różyce kwitną“ (L I, II 336); „pilnujcie świątnicy“ (A XI 3); „krzywe szabllice“ (W I 623); „szalenica“ (Kl 1648); „siostrzyca“ (N I 398); „miecą gałęźmi drzew na płatwy ścienic“ (Br IX 71); „upiorzyca“ (Leg V 62); „w stal zbroic“ (Wier 266, 13); „węzownicą potrząsał“ (N IX 193); „potrząsają włosów węzownicą“ (Leg 64).

Wśród rzeczownikowych formacji, które wprawdzie rzadko występują, ale wyróżniają się osobliwością użycia, warto wymienić następujące: a) rzeczowniki odczasownikowe na *-nie*, które potocznie zastąpiłoby się raczej innymi strukturami słowotwórczymi, np.

„słyszac przemawianie“ (Z III 137); „radowanie“ (Z II 161); „rozkazanie“ (Z II 56); „w tem miłosnem rozkochaniu“ (Z II 152); „poszczęśliwienia wszech spraw naszych czekam“ (Z XI 231); b) formacje z archaicznym formantem *-ic*, np. „królewic“ (Br LXXXI 688, M 35, Pe 27, Z III 358); „panic“ (J 134); „świetlic“ (Sk 34); c) rzeczowniki z formantem *-ość*, np. „cichość“ (N III 324, VIII 154, Z VII 74); „głuchość“ (Leg III 40); „leniwość“ (M 560); „lubość“ (N II 109); „niebezpieczność“ (Z X 13); „w pobliskości“ (Kl po 1129); „pogodność“ (L I, I 1165); „pustość strachu“ (N IX 171); „wszędę pustkowie, pustość, głusza“ (W III 683); „obrotności, rzutności“ (M 303); „o miłość, słodkość wszystka w tobie“ (Z II 252); „zburzona spokojność chat“ (N III 323); „sposób czyn spólnością“ (N VI 103); „tęskność“ (W II 1027); „człowiecza władność“ (W II 204); „wszechmocność posiadasz“ (S 697); „płyn w złości słońca“ (L I, II 712); „z żalości niezmożonych“ (Z I 160, VII 21); „żądność“ (Bd I 413, Lel IV 12); „torujący drogę żądności czynu“ (A VI 12—13); d) rzeczowniki z formantem *-stwo*, np. „pyszalstwo“ (Lel III 193, W II 50); „wybrane wybraństwa godne“ (Z XI 66); „jakie to polskie wymówstwo“ (Z III 327); e) różne pojedyncze formacje osobliwe: „wody czerpią strutej do garścieni“ (Br XVII 133); „we swem... gniazdeńku“ (Leg IV 109); „w wielkiej gorętwie serca“ (Br LXXIII 619); „rzeka przez grząśła płynąca“ (K X); „ginał w piwnic klatni“ (K XXIX); „skrzydłeta“ (Ak II 31); „szemrot szedł wiślany“ (L II, I 30); „szczodrota kłam“ (Bd II 344).

Wybijającą się formacją przymiotnikową są struktury z formantem *-ny*: „buntowna przemoc“ (War 413); „piasek brzeźny“ (A VI 81); „z bursztynnych gron“ (L I, I 794); „chlebny piec“ (Wes III 345); „w kość czołną“ (K XXIII); „w... deszczną zawieruchę“ (Wier 276); „kuma doradna“ (Bd I 88); „żywot dowieczny“ (W I 589); „duszne bractwo“ (Lel V 139); „gędźnych lir“ (L II, I 505); „ku głębnej ścianie“ (Z II po 13, II 166); „drzwi głębne“ (Wes II 1136); „myśli głębną toń“ (W II 1585); „jad goryczny“ (Wes II 444); „goryczne żale“ (Kl 856); „w brzęku hałaśnym trąb“ (K XLIX); „w jedlne kuszcze“ (L II, I 375); „jeziorne głusze“ (A XIV 28); „gwiazda... jutrzenna“ (A XXVI 69); „dziewki kneźne“ (Leg VIII 157); „kirysne rot“ (Bd II 172); „kresny czas“ (N VI 114); „spódnice sztywno krochmalne“ (Wes III po 1176); „kryształny kruz“ (Sk 36); „kwietne sady“ (W I 753); „kwietny puch“ (W II 1377); „kwietne sny“ (N IX 149); „ślepcy lirni“ (N I 284); „nagłówne kołpaki“ (Bd II 16); „pasem miecznym“ (L II, I 1483); „niepomylną uznałem już tę wolę“ (Kl

1104); „przy niestawnych rozłakach“ (Z II 285); „bom zaciężył nad nimi grozą śmierci nieustraszną“ (K XXXI); „do niezwrotnych rzek“ (N IX 357); „zza chmur obłocznych“ (Z XI 82); „odlotne ptaki“ (Lel I 19); „odmętnych walk“ (Lel III 128); „w mgłach oparnych“ (W II 257); „na pastne zatory“ (L II, I 572); „wojsk koczowiska... piechotne i konne“ (Br XLVII 396); „pierśne kolety“ (N I 511); „w piorunnych burzach“ (Kl 788); „piorunnym grotem“ (A VIII 77); „płużny miecz“ (W III 477); „orszaki pochodne“ (K LXXV 10); „nory podskalne“ (L I, I 1048); „rycerz pogonny“ (Z XI 143, 153); „ulice podgrodnne“ (K LXXV); „kłęski pogromne“ (K XL); „stos pogrzebny“ (A IX 65, L I, I 926); „posażne postaci rycerzy“ (W III 422); „w słów posłannej wróżbie“ (Zb V 55); „pożarna łuna“ (A XXVI 62, N II 370); „pustelnych dziadów“ (Kl 322); „przedślanne gońce“ (N IX 170); „na cichem przedświtnem lecie“ (Sk 8); „wichry przegonne“ (N I 253); „pereł przygłowne sznurki“ (Z VII 11); „przyozdobne kołstki“ (Z VII 10); „przepaść... rozłamną“ (Br XXVIII 19); „rozpaczne moje serce“ (M 1277); „bieg rozpędny“ (War 582); „w rozpędnym ruchu“ (M 1430); „takaś rumienna była“ (Br LXXXI 736); „rusalny lud“ (L I, I 660); „rusalne gody“ (Leg VIII 17); „rycerni“ (Br XXXVII 294, N II 19); „rycerny głos“ (Wes II 1245); „rzeszne gromady“ (Leg VI 38); „rzeźny bój“ (L II, I 523); „to powolny, to rzutny“ (W I 31); „sercne próby“ (Lel II 232); „siermiężni wy“ (W I 282); „powróśla słomne“ (Kl 1157); „sobótne ludne roje“ (Br XIX 146); „pan stróżny księcia“ (Lel I 216); „w wybuchów strumiennym porywie“ (W III 383); „ci sukmanni, ci prości“ (Leg II 33); „chłopy sukmanne“ (K LXXV); „świergotne czyże“ (K LXXI); „świieżnych wód“ (Leg VIII 69); „sybirne piaski żwirne“ (K XLV); „kamienie tarasną zaporą zamkły grobowe sklepienia“ (K XXIV); „tęczne kolory“ (Lel I 174); „osóbka urodna“ (Lel II 232); „w ustawnym żalu“ (N VI 133); „w uwodne powiódłszy sienie“ (W III 440); „smutna, matko, tym rozstaniem, ale weselna tajemnicą“ (N III 228—229); „oreź twój władny“ (A I 23); „władnym ruchem“ (W III 64); „potrząsam władnym znakiem“ (N I 34, 69); „tą jedną chwilą jestem władna“ (Z II 269); „wbiegną wstydnne“ (Z II 267); „zrumieniony gniewem wstydnym“ (A XVI 22); „wulkanny wybuch“ (K LXXXI); „w zapaśnych gonitwach“ (M 47); „też nie są zaprzeczne argumenty“ (Lel I 105); „słyszę zawodny jakiś jęk skargi“ (M 441); „śpiew zawodny“ (L I, II 423); „zdradne wojewody“ (Br LXV 561); „w płomiennych zornych falach“ (Ak IV 505); „łuna zorna“ (Wes III 1014); „szumnie gałęzie zwieśne gwarzą“ (K XLVII); „ty żar-

towny“ (N II 357); „żurawne hufce“ (K LXXI); „żurawne klucze“ (Leg IX 260); „jeden nasz był żywny żłób“ (W III 88).

Osobliwością słowotwórczą wyróżnia się nieliczna grupa przymiotników z formantem *-i//y*, np. „czaszka ta kalecza“ (Bd III 258); „krwią ręką zatacza runy“ (L II, I 241); „Lalniki śmiejące, upalne, poboże“ (L II, I 579); „drzewo osicze“ (Br LXVIII 576); „po... ścianach... szły cienie jakichś postaci potworze“ (Br III 18—20); „patrzeć mam na tę szakalą czynność“ (Lel II 88); „twarz zsiadła zmarszczków linią wężą“ (W I 492—493); „droga zbójcza jego“ (A XXV 112, PO I 494).

Z innych formacji uderzających wyjątkowością można jeszcze wymienić parę przymiotników: a) z formantem *-ów*, np. „królów brat“ (Bd I przed 169, Br LXXXI 685), „królowa słusność jest“ (KJ 268), ale obok tego trafia się i „godło królskie“ (L II, I 1309); „struny harfowe“ (War 407); „rumaki... wichrowe“ (M 62); b) z formantem *-liwy*, np. „nieznośliwe“ (N III 124); „myśl... mętliva“ (S 19); „pletliwe wieści“ (Z I 197); „echo jęklive“ (N IX 47); „serce... tęskliwe“ (N IX 54); „fałsz udany i zwodliwy“ (W III 430); c) z formantem *-ni*, np. „na tym dwunastnim zegarze“ (Z II 68).

W zakresie przysłówków wyraźnie widoczna jest dążność uniezwyklenia ich słowotwórczego kształtu przez wymianę dwu potocznych formantów *-e* i *-o*.

Oto szereg przykładów podstawienia formantu *-o* za *-e*: „błędno“ (War 589); „bolesno“ (Lel I 314); „bujno i płodno“ (Kl 1222); „daremno“ (A IV 84, Br LXXXVIII 808, PL 771, W III 767, Zb V 43); „dziwno“ (A XXVI 84, Br LXXXI 706, Kl 1549, M 1176, N III 111, W II 1495, Wes II 1202); „jawno“ (N II 294); „niebezpieczno“ (Wes III 54); „niepewno“ (N V 60); „obłędno“ (Lel V 21); „ognisto“ (Lel I 143); „pogodno“ (Bd III 50); „przedajno“ (Z III 273); „pyszno“ (Lel I 145); „rzewno“ (Lel I 34); „spieszno“ (Lel IV 64); „porówno i sytno“ (PO I 489); „straszno“ (W III 702); „swobodno“ (Bd I 125, Kl 1187); „tajemno“ (Lel I 108); „wczesno“ (PL 211); „wyrazisto“ (Lel II 44).

Na odwrót formant *-e* za potoczny *-o* zawierają przykłady: „dosytnie“ (Z II 198, III 184); „gotowie“ (J 130); „jaśnie“ (Sk 69); „łatwie“ (L II, I 139); „niełatwie“ (W I 440); „nieruchomie“ (War 636); „puście“ (Z VI 112); „spojnie“ (Z III 300); „poletą wysoce orliki“ (L II, I 585).

Szereg wyrazów sprawia swoją strukturą słowotwórczą wrażenie osobliwości na tle dzisiejszego stanu potocznego z powodu nie-

obecności przedrostka. Są to przeważnie archaizmy i dialektyzmy, rzadko neologizmy, a może indywidualizmy. Oto przykłady: „poglądaj“ (W I 671); „pojrzyć“ i pochodne (A VII 52, Br XXXIX 304, W I 126, Z XI 195); „pokojny“ (Kl 838); „postrzegła“ (A XXVI 87); „potkać“ (Z XI 204); „pozierając“ (Z XI 216); „pożywacie“ (A VI 76); „dobyłem“ (A I 18); „najdzie“ (A XX 5, L I, I 204, N VI 72, Sk 66, Z VI 140); „obaczę“ (A XI 68, Br XV 112, N I 304); „ostawiasz“ (A I 135, Br LXIX 591, N III 204, S 359, Z VI 123); „ostanie“ i pokrewne (A I 186, Br XXXVI 294, 64, N IV 53, St 128, Z VI 104); „nad trupem ległych“ (K XLIII); „zwole“ i pokrewne (A VII 37, Kl 198, L I, I 1013); „cale“ (A I 158); „spominanie“ (S 206); „spominać“ (N VIII 131); „w spólnem cmentarzysku“ (A XXIII 57); „spólnie“ (Sk 37); „spólnej zgody“ (Z XI 226); „strzymać“ (L I, I 848); „Spadł! w paści, w gruz się wrył“ (L II, I 109); „przyniosę ci usznicę“ (L II, I 699); „obrozę mojego wództwa rzuciłem na szyję“ (A III 28—29); „spolone ręce“ (Z III 263); „olbrzymy... zwieją się jak dymy“ (A III 57—58); „stanęły poprzek drogi“ (Br CII 919). Niekiedy brak przedrostka wprowadza nieoczekiwany na tle kontekstu wariant semantyczny, np. duratywny: „myśli na śpiew mieni“ (L I, I 38); „ojciec stary mrze“ (L I, I 268); „całą ziemię kir żałobny słoni“ (War 462); „kraj swobodzili“ (St 132); „groty nas jadem trute kołą“ (L I, I 906); „do tych zająć... nie wiele wiąże wagi“ (Lel II 179); niedokonany: „których ja buławą i mieczem niegdy muszę ku jedności“ (K LXXXI); trafi się i dziwaczna formacja: „wszech nas... cząwszy od głowy aż do ostatniego człowieka“ (Z XI 167—169).

Są na odwrót wypadki, których osobliwość zasadza się na nieobecności potocznego przyrostka, łączącego niekiedy funkcję końcówki mianownika. I tu są obok nowotworów także postaci znane staropolszczyźnie lub gwarze ludowej. Np. „ostrz“ (Wes I 923, Z III 169); „tarcz“ (A XVI 86, L II, I 325, N I 429, PL po 380, Z XI 147); „zgliszcz“ (A VIII 184, H V 41, N VIII 204, PO I 276, W I 850, War 522); „ziem“ (A XIV 9, L I, I 789, L II, I 695, P 105, 62, Sk 62, W III 264, Wes III 1116); „siekierz“ (A X 14); „pełń młodzieńczych lat“ (Ak I 191); „chwyciłeś w kleszcz“ (N V 104); „władyk Atryda“ (PL 207, 954); „na leżące przyczoły“ (A XI 66—67); „bel weźmiecie, którym się ogrodzą“ (W I 123); „nasz czas odkreśla w równym miarze“ (Z II 69); „pola naokół leżą“ (L I, I 274).

Charakterystyczną grupę słowotwórczą słownictwa utworów

Wyspiańskiego stanowią wyrazy złożone. Należą tu przede wszystkim ze względu na liczebność złożenia przymiotnikowe. Są to przeważnie na wzór antyczny użyte, często naśladownicze epitety stałe, np. „gromolice“ (W I 385); „gwiazdolica“ (Ak II 371); „ptak ponso-pióry“ (H XV 115); „zorz różobłyskie“ (Lel I 84); „złotobrewa“ (L I, I 1102); „kobierzec złotolistych szmat“ (N IX 306); „czarnoskrzydły“ (Ak II 611); „tygrysów długokadłubowych“ (M 273); „pani... krasnolica“ (L I, I 964); „córkę... pięknolicą“ (N III 296); „siostry płomiennolice“ (N IX 255); „rzucę tarcz strasznicą“ (N I 179); „jutrznia... różano-kolora“ (A VII 47); „Eos różano-włosa“ (W III 790); „czworoprząd się zbliża“ (A V 36); „skłon... górokresny“ (K LXXXIII); „wybuch gromopłodny“ (K LXXXI); „tarcz gromowładną“ (N I 429); „noc... poślubna, ta jest zawsze siłopróbna“ (Wes III 582); „śmierć... siłowładną“ (A XXIII 28); „światłonośna niewiasto“ (N III 289); „wiekopłynne morze“ (A XI 80); „na złotostrunnej lirze“ (A XIV 60); „żywototwórcza władza“ (Ak III 269); „iskry ducho-żerne“ (W I 153); „korona!... do cmentarza lecąca... fatalna... Królo-zwalna“ (Br X 75); „starzec oculo-krwawy“ (PL 939); „woda stało-mleczna“ (K VII); „wiecznotrwałę siły“ (N III 207); „tulisz się... lubo-składna“ (Ak I 701—702); „Bóg wszechwładny“ (W I 558). Skłonność do takich przymiotników widzimy u Żeromskiego. Lubią je klasycy schyłkowcy sprzed powstania listopadowego.

Stosunkowo bardzo nieliczne są złożenia rzeczownikowe, np. „trumnoobronca“ (St VI 47); „krasoludkowie“ (Sk 17); „krasopani“ (L I, I 991); „Krasylud“ (Br XIII 100); „wstałem władcy-król, ja — Henryk Wtóry“ (H XV 117); niezwykle: „dziwe-ptaki“ (Br XLV 384).

Natomiast częściej spotykamy rzeczowniki należące do kategorii równorzędnych zestawień, ulubionych także przez Żeromskiego, np. „już się stawia we czwórki-kwadraty“ (N I 512); „jako się drzewa-starce patrzyły“ (A XIV 52—53); „coć jest duszo-synu?“ (N IX 128); „uśnij dziecino-synu“ (N IX 139); „kamienieję w granit-słup“ (W I 858); „ostaję biedak, król-sierota“ (Z VI 159); „mocarzu-starcze“ (A XXV 114); „koło mostu-posągu“ (N I 489); „zapala ognie-ołtarze“ (N I 92); „ogniska-ołtarza strzeże“ (W II 1629); „za oknami ogród-park łazienkowski“ (N II przed 1); „ojcze-człowieku“ (A XI 109); „ołtarz-głaz“ (W I 728); „słowem-ogniem go zaprawia“ (N I 390, 391); „będzie mi Spokój Bóg, jak w dół mię strąca“ (S 343).

Warto wreszcie wspomnieć o typie wyrazów złożonych z pół- w pierwszym członie, np. taki dialog z *Wyzwolenia* (III 612—613):

REŻYSER: Ach wstążka...

MUZA: Półjedwabna!

KONRAD: Ach fręzle!

MUZA: Półzłoto.

REŻYSER: Tak — półszlachetne dusze, półwiara z półcnotą.

— albo: „rzecz była w pół-śnie... z ciałem... pół-kaleczem“ (Br XXIII 180); „pół-panku“ (W I 185).

W ramach słowotwórstwa można pomieścić uwagę o swoistym traktowaniu przez poetę czasownikowych zestawień z zaimkiem zwrotnym „się“. Trafia się mianowicie, że wbrew potocznemu zwyczajowi opuszcza on ten zaimek, np. „lasy całe chwiejące w kora- biach“ (S 44); „dziwię, że waść bredzisz“ (Lel IV 69); „imajcie wio- seł ze siłą“ (Leg XII 9); „chorągwie... iskrzą łuną płomieni“ (Ak II 392—393); „z gwiazd iskrzących“ (A X po 30); „krocie iskrzących gwiazd“ (N II 126); „gwiazd iskrzące skorpiony“ (W I 47); „o lituj nas, o lituj nas“ (N IX 318, 372, 392); „litują jego doli“ (N IX 330); „Polska... do mnie modląca“ (St II 9); „krzyżem legła w katedrze modląca“ (H I 4); „z kamiennych szat ocknęły duchy“ (St 102); „za- tętnią kopyta, aż ozwie tętno w gruncie“ (Ak II 366—367); „zorce krasne palą“ (Ak IV 471); „patrz — na pałace węgły“ (A XXVI 41); „złe Moce koło ciebie pojawiają“ (Leg VI 144); „my z tobą radowali“ (Leg VIII 79); „trzesący od bojaźni“ (Lel IV 69); „gruz sypie [sypie się] w przepaść“ (Br CI 909); „wy z temi twarzami o, szklą- cych oczach“ (L I, II 205); „lico wasze śmiejące na Wesele“ (L I, II 333—334); „maska jego śmiejąca uśmiechem“ (PL po 102); „ogień jeszcze tli“ (Leg VIII 114); „w oczach... ogień tli“ (PL 829); „ulituj nad ludów godziną... Brutusie, ocknij Brutusie“ (Leg X 41); „kosy, włóczące po ziemi“ (Leg II po 58); „goździem zakrwawi noga“ (Ak III 254—255).

Bardzo rzadko bywa odwrotnie: poeta wprowadza potocznie nieobecne „się“, np. „deszcz się pluszcze“ (Wes II 1220); „jak się poszarzeje świt“ (Wes III 679); „wy pieśczoły, tęsknią się do was ręce moje“ (PL 18). Niektóre z takich formacji są w języku ogólnym, ale rzadziej używane, np. „łzę co się załśniła“ (Lel III 212); „to się znaczy, że...“ (Lel IV 79); „co się znaczy? pan jesteś tak błądy...“ (Lel I 214); „rano rozbłyśnie się słońce“ (R 15); „serce się pęka“ (Lel III 235); „blachy się pękają“ (St 12); „już nowa za nim się pomyka“ (W II 124).

Tą stroną poetyckiej wypowiedzi Wyspiańskiego, która w ramach gramatycznego systemu wykazuje stosunkowo najwięcej osobliwości przez odstępstwo od norm potocznego użycia, jest budowa składniowa.

Tłumaczy się to zauważoną już poprzednio chęcią podbicia i wzruszenia czytelnika lub słuchacza niezwykłością wyrazu, a właśnie składnia nastęrcza stosunkowo więcej niż głosownia, fleksja i słowotwórstwo swobody indywidualnego kształtowania.

Ale nieprawidłowości składniowe wynikają nieraz z niedostatku wysiłku w słownym opanowaniu myśli, w językowym wykonaniu i wykończeniu myśli, która w pewnych okresach aktu twórczego przepelnia nad miarę świadomość poety, która ulega naporowi uczuć i nastrojów, która się przelewa w formy fantastycznych obrazów. Od dawna i przez wielu stwierdzona dziwność, dziwaczność i niezrozumiałość niektórych wypowiedzi Wyspiańskiego objawia się także w jej składniowych kształtach. I z pewnością także w odniesieniu do nich można przypomnieć następujący sąd Karola Huberta Rostworowskiego:

Bo w stosunku do Wyspiańskiego należy, moim zdaniem, pamiętać, że jego twórczość jest wspaniałym gmachem na polu psychologiczno-metafizycznym, rozebrana zaś i przeniesiona na pole czystej logiki, zamienia się w bezkształtną kupę luźnych cegieł⁵.

Nie zatrzymując się przy tych zjawiskich, które wymagają osobnego, wnikliwego studium składniowo-stylistycznego i psychologicznego, ograniczymy się do wybranych ze stanowiska gramatycznego przykładów osobliwości struktury związków syntaktycznych w zdaniu.

W obrębie związku głównego wyzyskuje Wyspiański znany językowi ogólnemu, ale rzadki sposób wyrażania orzecznika rzeczownikowego formą mianownika zamiast pospolitego i prawidłowego narzędnika, np. „mój ojciec był bohater, a ja to jestem nic“ (W III 591); „będę Bóg przez Ciebie“ (N II 62); „gospodarz jestem wasz i więzień razem“ (Bd I 232); „będzie pan twój wnuk“ (Wes I 991); „niepomni, jakich byłem pan płomieni“ (A VIII 178); „proch jestem i nędzarcz jestem w purpurach“ (W III 176); „proch są ci, co wierzyli“ (Ak III 243); „czyliś Waśc jest upiór grobów“ (Wes II 1208); „będę nad nimi wódz“ (K XCIV); „jesteś przybłąda“ (A VIII 124); „bo ja zabójca był“ (N IX 107); „oni są chciwce“ (S 178); „Pol-

⁵ K. H. Rostworowski, *Jeszcze o „Weselu“*. Ilustrowany *Kurier Codzienny*, 1933, nr 12.

ski jesteście grabarze“ (Lel V 49); „sędzie nasze są katy“ (Lel III 184); „my jesteśmy zwiastuny“ (Ak I 395); „może będziecie tu kiedy królowa“ (Z IX 32); „artyzm jest maska“ (W III 625); „jesteście tu Pani, czyńcie co chcecie“ (J 135); „o miłość, bodaj ty jedyna byłaś żywota mego wina“ (Z 242—243); „niechże ja będę tylko żona“ (Z II 149); „a ty bądź onemu żona i niewiasta“ (Ak III 614); „jesteśmy oto stado gołębi, błaganice u twoich kolan“ (A XXV 123—124); „pan chcesz być kat“ (Lel V 12); „waszym chcecie być ojciec, a onym macochą“ (KJ 329); „dusza stała się trup“ (Wes II 436); „stałście się anieli“ (Wes III 256).

Także przy orzeczniku zaimkowym, np. „ani pojrzycie, kto jest czerń ta biedna“ (A I 77); „wam nic jej sromota“ (A I 201); „coś ty człowieku jest“ (S 125); „jesteś ten, w którego wierzę“ (N VIII 139); „jestem teraz ta, którym nie znała wprzód“ (PL 717).

Podobnie wyraża poeta orzecznik rzeczownikowo-przymiotnikowy, np. „już nie jesteśmy babiński królewic“ (Z III 358); „byłem brat wyrodny“ (Ak III 862); „Odys jest myśliciel głęboki i rzadki“ (A VIII 57); „teraz będziesz nadal duch mój bratni“ (A VI 56); „pan przed laty dwoma byłeś tęgi jakobin“ (Lel III 10—11); „pan jest istny czarodziej“ (Lel III 64); „jestem marny cień“ (N VI 97—98); „ja prosty żołnierz jestem“ (War 450); „żywoty ludzkie są igraszki boże“ (A VIII 188); „muszą katy jej być ludzie podli“ (Lel I 39); „żem był dla niej ręka klnąca“ (St II 14); „ciało pokrywa marna jest, skorupa krucha“ (A XIV 24); „książę jest jedyna głowa“ (Lel II 145); „byłeś dla mnie słońce złote“ (Wes II 100); „ponoście byli wtedy dziecko małe“ (J 135).

Także zaimkowo-rzeczownikowy orzecznik wyraża się czasem mianownikiem, np. „ty byłeś nasz Lew“ (War 399); „gospodarz, co tu dworuje, jest syn mój“ (Kl 588—589); „czy jesteście ten drugi młodzieniec“ (A XVI 7); „ja jestem... ta osoba“ (N V 84); „żona tobie urodzi syna, ten będzie twoje wesele“ (Sk 67).

Orzecznik przymiotnikowy wyraża Wyspiański wielokrotnie przeciw prawidłu, choć w zgodzie z takimiż tendencjami języka potocznego, formą narzędnika zamiast mianownika, np. „zgodność... jest... niedościgłą“ (W II 1052); „nie jestem ci ja... ubogą“ (N III 182); „będę tam szczęśliwą“ (N III 179); „byłaś mi... mileńką“ (Z VI 117); „żem jest nieszczęściu poślubioną“ (Z I 52); „odjętą będzie od was... ręka Boża“ (A XXV 85); „czyliś już wróżby twej nie niepomną“ (A XIV 123); „skała myśli ma być znów podniesioną“ (W III 64); „rozumienie jest najstraszniejszym“ (W II 951).

Związkiem pobocznym, w którego obrębie spotykamy najwięcej osobliwości konstrukcyjnych, jest związek z dopełnieniem. Jako jeden z typów wymienimy wypadki, w których poeta wyraża dopełnienie formą przypadkową inną niż bywa potocznie w danym związku używana. Np. „dostrzegł sukienki“ (War 3); „gotować smolnych wiech“ (L II, I 127); „imać tarczy“ (A IV 97); „ku mnie kłonisz twarzy“ (Br XLI 332); „wianka kryj“ (L II, I 1432); „oderwać rąk“ (A XIII 34); „okręcił przy dłoni rzemienia“ (L II, I 368); „Zews nawołuje sług“ (N I 95); „nie wprzód pucharu nachylę“ (N VIII 17); „nagrodził... ofiar“ (M 250); „nałożymy mu obroży“ (Z X 50); „nakryj twej twarzy“ (A XXVI 49); „pomścisz mej niemocy“ (N VIII 58); „podstęp przyspieszy wawrzynu“ (N I 194); „pomścili wszystkich krzywd“ (St 129); „tych tajemnic do grobu poniosę“ (Br LXVI 564); „przeżre rdzenia i wejdzie“ (N II 287); „pokarawszy zbrodni“ (Z XI 180); „zali błękitów twych poruszy mój płacz“ (Kl 1312); „pokręca liry“ (L II, I 500); „nikt nie ma mocy życia przykrócić lub zdłużyć“ (A XIV 22); „rozchyła szeroko płócienną namiotu“ (A XXIII przed 39); „wyście to pożarnych świc rozpalili z naszych lic“ (Wes III 712); „rozpogódź dziewo czoła“ (N VIII 73); „trudno nie spostrzec wyrazistych kształtów“ (M 111); „ujmuje dłońmi włosów“ (PL po 386); „uchylam od cię mąk“ (W II 1577); „moich słów prawdy zaświadczę ciałem“ (A VIII 239); „dąży, jakby krat żelaznych zgiął“ (L II, I 323); „zezuwszy sandałów“ (M 279); „chcę ciebie uznawać pana“ (N VIII 76); „uznał mnie syna“ (Ak I 327); „żem się nie poczuł syn tej matki“ (N IX 342); „potrząsa róg“ (A XI 148); „spaleń kamienny sen“ (L I, II 198); „drzewa wichr łopoce“ (L II, I 1554); „a nie myśl sobie to, bym z tobą...“ (A VII 31); „a to pragnę, byś zgiął się“ (A XI 20); „wyrwi oścień, któryć serce wadzi“ (Leg XI 68); „zawładłeś ludy i rzesze“ (Leg IX 11); „bolesna chyliś głowę“ (PL 826); „ciskają w twarz obelgą“ (J 139); „przychylić... czary truczną pełnej“ (W III 395).

Jeszcze częściej osobliwość związku z dopełnieniem polega na tym, że poeta wyraża je formą przypadkową zamiast wyrażeniem przymkowym. Np. „świat zeszedł podobien orkanu“ (Leg X 22); „gnał Polaków coraz dalej polskich szlaków“ (Leg IX 262); „aniołom podobni“ (Leg X 253); „dolę, los skarżąc...“ (PL 165); „brata płaczesz“ (L I, I 414); „litujcie się doli“ (L II, I 1369); „wichr prochów niech pożali“ (L II, I 439); „skory hałasowaniu“ (Kl 163); „ty się mojej ulitujesz męki“ (Z III 285); „śniłam przybysza“ (Ak III 335); „bym opowiadał Słońcu siebie“ (Ak IV 443); „żalę się twojej

stałości“ (Ak II 528); „lituj nas“ (N IX 318); „kara, jakiej u bogów dla ciebie wołam“ (M 934); „orzeł... wolen krat, więzów, sideł“ (W I 555); „ustrzegęć złego“ (W I 715); „sam sięgnę lepszej doli“ (W II 1554); „marzyłem... walkę serc“ (Lel III 93); „po co to się ciągle skarżyć biedy“ (Wes III 276); „rozczułać się cudzych grzechów“ (Wes II 253); „uderzyłeś błazna ton“ (Wes II 450); „...plan masz, wiesz gotowy“ (War 492); „ten, co go płacze Brzejka“ (A XVI 9); „pomsta mnie należy“ (PO I 363); „czemuż przyjscie zwleka“ (PO I 165); „śpiewałem wielkość ojczystego kraju, śpiewałem dumę przodków mych, śpiewałem chwałę rycerskich pokoleń... śpiewałem czułość ojczystego sioła, śpiewałem miłość rozkwitającą, śpiewałem rzewność“ (D 19); „Caesar sięga wawrzynu“ (Leg X 147); „tyś mnie stracony na zawsze“ (PL 25); „śmierć moja mnie wesele“ (L II, l 480); „czujna wszelkim skargom i żalom“ (N III 289—290); „będę wam szczodra“ (J 137); „chcę tobie kajdany“ (S 98); „mam Asaństwu nowin wiele“ (Wes II 1031); „złodziej tym ludziom, którzy...“ (W II 709); „Słowianom ulubionego napoju“ (W II 1480); „będziesz skruczą ułaskawion“ (L IV 128); „radam jest bytem, statkiem, dołą“ (Kl 674); „tym głazem ty rozkochana“ (N II 154—155); „śmieję się treścią słów“ (A III 60); „będę Bogiem ułaskawion“ (Leg IV 131); „jesteście przekleci złem, któreście zwinowali“ (Leg VI 203—204); „złotem ciężki płaszcz“ (Leg VII przed 1); „ty Duchem błogosławion“ (Leg X 72); „mit tam sposobią hańbą kupiony, zniewagą tęgich rąk“ (A IX 3—4); „wieścią bogaty“ (A XVIII 14); „zbrojna mieczem i tarczą“ (A X 23); „patrzy otworem w namiocie“ (A XIX przed 52); „zbroją orężny“ (A XVI 130); „iżeś kochał, miej to karą, iżeś wierzył, miej to próbą“ (Z III 221—222); „gdy miłość mają pośmiewiskiem“ (Z I 173); „niedoczekanie, byś mnie miał kochanicą“ (A XVIII 88); „byś sobie ojcem wziął przybłądę“ (PO I 357); „o wielkim dziele, którego pamięć wiekom strawą starczy“ (H X 78); „czy naszli mnie morderce, gdy ja się duchem chwiał“ (N II 253); „przewinień dawnych, grzechów czysty“ (Ak IV 461); „jesteś duszą chory“ (Leg IV 59).

Trafiają się rzadko osobliwe związki, w których użyto zamiast formy przypadkowej — wyrażenia przyimkowego, np. „żem przerósł nad ciebie“ (PO II 173); „nie będziesz władał nad narodem“ (A VII 48); „ty się nie ulękiesz w czynie“ (S 170); „Parys gdy się na dziewczynę którą przypatrzy“ (A II 37—38); „syty we chwale“ (PO I 111); „żałość twój rozum w błędach zmaca“ (PL 544); „dopokąd nie tkniesz dłonią w kruz“ (Sk 37); „wy za mną... szukacie“ (Br

L.IV 472); „za nią poszukujący“ (Kl po 969); „niosą korony... misterne, a dla nich ciężące jak ołów“ (K LXXV 2); „popisywał się z wymową“ (A I 298).

Sporadyczne są też wypadki wyrażenia dopełnienia formą przypadkową zamiast potocznie używanego wyrażenia porównawczego, tzn. rzeczownika wprowadzonego wyrazami „jako“, „jak“, np. „księcia pochwycę jeńca“ (N I 173); „was, gdy dziś polską znam plejadą, — cóż angielskiego w sobie macie?“ (W III 513—514); „niechaj przódzi słupem skamienieje“ (Leg V 17); „pan starosta mie o tę miłość aż strofuje, grzechem wypominając“ (Z II 33—34); „to zawsze w baczonej myśli mam na pieczy, co widzę dobrem w Pospolitej Rzeczy“ (Z III 40—41); „wierzyłem, że mnie strzeżesz, abym wyrósł z młodzieńca w męża prorokiem, abys mnie ponad Saula królem wyniósł“ (Ak IV 164).

Wiele uchyień od normy polega na tym, że poeta kształtuje wprawdzie dopełnienie jako wyrażenie przyimkowe, ale używa w tym celu innego, niż potocznie bywa, przyimka. Np. „niechaj głównie spłonie, do której wiąże... koleje życia mego syna“ (M 836—837); „jednego z nich k sobie wybierze“ (PO I 73); „na tobie spełni się dola człowieka“ (A XIV 8); „na samo... zbawienie duszne pamiętająca“ (Z II 130); „na nas wspomni“ (Z XI 180); „wiedli do zgody na wszem obydwą zwaśnione narody“ (Z XI 1889); „panią nad wszystkie najmiłszą“ (A X 29); „śmiał się na trzy tęgie dziwy i na dary“ (A IX 91—92); „wiele na jego przyjsciu zależy“ (Ak II 48); „wy się na tem mylicie“ (Bd II 137); „od miecza zabity“ (L I, I 648); „stań po moim boku“ (PO I 343); „nie żądam po tobie“ (A VII 1); „czego ty chcesz po mnie“ (W II 922); „jesteś bystrzejszy o wiele ponad Pelidę“ (A V 13—14); „więc się też nie godzi grzechów królewskich w głowy czyje dzielić“ (Z III 104—105); „w śmierć jestem skazany“ (A XX 11); „skłania się w ceremonialne ukłony“ (A XXIV po 55); „w świadectwo wzywam boga wód“ (A XXV 87); „się oczyścim skrucą w naszej winie“ (A I 9—10); „urośłem w męża“ (PO I 254); „w śmiertelnych przyodzian całunach“ (Leg VIII 59); „okręt płynie w rozwianym żaglu“ (PL po 380); „skazany w okrutną śmierć ducha“ (Br LXXVIII 658); „jak anioł przez świat w skrzydłach leci“ (Zb V 76); „w dźwięku czasem się zasłucha“ (K LI); „bogów wzywałem dziś w pomoc mojej sławie“ (PO II 123); „w ofiary serce masz skłonne“ (Z III 253); „nie z nas by trzeba szukać k temu winy“ (Z XI 217).

Podobne typy formalne osobliwości spotykamy w zakresie związ-

ków z okolicznikiem. Najwięcej uchyień polega na zastąpieniu potocznie używanego wyrażenia przyimkowego innym wyrażeniem przyimkowym. Np. „mąż do ulubionej powróci dla miłosnego głodu“ (Ak III 436—437); „wyrzekali się blasku dnia dla litości onych, co marli męczeni“ (W III 401—402); „żeby nie były ku szkodzie“ (Br XXX 234); „ku śmierci prowadzić mnie mają“ (Zb V 78); „na dniu tym samym Bóg spełni swą karę“ (A XI 22); „na onym dniu zawiści“ (A VIII 180); „maszże być sługą cudzym, na czyjej niewoli“ (A XIV 3); „na ogród pójdę“ (N II 148); „wchodzi na salon“ (N II przed 235); „wy tu na teatrze“ (N V 203); „na ogrodzie noc“ (N IV przed 1); „ludek posiada na izbie“ (L II, I 496—497); „ja we snach się widzę na czyścowe czeluście zepchnięta“ (S 243—244); „nie puścić na świetlicę“ (L I, I 847); „dziewki niech się na komorach pokryją“ (L I, I 12); „na snach łkali straszeni“ (K LXXII); „śpiący zbywa na śnie grzechów brudu“ (K LXX); „wybieży... na szary świt, w błękitny świt“ (W III 803—805); „na mękę moich oczu sam z wieżyc patrzyłem“ (okolicznik skutku, A XXIII 18); „idą po dźwięku“ (L II, I 1566); „wieść czytam niesłychaną po wieki długie“ (PL 398); „prochy się wasze rozwieją po cztery świata strony“ (Leg XI 133—134); „aniola, co by stanął przed nas w glorii skrzydeł“ (J 137); „przeciwko zamczyska“ (Br XII 88); „by duszę moję złamać po królewskiej myśli“ (Zb V 52); „płakać mam... przez to żem skazany“ (Zb I 3—4); „namioty... mię więziły po czas, aż...“ (A XXV 10—11); „idący w miasto“ (A III 69); „pójdziesz innym w uciechę“ (A IV 23); „jednak podli przejdziemy w potomność“ (A VIII 205); „doświadczenie człowiek w starość zyska“ (A I 279); „przeszli podał w świątynie“ (Ak I 472); „patrzę jeszcze w świat ten“ (N IX 71); „pienił się w złości“ (N V 53); „nadejść miał w tej porze“ (N VI 179); „jak stała... w tym ojca swojego pogrzebie“ (L II, I 1472—1473); „płynąć... wodom wprzek“ (L II, II 367—368); „iść w zatracenie“ (S 237); „żem w bezdroża te zagnała duszę“ (S 273); „nie udzierzę w garść nic z tego“ (L I, I 295—296); „we wiślanem dnie“ (L I, I 999); „nie zechcesz upadać w odmęcie“ (Leg VI 313); „chcesz bym do cie przypadł w jęku“ (W III 468); „kto ciebie zwodzi w rozstajne, w błędne drogi“ (W I 702); „polskie dźwięki... będziecie w lata czytane“ (Z III 300—301); „sam jestem w wielkiej scenie pustej“ (W III 698); „Wyczółkowski w Kraków się nie spieszy“ (Wier 301, 8); „w Polskę jechać“ (Z I 193); „próżno się cieszysz kto w tym świecie“ (Z VI 208); „poprowadzim żonę w ucztę“ (Z II 42—43); „iżecie w więzienie tu przyszli“ (Zb V 51); „są w uwięzi dusze“

(Wer VI 31); „ten dzień, gdyście wy ofiarowali w tańcach, śpiewie i śmiechu, na ołtarzu“ (A XI 103—106); „w pożegnanie będą dzwonić“ (Z III 347); „za cóż [‘po co’] tobie ci ludzie“ (A XIV 5); „lekarstwa... te, co dusza z nich z wolna wiecześnie zapomina“ (A XXIII 63—64); nie z parady moce piekielne w sobie mam“ (N V 96—97); „pójdą, gdziekolwiek je powiodę, i będą ze mną razem, za moim walczący słowem, którego używać będą wszędy“ (W II 279—281); „Ponad wodą na podium jest scena, przeciw sceny półokrągłe dla gości. Przeciw sceny na kamiennym otoczu siedli“ (N IX 3—6).

Trafiają się związki okolicznikowe tym osobliwe, że okolicznik jest w nich wyrażony nie wyrażeniem przyimkowym, ale formą przypadkową. Np. „czekam go każdą godziną“ (Leg IV 36); „teżże chwili spostrzeża, że...“ (W II po 878); „teżże chwili Lelewel wraca“ (N VI po 172); „tej chwili moich przybocznych zagadnę“ (Br XI 85); „tej chwili Hektorowi pošlę tarcz“ (A XVI 86); „jutro świtem wyruszę“ (A IX 2); „staniam świtem za królewskim progiem“ (Sk 20); „lepiej byś... nie przychodził do władców tej pory“ (A I 186—187); „bywała ze mną tych dni“ (A VII 10); „królowałeś zimy“ (L II, II 302); „a świat ten zostanie wieki niewidzialny“ (L I, II 414); „odjętą będzie od was wieki ręka Boża“ (A XXV 85); „krótką chwilę zejde“ (Kl 667); „chcę... was mieć przy sobie każdą chwilę“ (Z I 143—145); „tak tą jedną godziną budzisz się“ (Ak I 373); „zejde chwilę ku żonie“ (Ak II 149); „a chcesz pamięci po sobie? tej jednej zyskasz godziny!“ (N V 260—261); „i bliższaś mi dzisiaj, siostrzo, niż wczora, niż poza wczora i dni wielu, które precz ubiegły“ (PL 316—317); „dusza... kochana niech chwilę zejdzie ku mnie wołana“ (PL 651); „serce bólem pęka“ (Leg III 98); „on zginie tym, co było w nim złego“ (W III 29); „nędzą, starością wyblady“ (Leg IX 214); „lud nasz... zarazą mrze“ (A I 6); „Ares wziął dar rozkazem twoim i wołą“ (N IX 287—288); „miecz leżeniem zardzewiały“ (L I, I 830—831); „błyskawic gradem drży ziemia“ (W I 35—36); „nie zadrzę w mem sercu trwoga“ (A VIII 252); „obawą drzę o ich pogodę“ (A IX 71).

Trafia się, że także okolicznik mający potocznie postać wyrażenia wprowadzonego wyrazami „jako“, „jak“, występuje jako forma przypadkowa, np. „kędy chłopiec wybiegałem nieraz“ (PO III 104); „temiz chłopiec przebiegałem szlaki“ (PO III 32); „duch spomóż królu czyni!“ (L II, II 381); „będziesz się błakał duchem“ (A XIV 26); „gońcami idziecie z daleka“ (L I, I 305); „rozpacz się

za mną wlekła głową węzów, okropnym widziadłem“ (W I 39—41); „stoję gościem wśród was“ (A XXV 53—54); „zjechałem tu gość“ (Wes II 1014); „wstań mężem w wierze“ (Leg VI 305); „szarańczo... tyżeś mrowiskiem opadła“ (W III 454—455); „niebianką zstąpiłam do tych bram“ (W I 369); „bym na czele żołnierzy leciał orzeł zbrojny“ (Zb V 70); „siłą cię pojmem ramienia, otrokiem będziesz spętany“ (Ak III 716); „nie dościgniecie mnie już Orestesem, którym ukląkł...“ (W II 894—895); „patrzę na was półbogiem z wysoka“ (A XXIII 103); „posągiem stanął i marzy“ (Sk 6); „wziąć tobie topór oburącz i siąść stróżem u proga“ (W II 1603—1604); „z tem, co mię boli, co zabija, niech samotnica żyję“ (PL 854—856); „wszakżeż wiedziecie mnie dziś żonę“ (N III 118).

Mniej osobliwości znajdujemy w zakresie związków z przydawką. Bodajże najbardziej narzuca się formacja, która łączy funkcję przydawki przynależnościowej i dopełnienia przedmiotu uwzględnionego, a wyraża się celownikiem albo wyrażeniem z przyimkiem „dla“, np. „nie będę bratu zbójca“ (Bd I 161); „wy, przyjaciele moi, jedyne mnie wrogi“ (A XXIII 59); „nie tenci mój — co tobie Bóg“ (N IX 30); „Bóg sam mnie król nade mną“ (Kl 1261); „o matko, przykrać ta koszula, którą przywdzieję, ślubna jemu“ (N III 92); „wiecznaż ich duszom męka“ (Kl 858); „zbudź się ludom chorąży“ (N VI 196); „bym... szła przez ręce wszystkim“ (A VII 171); „maszże być sługą cudzym, na czyjej niewoli“ (A XIV 3); „może jeszcze moje się chowają gładyse, sokolniki, chodowie, mnie dworany“ (L I, II 356—360); „rodzic dla cię chce zgonu“ (M 884); „tę ty znieważasz, która dla mnie żoną“ (M 897).

Sporadycznie trafiają się osobliwie wyrażone przydawki, np. „kurty w granat“ zamiast *granatowe* (N I 506); „muzyka w bębenki, fujarki“ zamiast *bębenków, fujarek* (L I, II po 664); „rozejm zyskawszy chwili“ zamiast *chwilowy lub nachwilę* (A VIII 225); „klucze wrot“ zamiast *do wrot lub od wrot* (Ak I 509); „na czele chłopów i jeńców w śpiewie“ zamiast *śpiewających* (Sk 44); „szedłem w obronę prawdzie i tamtym w ucisku“ zamiast *prawdy i tamtych* (A VII 118); „zali sprawiedliwość i sąd śmiertelnym nie największy błąd“ zamiast *śmiertelnych* (N IX 80—81); „nie żałuj jej, wydzierco praw, jej żal jest prawem mojem“ zamiast *po niej* (A I 256—259); „duchy... obawą wielką ucichłe tyrana... tak się skarżyły“ zamiast *obawą przed tyranem* (K LVI); „Z Konrada jeno patrzą z twarzy... z Konrada zgadnąć chcą z oblicza... z Konrada zgadnąć

chcący z lic“ zamiast z Konrada twarzy, z Konrada oblicza, z Konrada lic (W II 5—9). Przeważnie są te konstrukcje wynikiem kontaminacji przydawki i dopełnienia.

Jeżeli Wyspiański użyje rzeczowej formy mianownika lub biernika rzeczowników osobowych, to oczywiście także przydawka wyrażona jest niemęskoosobową formą przymiotnika, zaimka itp. Np. „święte upadają bogi“ (A VIII 73); „zdradne bogi... przeznaczały“ (A XXIII 14); „jako te ludzie złe“ (L I, I 183); „cóż o mnie mówią te Polaki“ (N V 25); „Apollinowe wysłanniki piekła“ (A I 81); „stawiamy... co przedniejsze dworzany“ (Z II 18—19); „walisz twe proroki“ (S 681); „naród swe króle odbieży, wyłowicie je w sieci“ (A VIII 44—45); „wielkie wskrzeszę syny“ (N VIII 189).

Przytoczone przykłady pokazały, że wiele wypowiedzi Wyspiańskiego zawdzięcza swą niezwykłość użyciu nieznanymi potocznie konstrukcji. Zatrzymamy się niedługo nad próbą objaśnienia typowych dróg kształtowania się takich konstrukcji, już to w świadomości Wyspiańskiego, już też tych, od których je przejął lub których naśladował.

Zacząć wypada od tych konstrukcji, które język ogólny wprawdzie zna, ale ich zwłaszcza w mowie potocznej rzadko używa i dlatego sprawiają one wrażenie czegoś niepowszedniego, a nawet sztucznego. Tu należą np. przydawki orzekające albo określenia wspólne, łączące funkcję okolicznika względem orzeczenia z funkcją przydawki względem podmiotu. Np. „król-pieśniarz śpiewam Bogu“ (Ak IV 173); „jagam ongi młodzian ciągnął miód w siebie słodki“ (L I, I 778); „bodajbyś nie zaznał nigdy tego bólu, który ja ojciec znam“ (A I 194—195); „przybywasz oto, władcy Lew, na wozie Bóg ognisty“ (Ak IV 389—390); „Orkus mnie wzywa, idę żona“ (N III 81); „bodajś mnie był ubił, małe chłopię“ (PO II 210); „to on z Hekabą niewiastą ciebie niemowle rzuca“ (A X 3—4); „niech dom mój runie, jeśli Bóg go sądzi, lecz człowiek rządzą ją, — nie Bóg tu rządzi“ (A XI 23—24); „biegłam z Olimpu chyża, na twoje zakłęcia zlekła“ (N I 144—145); „oto Ares... przelatuje konny i krzyczy...“ (N I 100—102); „znacie tę Nikę Fidaszową, jak sandał wiąże szybka“ (N I 122—123); „gdym ja przed synem wstydną stchórzył“ (Ak IV 220); „że Bóg przeze mnie ostrzega, przed karą, co późna spada“ (S 28—29).

Albo z dwu żywotnych wariantów obocznych wybiera poeta właśnie ten rzadszy, np. konstrukcję z celownikiem zamiast „dla“ z dopełniaczem: „nie będąż bogi mnie łaskawsze“ (PL 47); „szukam

myślom moim brata“ (Leg IV 116); „ona sercu surową“ (Leg V 32); „złodziej tym ludziom, którzy...“ (W II 709); „narodom stanę się pan“ (N I 186); „chcę tobie kajdany“ (S 98); konstrukcję przypadkową zamiast wyrażenia przyimkowego, np. „woń Słowianom ulubionego napoju“ (W II 1480); „wielkość wasza męczeństwem w granitach kuta“ (W I 606—607); „będziesz skruczą ułaskawion“ (Leg IV 128); „zapomnij brata“ (Leg XII 66).

To znów sięga do mniej starannych wyrażen potocznych, np. „na co te drzwi zamknięte?“ (S 507); „ja tu po kupnie“ (Kl 1097); „brat by cię pouczył, jak to po świecie jest“ (S 35—36); „toście tu za panią“ (Kl 694); „na zimnie stoję godzin dwie“ (N III 27); „niewiad dwie pośrodkiem przechodzi“ (N III 62); „dwie dziewczęta wiejskie“ (S spis osób); „giwery w rzędów dwa pod ścianą“ (N I 8).

Bywa, że poeta nadużywa konstrukcji, która w określonych granicach żyje i jest prawidłowa. Tak np. widzimy gramatycznie chorobliwą skłonność do związku z dopełniaczem częstkowym: „żem... chwycił czynu złego“ (Zb I 23); „dostrzegł sukienki“ (War 3—4); „ku mnie kłonisz twarzy“ (Br XLII 332); „nałożywszy mu obroży“ (Z X 49—50); „Zeus nawołuje sług“ (N I 95); „ręką podeprze oblicza“ (S 4); „rozpogódź dziewo czoła“ (N VIII 73); „tych tajemnic do grobu poniosę“ (Br LXVI 564); „wyście to pożarnych świc rozpalili“ (Wes III 712); „podstęp przyspieszy wawrzynu“ (N I 194—195); „po co to się ciągle skarżyć biedy“ (Wes III 276); „zezuwszy sandałów“ (M 279).

W wielu wypadkach mamy do czynienia z syntaktycznymi nowotworami Wyspiańskiego lub jakichś jego poprzedników; u ich podstawy działają procesy kontaminacyjne, wiodące do krzyżowania się i nawarstwiania elementów jakoś do siebie pod względem semantycznym albo gramatycznym zbliżonych. Tak np. przejmuje się składnię, którą posiada synonimiczny lub słowotwórczo spokrewniony wyraz — nadrzędnik: „nad wodą stali i krwią ciekli“ (Br XXIX 228) por. o ciekali; „czujna wszelkim skargom i żalom“ (N III 289—290) por. przystępna, dostępna; „nie kłońcie ucha rzeczom małym“ (Z II 199—201) por. dawajcie, udzielajcie; „czary trucizną pełnej“ (W III 3956) por. wypełnionej; „chłopy (rumotem idą za nim)“ (Sk 25) por. hurmą, gromadą; „plan... wiesz gotowy“ (War 492) por. znasz; „może ta moja śmierć szalę zaważy“ (N IV 25) por. przeważy; „otwartem sercem bądźcie ze mną“ (Z II 204) por. całym; „jutro rano świtem“ (A VII 27), „jutro zbiegnę mrokiem“ (Z I 270) por. ran-

kiem, nocą, dniem; „twarz jego mieni się trwogą“ (A XI po 156) por. barwami; „kara, jakiej u bogów dla ciebie wołam“ (M 934) por. żądam; „na mękę moich oczu“ (A XXIII 18) por. na udrękę; „szedłem w obronę prawdzie“ (A VII 118) por. na pomoc, z pomocą; „oto żądamy widzieć“ (K LXVI 1908) por. chcemy, pragniemy; „że mnie pocieszysz z trosk“ (Z XI 233) por. wyzwoli, wybawi; „wyznam Bogu z udręczeń w mem sercu“ (Leg IV 79) por. wypowiadam się; „nie udzierzę w garść“ (L I, I 295) por. nie wezmę, nie chwycę; „ty się nie ulęknieysz w czynie“ (S 170) por. nie zawahasz; „nie tracę ufności ja w moich rycerzach“ (A VII 78) por. pokładać ufność, mieć ufność w kimś; „zacznieš troje modlitew“ (PL 593) por. dziesięcioro przykazań; „wśród chaosu trudno mi spostrzec wyrazistych kształtów“ (M 111) por. dostrzec albo nie mogę, nie potrafię spostrzec; „byś... nie przychodził do władców tej pory“ (A I 186—187) por. tego roku, tego miesiąca; „bym opowiadał Słońcu siebie“ (Ak IV 443) por. opowiadać coś albo o czymś, ale tylko o kimś; „dole, los skarżąc“ (PL 165) por. skarżyć kogoś (do sądu); „woń Słowianom ulubionego napoju“ (W II 1480) por. miłego; „mam Asaństwu nowin wiele“ (Wes II 1031) por. przynoszę albo mam powiedzieć; „patrz, jak się prężą do sił“ (N I 412) por. prężyć się do skoku; „chcę pójść... bym w oczy ujrzał śmierć“ (Sk 47) por. zajrzeć śmierci w oczy, ujrzeć śmierć na oczy; „wystawanie po cudzych brzegach“ (A XV 21) por. po cudzych kątach; „za drugą wiosną wrócę znów“ (N III 141) por. za drugim, następnym razem; „powstaniem za jego głosem“ (N VIII 93) por. za rozkazem; „liście swe rzuca drzewo za jesiennym chłodem“ (A XXIII 66) por. za nastaniem jesiennego chłodu; „ja śmierć twą myśli“ (PO II 217) por. oboczne myśleć coś, ale myśleć o kimś, o czymś; „pas dla samychże Appollinowych grotów nieugięty“ (PL 674) por. niedostępny; „na twoje zaklęcia zlekła“ (N I 145) por. na zaklęcia głucha; „bym o was nie tak wciąż płakała“ (Z II 36) por. płakać o coś, ale nie o kogoś; „przeciw siebie stoją“ (A XVII przed 1) por. naprzeciw siebie; „czego po nas czeka“ (A I 90) por. po kim się spodziewać; „[miecz]... jest ciężki dźwigać chłopu“ (L II, I 1613) por. miecz ciężko dźwigać chłopu; „królowałaš zimy“ (L II, II 302) por. tej

zimy, tego lata, tego roku; „po nocy wszedłem do kaplicy“ (Wer V 17) por. *chodzić po nocy*.

Oczywiście w tej interpretacji możemy się tylko domyślać ogni w utajonych skojarzeń i kontaminacji, a w szczegółach te domysły mogą być błędne; ale istota początku tych konstrukcji niezwykłych tak się da objaśnić.

Wśród osobliwych konstrukcji syntaktycznych znajdują się też świadomie użyte przez poetę archaizmy, np. „prędkim skutkiem rzeczy dokonano“ (Z XI 17—18); „najgorsze zle... nam należy“ (Lel IV 52); „lituj nas“ (N IX 318); „ty się mojej ulitujesz męki“ (Z III 285); „ulituj mojej dusze“ (Ak III 275); „dziatek... zlituj małych (Kl 1289); „plakać męża“ (N VII 111); „chleba królewskich, wam przystojnych, stołów“ (Z II 115—116); „przedstawić wszem wobec“ (Lel I 106); „co by się moim łzom urągał“ (K XXXVI); „stając pogotowiu“ (Br LV 484); „zżęli, jako kłosa lecie“ (Br LXXIX 668); „lecie ustroiłam się w żywe kwiecie“ (N III 154—155); „kłosa dostałe lecie“ (W II 305); „strawy pożyć“ (Ak III 123); „satyry bawią go śpiewem i grą na teatrze“ (N I 2279); „dwoje... przybyło... pod czas jednaki do Romy“ (Leg I 128); „za tem ujrzeniem Waszej Mości“ (Z II 212); „myśl... za czasem tuszymy zniewolić“ (Z III 153). Tu należy często i chętnie używane przez Wyspiańskiego archaiczne wyrażenie z przyimkiem „ku“, np. „ku czemu serce bije“ (A I 106); „idę ku Trojeju“ (A VII 1); „ku Krakowu jechał“ (J 134); „że się modłę ku tobie“ (A XI 47); „drzwi ku komnacie... otwiera“ (Z II po 13); „ku wodzie poglądał“ (L II, I 27); „ku czemuż my potrzebni“ (A XV 58); „ku śmierci prowadzić“ (Zb V 78); „przychodzę ku waszemu namiotowi“ (A VI 75); „ku duszy twojej pragnę“ (Ak II 507).

Na osobną uwagę zasługuje użycie imiesłowu czynnego, który łączy funkcję przydawki i równoważnika zdania, np. „a zasię teraz ja sama, działająca świadomie zezwolę“ (N VII 56—58); „i jakby wieszczka rozpowiada gestem, wróżąca jedno słowo: biada“ (N I 241—243); „Pallada ze smugi świetlnej w cień wstępuje i kęs przystaje, czatująca“ (N I 337—339); „idź mężem, idź siłą młodzi naprzód, wciąż dalej patrzący“ (W I 704—705); „pójdą, gdziekolwiek je powiodę, i będą ze mną razem za moim walczący Słowem“ (W II 279—280); „i w oczy patrzy i wzrokiem bada, że to w głąb duszy zajrzeć chcąc, aż wreszcie dłoń tę czyjąś odkłada i zda się zapominająca... Ruchem tylko głowy przeczy, jakby jakieś myśląc rzecz“ (W I 896—899, 901).

Źródłem osobliwości konstrukcji bywa niekiedy niezwykłość

szysku. Np. „cóż stało się? Przecz nie słusznie miałem?“ (M 1323); „nagłych odjazdów tych przyczyna wydaje się być taką...“ (M 709—710); „którego jest serce prawością niewinne i Boża nad którym opieka“ (A I 121—122); „zachwyty łyzy“ (War 164); „śmierci żądanie“ (War 131); „już to w Nocy wieczystej wam miło utonąć, uroczystych spragnieni pogrzebów“ (War 137—138); „ty mnie nieszczęśliwą nie czyn! Ty żywym słowem reszty mego życia nie wydzieraj...“ (War 673—675); „w księżycu wspaniałym odbłasku łąw białych połyskują siedliska; księżyc je rotami wylania, coraz dalsze zajmując koliska“ (Leg III 41—44); „ja mam wam pomagać do burzenia świątyń, co się wałą ludzi szalonych druzgotane wolą złą“ (Lel II 85—88); „wszak, prezesie klubu, że to powiedzieć chciałeś, sądzę“ (Lel I 70); „jest dusza moja pójść gotowa w dal nieznaną“ (Lel IV 16); „tak czynisz mnie potęgą, którym był marnym pyłem“ (Ak III 280—281).

Na koniec trzeba zauważyć, że część konstrukcji osobliwych pozostaje pod obcym wpływem, np. rosyjskie: „wszakże nie to mnie dzieło, kto z nas wrychlej zginie“ (War 545—546); francuskie: „ja nie jestem jak tylko fantazją, ja nie jestem jak tylko poezją, ja nie jestem jak tylko duszą“ (D 39); „nikt nie szuka jak tego, co jest jego duszy własnością“ (W II 440); łacińskie lub greckie: „pilnować tego... czego widzimy wielką być potrzebę“ (Z XI 236—238); „cieszymy się was w dobrem zdrowiu widzieć“ (Z II 26); „mówimy, że go być myśli dobrej k'nam życzymy“ (Z III 162—163); „to, co sądzimy być duszne zbawienie dla nas“ (Z XI 239); „wiem zaś Atalantę w łaskach u bogini łowów“ (M 40).

Jednym z łatwych sposobów uniezwyklenia wypowiedzi jest niezgodne z prawidłami języka ogólnego użycie spójnika. Przede wszystkim uderza częste stosowanie spójnika *a* w funkcji łączącej. Dzieje się to w obrębie zdania pojedynczego, np. „żale a trudy“ (A I 207); „trąby a puzony“ (Z XII 53); „mieczem a ręką“ (Z XI 236); „dzioby baszt a bram“ (L II, I 43); „pustkowiec a głuszą“ (W I 535—536); „widzę łyzy a smęt“ (N II 261); „krwią pola a role użyźnić“ (N VIII 206); „dla Glorii a Sławy“ (War 458); „złą a występłą“ (A VII 41); „oczy... jasne a czyste a z błękitu“ (L II, I 75—76); „bądźcie łaskawa a spokojna“ (Z I 216); „muszę ryczeć a lutować“ (J 132); „sprawiać sądy a cale władać“ (Pe 28).

Trafia się takie użycie spójnika między zdaniami, np. „nie mów tak... a nie przymawiaj mi“ (A I 25—27); „stał w podcieniu a ku wodzie poglądał“ (L II, I 26—28); „wskazuje tam a patrzy“ (N III

54); „a ściany dworu miały lice z jodłowych płatew, a podcienia były wyrzeżane w kolaki i słupce rzeźbione, skąd był ku rzece Wiśle wgląd. A na Wiśle stało wiele tratów“ (L II, I 10—19).

Spójnika „ani“ używa poeta, nie wzmacniając go na sposób archaiczny dodatkowym przeczeniem „nie“, np. „ani was kwiaty uweśełą, ni te zielenie“ (Z II 48—49); „ani obronię was, ani wam życzę“ (Z IX 28); „nie schyliłem czoła ani klękałem“ (J 137); „nie dbam o to... ani gdzie tego szukam“ (Zb I 24—25); „nie mam winy ani mi cięży grzech“ (S 264—265); „myśli lecą... ani ku tobie wrócić“ (A XIV 42—44).

W miejscu potocznego „że“ pojawia się niekiedy wyraz „jako“ w funkcji spójnika, co sprawia wrażenie staroświeckości. Np. „ujrzeli, jakom jest grobem i ciszą“ (K XVII); „przetom smutny pielgrzymia gromado, jako muszę odbiec stado“ (Leg XI 88—89); „uczulem, jako grają gdzieś w przestworze“ (Br XCVI 872); „widziałem, jako są w uwięzi dusze“ (Wer VI 31); „a to wyrzekł, jako umiłował mnie niewiastę jedyną“ (Ak III 425—426); o spójnikach, których poeta używa jako archaizmów, będzie mowa w rozdziale o słownictwie.

Wyjątkowo użyje Wyspiański fałszywie archaicznego „bych“, „abych“: „bo snąc zrządzenie to i snąc być miało, bych jego wszystko serce dziś płakało“ (K LXIX); „abych twój naród był pocieszon“ (K LXXI).

Elementami archaizującymi postać wypowiedzenia są też partykuły. Bardzo często wprowadza Wyspiański emfaticzne ci lub -ć, np. „uczynięć pierwszym“ (Ak III 258); „przyśleć tobie swata“ (Ak II 448); „źleć w domu, małeć serce“ (Br XLI 340); „nie jestem ci ja, matko, ubogą“ (N III 182); „ileć ręce zdziały złego“ (N IX 153); „o nie sąć one nieznośliwe“ (N III 124); „wiem ci ja o tem“ (Z I 17); „nie sąć te ciała z granitu“ (Z III 181); „mój ci jest“ (W II 1442); „aleć strój na mnie dobrze leży“ (W I 424); „ojcać winnego padło podać“ (S 661).

Tę samą funkcję wzmacniającą spełnia -że, np. „dzisiajże starzec ciężko legł“ (N VI 116); „ktoże to płynie z dali“ (N IX 307); „jeśliże za zaborem szli, niechże je ziemia pochłonie, jeśliże ognie ma w łonie, na cudzymże chcą orać zagonie i cudze plony kraść? Lepiejże trupem paść, niżal dopuścić tę włość! Czegoże pragniemy?!“ (N I 199—206); „ludzkichże błędów znasz przyczynę, bądźże mi ukonjeniem“ (Kl 944); „czyliżem tylko łania?“ (Ak II 217); „czyjażem to jest?“ (Ak I 256); „wzywająż was duchy z Erebow“ (War 136); „jestżeś mężem“ (PO II 98).

O innych partykułach — w rozdziale poświęconym słownictwu.

W kontekstach dialektyzowanych wprowadza Wyspiański partykułę *ta*, np. „tak se ta znów nie zyce“ (Wes II 77); „idź ta ku muzyce“ (Wes II 75); „tak ta bywo“ (Wes I 138); „i pani ta tyz nie marnie“ (Wes I 143); „takiś ta nienasyce“ (Wes I 189); „znajdzie się ta ka indziej chłop robotny; jest ich ta dość“ (Kl 48—49); „prze- stańcie ta przyganiać“ (Kl 20); „zaś wam ta znowu po dziwce“ (S 177); „cóż mi ta“ (S 291).

W funkcji partykuły pytajnej używa poeta wyrazu „czyli“, np. „czyli czekasz na kogo?“ (W III 667); „czyli ich nie ma“ (Br XCII 834); „czyli mogę liczyć na litość waszą?“ (O 128); „zali“, np. „zaliś ty nie zdradzony“ (Br LXXXI 689); oraz partykuły *-li*, np. „wieszli dla kogo teatr“ (W III 554); „prawda li to?“ (N X 60); „miałli być z nieprawych włastów“ (Br LXXIII 620); „możnali Achajom zawie- rzyć“ (A VIII 224); „maszli ty sławy dosyć“ (A XII 51).

Wyraz *li* miewa też znaczenie ‘tylko’, np. „pastuch li byłem pro- staczy“ (Ak IV 25); „umyśliłem li z dala przyjrzeć się“ (PO I 55); pleonastycznie: „li jeno z procą w dłoni“ (Ak IV 107).

Uwagi o składni zamykamy następującym uogólnieniem:

1) Osobliwości składniowych jest stosunkowo wiele. 2) Wyspiański wyzyskuje w tym celu konstrukcje, które zna język ogólny, zwłaszcza mowa potoczna, ale rzadko się nimi posługuje. 3) Drugim źródłem jest starsza polszczyzna i mowa ludowa. 4) Ale najczęściej ucieka się poeta do swobodnego przekształcania typów syntaktycznych, do śmiałego kształtowania nowotworów; są to konstrukcje dziwne, nieraz dziwaczne; co do wielu z nich można przy- puszczać, że swój początek zawdzięczają procesom analogiczno-kon- taminacyjnym. Ale wśród osobliwych konstrukcji znajdują się i takie, dla których trudno znaleźć objaśnienie i które trzeba uznać za pospolity błąd. 5) Nieraz jedynym środkiem uniezwyklenia wy- powiedzi jest inwersja.

Budowa zdania Wyspiańskiego nie sprzyja łatwości rozumienia i wymaga nieraz znacznego wysiłku od odbiorcy dzieła poety. Ma on skłonność do wielokrotnie złożonej wypowiedzi lub łańcucha ze- wnętrnie nawiązanych wypowiedzeń. Oto kilka próbek:

Tak mu na końcu
przyszli śpiewać i grać na zegnanie
i sami już w śmierć się gotowili,
bo zbójce opadli mieszkanie
witezia i mordowali,

a jakoby okupu słusznego
 owej córki witeziówny żądali,
 która była cud cudów dziewczka,
 bo i pani słusznna i krewka,
 a mająca Wanda za miano. [L II, I 56—65, od autora]

A gdyż ten prześliczny koń biały,
 koń osobliwej dzielności,
 przez pradziada Króla Jegomości
 ku temu zacnemu
 orłowi białemu
 przywiedzion i z nim złączon,
 pokazać się to może,
 iż tak od niego,
 od orła białego,
 zawsze, póki bywał społu,
 aż czas niejeden na trudach przeminał,
 szanowan i miłowan, iż ni uzda z niego,
 dek, podkowa, bądź i ufnał nigdy
 precz nie spadł, ani zaginał,
 ale i sierści z niego nic nie ubywało,
 tak się pięknie chował cało.

[Z XI 127—142, Sędziwój Czernkowski,
 Marszałek Izby Poselskiej]

Ze współczuciem patrzę na oboje młodych, gdyż wiem, że to około
 nich płaczą się sieci zdradne i że królowa, z dawna nieprzychylna tej
 dziewczynie, dziś przez niechęć ku niej, widząc w swym synu zabójcę
 braci rodzonych, przeciw synowi się zrywając, serca swego matczyną
 miłość zburzyła i oto knuje jakąś myśl występna, której odbicie samo
 na jej twarzy dziwnymi piekiel ogniami się żarzy. [M 864—872, Chór I]

Wolałbym już stokroć razy
 policzone dni,
 niż ten bieg, bieg, pęd, gonitwa
 ku przepaści, otchłani, zawrotom!
 Ach kresu, ach kresu lotom!
 Stacza się sercowa bitwa,
 opadam coraz na głazy,
 mrze na ustach modlitwa,
 ach kresu, ach kresu lotom.
 Niechby się raz wszystko spali,
 zetrze się, na proch się zsypie,
 jak kolumny na gruz się rozwali,
 byśmy padli potrućci
 jadami w pogrzebowej stypie;
 niechajby się raz wszystko spali,
 i te nasze polskie posty
 dusz do polskich świętych

i te nasze tęczowe mosty
czułości nad pustką rozpiętych,
malowanki częstochowskie
w koronach, — i wszystkie Wiary! —
Nieszczęścia wołam!! [Wes 98—99, Dziennikarz]

Bywa, że Wyspiański popada w drugą skrajność, zamykając zbitki i skoki swojej myśli w zdaniach krótkich i równoważnikach zdań. Niewyczerpanym źródłem przykładów tego rodzaju jest rozmowa Konrada z maskami w II akcie *Wyzwolenia*.

Dziedziną języka utworów Wyspiańskiego, która z pewnością narzuca najwięcej faktów osobliwych dla współczesnego poczucia językowego, jest słownictwo. Idzie tu o wyrazy, które na tle zasobów leksykalnych ostatniej ćwierci XIX i początków XX w. są zjawiskiem wyjątkowym. Podając ich charakterystykę, trzeba zapowiedzieć, że ani nie jest, ani nie może ona być zupełna, na co się składa kilka przyczyn. Przede wszystkim ilościowa i jakościowa rola tej swoistej warstwy składników leksykalnych w języku poety i jego utworów mogłaby się wyraźnie okazać dopiero na tle pełnego słownika Wyspiańskiego. Po wtóre nasza znajomość słownictwa wymienionej przed chwilą epoki jest bardzo niedoskonała. Na wskazówkach dostarczonych przez Słownik Warszawski, jako jedyne źródło dla tych zadań rozporządzalne, nie można z naukowym zaufaniem polegać. Ani nieobecność wyrazu w Słowniku Warszawskim nie świadczy pewnie o jego nieobecności w języku, zwłaszcza potocznym, ani kwalifikatory określające dany wyraz jako dawny, ludowy, staropolski itp. nie zawsze mają rzeczowe uzasadnienie. A trzeba i o tym pamiętać, że przynajmniej pierwsze trzy tomy Słownika Warszawskiego nie wykraczają swym materiałem poza granice XIX wieku. Także *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza nie dostarcza w niektórych wątpliwościach pożądaných rozstrzygnięć. Wreszcie — w ramach zadań tego artykułu ani nie mogę, ani nie zamierzam poświęcić słownictwu Wyspiańskiego tyle miejsca, ile by go było potrzeba, aby obraz zasobów leksykalnych poety wystąpił jako zupełnie i bez reszty wyczerpujący. Pragnę natomiast pokazać główne tego obrazu składniki w związku z przewodnimi tendencjami wyzyskiwania przez poetę środków słownikowych polszczyzny.

Trzy są ich główne źródła: wyrazy dawne spoza kręgu potocznego użycia w epoce Wyspiańskiego, wyrazy wtedy w użycie wchodzące i wyrazy gwary ludowej. W obrębie podstawowych grup le-

ksykalnych można będzie wydzielić mniejsze zespoły wedle szczegółowych właściwości.

Zaczynamy tedy od kategorii wyrazów, które za życia pokolenia Wyspiańskiego, a więc w ostatniej ćwierci w. XIX i w początkach w. XX znalazły się poza kręgiem potocznego użycia. Należą tu archaizmy, które w zasadzie można wyodrębnić na tej podstawie, że odnośny wyraz z takim właśnie znaczeniem jest notowany w *Słowniku* Lindego, a nie ma go w *Słowniku* Warszawskim, a jeśli i w nim jest, to opatrzony w klasyfikator + ze znaczeniem „staropolski“. Ale tutaj zaliczymy i te wyrazy, które jeszcze w epoce Wyspiańskiego są wprowadzane w użyciu, ale tylko rzadko i wyjątkowo. Znajdują się one niejako w końcowym stadium wychodzenia z pamięci i obiegu; w *Słowniku* Warszawskim mają osobny klasyfikator X ze znaczeniem „mało używany“. Tu właśnie wskazówki *Słownika* w wielu szczegółowych wypadkach wydają się podejrzanę; także granica między „staropolskimi“ a „mało używanymi“ jest nie zawsze wyraźna, co się zresztą dobrze tłumaczy nie dość uściśloną a różnego rzędu różnicą kryteriów przydziału wyrazów do jednej z tych dwu kategorii. Przydatność tych rzadkich wyrazów w języku artystycznym, w operacjach stylizacyjnych na tym polega, że są jeszcze zrozumiałe, ale już „myszką trącą“, dzięki czemu są mniej zwykle, a więc bardziej ekspresywne.

W obrębie tej kategorii można wydzielić dwie grupy, biorąc pod uwagę motywację ich użycia. Jest tedy szereg wyrazów, których obecność w dziele poety jest uwarunkowana i usprawiedliwiona obecnością tak właśnie nazwanych rzeczy, instytucyj, urządzeń itp. w czasie, kiedy się akcja dzieła rozgrywa. Tu się znajdują wyrazy związane z wytworami starej kultury materialnej, np. strojem, uzbrojeniem, sprzętami, fortyfikacją: „bełt“ (A IV 96, Bd I 189); „brona“ (L I, I 1022, Sk 13); „drzewce“ (L I, I 1274); „dźwirze“ (Ak IV 301, St VII 52); „gęśl“ (Sk 42); „gzło“ (Z VI 93); „grojec“ (Ak III 869); „kirys“ (L I, I 73); „kłobuk“ (Bd II 644, L I, I 288); „kołstka“ (Z VII 10); „korab“ (A VII 53); „kruz“ (Sk 36); „łożnica“ (A II 39); „opończa“ (N II 18); „pawęż“ (PL 199); „pawłoka“ (K LIII); „podegrodzie“ (Br XLII 367); „przypory“ (Ak II 623); „stołp“ (Br XLII 369); „truna“ (Ak IV 68, K LXXXV, L I, I 1329, Leg IX 316, Sk 60); „wrzeciądze“ (Ak I 596, N VIII 121, Z VI 45).

Oczywiście może się trafić użycie takiego wyrazu archaicznego bez uzasadnienia realnego, z funkcją wyłącznie uniezwyklenia wypowiedzi, kiedy np. w *Lelewelu* tytułowy bohater przemawia:

„Wstaną i świetne pawęże wzniosą na blank“ (V 140—142), albo w *Wyzwoleniu* wskazówka inscenizacyjna powiada: „twarz... zastygłych jest kraterów pawężą“ (I 493).

Do tej samej kategorii realnie motywowanych archaizmów należą nazwy zawodów, pokrewieństwa, tytuły grzecznościowe itp., np. „acan“ (W I 416, KJ 130); „asan“ (K 106, O 126); „aspan“ (W I 411); „Ichmościowie miłościwi“ (Z XII 9); „jegomość“ (KK 84); „jejmościanki“ (Lel II 213); „waćpan“ (N I 480); „wasan“ (Lel IV 74); „wasze“ (KK 71); „waszmość“ (Lel VII 75); „waścin“ (KK 69); „kneź“ (Ak IV 145, L II, II 171); „witeź“ (L I, I 45); „władyka“ (PL 110); „gospodyn“ (Bd II 255); „wój“ (L II, I 3); „wrotny“ (Bd III 381); „wrotna“ (Sk 39); „wzwód“ (Bd I 18, III 382); „siostrzan“ (Lel II 62).

Tu wreszcie należą oryginalne albo zmyślane nazwy mitologiczne, plemienne, imiona własne itp., np. „Biełun“ (L I, I 477); „Borany“ (L I, I 397); „Daźbóg“ (L I, I 192); „Dziedzila“ (L I, I 266); „Jarowit“ (L I, I 374); „Lele“ (Br XIII 96); „Leszy“ (L I, I 151); „Łada“ (L I, I 244); „Łączany“ (L I, I 397); „Morana“ (L I, II 371); „Nija“ (L I, I 89); „Pogwizd“ (L I, I 629); „Poświsł“ (Sk); „Sieciech“ (Sk); „Świsł“ (Sk); „Weles“ (L I, I 1096); „Wiślan“ (L I, I 1091); „Wiślana“ (L I, I 1094); „Włodzisław“ (Sk); „Żmij“ (L I, I 804); „Żywia“ (Br XIII 100).

Przeważnie jednak użycia wyrazów, które wyszły z potocznego obiegu, nie uzasadniają dążenie do realnej prawdy przedstawienia. Dlaczego wybór poety pada właśnie na daną treść pojęciową, aby ją odziać w szaty archaizmu lub wyrazu starzejącego się, trudno odpowiedzieć. I w tym rozumieniu jest to użycie przypadkowe i dowolne, choć niewątpliwie ma jakieś inne uzasadnienie: podmiotowo przez poetę wyczuwanej potrzeby i wartości wyzyskania takiego właśnie językowego środka artystyczno-ekspresywnego. Bo nie inaczej chyba można objaśnić fakt, że zamiast „teraz“ powie wyjątkowo „ninie“, zamiast „zostaniemy“ — „ostaniemy“, zamiast „aż“ — „aże“ itp. Trudno też wobec tego kusić się o jakąś klasyfikację tego bogatego materiału i trzeba poprzestać na wyborze orientacyjnych przykładów, alfabetycznie ułożonych częściami mowy.

RZECZOWNIKI: „bawidło“ (Leg IV 67); „bezczelnik“ (W II 48); „bezcześć“ (A I 202); „błagalnica“ (K LI, Z II 118); „błędnica“ ‘mamidło’ (W I 703); „brać“ ‘bracia’ (A IX 40); „chowaniec“ (A XIV 49); „chwalba“ (Ak IV 405, Br CI 906); „w ciemnie“, „na ciemnie“ (PO I 156, III 149); „cieśń“ ‘ciasnota’ (Ak IV 518); „ćma“ ‘tłum,

ciżba' (Leg XII 63, PO I 3); „darmoleg“ (Kl 18); „dobywca“ (N I 174); „dziewa“ (Ak II 553, N IX 255, W I 940); „dzięk [przyjąć]“ (Lel IV 8); „gęźba“ (Br XX 157, K XCII, L II, I 511, Sk 47); „gęstwa“ (N III 34); „głuchosc“ (N X 55); „igra“ (W III 456); „jugo“ 'jarzmo' (Lel I 188); „karm“ 'pokarm' (Ak III 77); „kartownik“ (N IV 31); „kawalec“ (A I 157, Br XXXIX 304, M po 872); „kaźń“ 'więzienie' (N X 95); „kierz“ (Ak II 635, N I 279); „kłam“ (S 677, W I 745, Z I 118); „kralka“ (Ak II 92); „krasa“ (Sk 37); „krążec“ (PL 434); „kuszcz“ (L II, I 588); „lektwarze“ 'woności' (Br LXXXI 728); „leniwość“ (M 560); „leżysko“ (A VII 104); „lik“ ('głowa trzęsie się od liku zajęcia', KJ 306); „lubość“ (A VIII 18, Ak I 683, N II 109); „bisko“ (M 914); „macierz“ (N III 160); „mac“ (Ak III 63, L II, I 1342, N III 199, PO I 238); „miłośnica“ 'kochanka' (N VIII 35); „miot“ ('drzewa szepcą miotem gałęzi', N III 36); „mir“ (A IX 3, KJ 338, M 667, Sk 14); „mordownik“ (KJ 104); „najemstwo“ (Ak III 757); „niewiadomośc“ (W II 1646); „niewiastka“ (A VIII 72); „obiata“ (PL 563); „oblaz“ 'droga boczna, manowiec' (L II, I 374); „okieniec“ (Br LII 438); „okole“ 'co otacza' (Leg III 2); „okopisko“ (A VII 119); „okwit“ (N IX 95); „opowiadacz“ (PL 84); „ostrów“ (N VII 147, Sk 20); „oścież“ (N I 53); „pastewnik“ 'pastwisko' (K VI); „pieścido“ 'zabawka' (Ak II 309); „płomień“ (Sk 45); „pobliskość“ (Kl po 1129); „pobrzeże“ 'miejsce ponad brzegiem' (L I, I 787, Sk 68); „poswark“ (Lel II 107, PO I 349); „poszczęśliwienie“ (Z XI 231); „poszept“ (W III 463); „powołaniec“ (Leg VI 111); „prętka“ (Sk 38); „przedajnik“ (N VII 130); „przepatrywacz“ (KJ 133); „przychodzień“ (A XXVI 59); „pustak“ (PO II 176); „pustość“ (Ak I 193); „pyszalstwo“ (W II 50); „rodzic“ (A VIII 167, Ak IV 76, KJ 13, N IX 234, PL 543, PO 208, S 9, Sk 15); „rum“ 'szczątki muru' (A XI 92, Ak IV 466, L II, I 440); „rymopis“ (War 290); „schrona“ (Lel I 6); „słupiec“ (Sk 51); „spaleniec“ 'godny spalania, zatraceniec' (Kl 1589); „spiekłość“ (Leg II 95); „spólność“ (N VI 103, PO I 197); „srom“ (N I 379, Z I 159); „sromota“ (L I, I 864); „szcząty“ 'ludzkie kości' (PO III 16); „szerz“ lub „szerza“ (N I 2, Sk 18); „słozą“ (K XLV); „świętnica“ (A XI 3, Leg 142, 4); „tęsknica“ (L I, II 527, PL 7, Sk 38); „trafunek“ (PO II 170); „tum“ (W III 254); „umysłenie“ (Z II 217); „upad“ (Z XI 212); „uplot“ (Ak I 466); „wiedzenie“ 'to co się wie' (Lel III 77); „wiernik“ (KJ 103, 6); „władność“ (W II 204); „właśc“ (N I 205); „włodarz“ (Z VI 15); „wództwo“ (P 112); „wydzierca“ (Ak II 531, N I 427); „wydzierstwo“ (PO I 491); „wyzwoliny“ (PL 441); „zaguba“ 'zagubienie'

(PL 204); „zakąt“ (W I po 62); „zawora“ (PL 571); „zbrodzień“ (Ak III 521); „zbroica“ (Br LV 483, Wes II 593); „zewłok“ (Z VII 50); „zwoleństwo“ (N II 263); „zeleźce“ (W II 1482).

PRZYMIOTNIKI: „babiński“ (Z III 358); „brzeźny“ (PL 362); „chlebny“ (Wes III 345); „cny“ (KK 79); „dostały“ (Ak II 177, L II, I 1132, PL 359, W II 305); „dziewięsił“ (Br XX 154); „gajny“ (Sk 50); „jary“ ‘gorący’ (Ak IV 66—67); „jutrzenny“ (A XXVI 69); „kłątewny“ (Leg VI 122); „krasy“ (L I, I 441); „kresny“ (N VI 114); „kwietny“ (Ak II 283); „lacki“ (N IX 91); „luby“ (A VI 65, Sk 37, Z I 101); „maluczki“ (A XV 103); „mnogi“ ‘liczny’ (N VI 3, Z I 24); „niepomylny“ (Kl 1104); „nierozwity“ (Ak III 858); „nieuczny“ (Kl 622); „nieustawny“ (Z II 285); „niezbłagany“ (Lel III 238, M 1301); „niezbyty“ (A II 41); „nieznośliwy“ (N III 124); „niezwrotny“ (W III 457); „obłoczny“ (Z XI 82); „pierśny“ (N I 511); „płony“ (Z I 12); „pogonny“ (Z XI 143); „rzutny“ (W I 31); „słomny“ (Kl 1157); „swadziębny“ (L II, I 492); „ustawny“ (H VII 50, L II, I 322, N VI 133, PL 12); „wdały“ (A I 14); „widny“ ‘widoczny’ (KK 68, Sk 10); „witalny“ (Wier 303, 11); „władny“ (Ak IV 145, W III 64); „wstydný“ (A XVI 22, Ak IV 220, Z II 267); „zagubny“ (PL 431); „zapaśny“ (M 47); „zwadliwy“ (M 665); „żywny“ (W II 1372).

CZASOWNIKI: „chynać się“ ‘schylić się, spuścić się’ (L II, I 108); „dobyć“ ‘zdobyć’ (A XIX 6, KJ 104, 17, N VII 60); „dozwolić“ (A III 82); „dufać“ (PO I 209); „dzierzyć“ (A I 152, Ak I 475, Lel I 168, W III 252); „farbić“ (Z I 3); „gąść“ (L II, I 1053, Leg VIII 65, Wes III 1058); „grążyć“ (Ak III 879, W II 60, Wes I 814); „grześć“ (N I 529, W II 1169, Z II 111); „imać się“ (A XIX 33, N I 482, Z I 136); „iścić się“ (Z XI 169); „kłać się Bogiem“ (A I 210); „legać“ (PL 45); „łaskawić“ (Bd I 234, Z III 153); „nadziewać się“ (Z II 202); „najść“ (A VII 26, W I 535, Z VI 140); „namknać“ ‘nasunąć’ (A V 3); „niechać“ (K LXXXVI, N III 231); „obaczyć“ (N I 304, W I 121); „odbiezać“ (K LXVI); „ostać“ (A I 186, Br CX 978, H XI 85, L I, I 394, N IV 53, PL 768, Z VI 101); „ostawić“ (A I 135, J 134, K LXXX, L I, I 426, N VIII 188, Sk 55, Z VI 123); „pełnić“, „pełnić się“ ‘wypełnić, wypełnić się’ (Br LXXXI 717, Leg VI 279, N I 476, PL 705, Sk 68, W II 1478); „poczić“ (A VIII 218); „pogodzić się“ ‘łagodnieć’ (Ak I 385); „pokorzyć się“ (Zb V 54); „pomnieć“ (A X 12, Ak I 569, L I, II 363, N V 282); „poprzysięgać się“ (N I 404); „pościć“ (Leg XI 105); „przedać“ (PO I 308); „przepomnieć“ (Br XLII 371, L I, I 400, Leg IX 115, N III 133, PL 485); „przybarczyć“ ‘obarczyć’

(Ak IV 89); „przyczynić“ ‘dodać’ (L I, I 138); „przydać“ ‘dodać’ (Ak III 101); „przykłonić się“ ‘nakłonić się’ (Z XI 108); „przyśpieć“ (Br LXXXI 683); „resztować“ (Lel II 180); „rzezać“ (Sk 22); „sępić [czoło]“ (Ak IV 176); „sposobić“ (A IX 3, N III 238, Z VII 55); „stawać“ ‘starczyć’ (Wer IV 15); „suć“ (Bd II 77); „ślubić“ (M 1230); „teżyć“ ‘natężyć’ (W II 1362); „trefić“ (N III 107); „trwalić“ (N III 119); „tuszyć“ (K XXVIII, Z III 115); „udzierzyć“ (PO I 353); „winować“ (Leg IV 95); „wskrzesnąć“ (K LXXI, N I 440); „wyrozumieć“ (Z VII 78); „wysuć“ (K XXXIX); „wyzuwać się“ ‘pozbywać się’ (A V 5); „zabyć“ (Z XI 26); „zasuć“ (PL 326); „zbyć“ (Br XXVII 212, W III 348); „zczęznąć“ (A I 83); „zdzierzyć“ (War 57); „zgabnąć“ (L II, I 260); „zgotować się“ (N II 357); „zmawiać kogoś“ ‘zjednać’ (Zb I 10); „zmilczeć“ (PL 243); „zsuć“ (PO I 359); „zweselić“ (Br LXXX 679, Z III 321); „zwolić“ (A VII 34, Ak I 625, L I, I 1013, Leg IV 135, N IX 228, Pe 28, W II 1605); „żec“ (N VI 146).

ZAIMKI: „onego“, „onemu“ itd. (A XI 36, Ak III 701, II 68, Br XCI 831, H III 25, KJ 329, Leg I 50, Sk 66, St XI 87, W I 673); „inszy“ (Z II 205); „isty“ (K XIX); „wszech“, „wszem“ itd. (Z XI 166, 189).

PRZYSŁÓWKI I ZAIMKI PRZYSŁÓWKOWE: „cale“ (Br XCV 861, N III 280, PL 985, Sk 11, W III 505, Z VII 18); „czyście“ (Bd I 354); „dla poznaki“ (O 130); „indziej“ (A XV 16, N II 124, Z I 103); „iście“ (Z XI 143); „jako“ (J 139, K XLIII); „jedno“ (A XXII 37, N IX 341, Z VI 25); „jeno“ (A I 101, Leg III 9, Lel I 31, 86, M 1205, PL 663, PO I 3, Sk 37, W I 102, 537, II 935, Wier 266, 7); „kędy“ (W III 682, Wier 298, 36); „łacno“ (M 1217); „mnogo“ (N III 189, P 107); „na ścież“ (N VIII 23); „niegdy“ (Br LXX 594, K LXXX 1, Z X 6); „nieodbycie“ (Kl 749, N III 74, Z II 283); „niezwrotnie“ (PO III 58); „ninie“ (K LXX, L I, I 64, N III 280, PO I 25); „przeci“ (Kl 939, L I, I 1064, Leg X 116, N VIII 21, Sk 60); „poza“ (W I 73); „prawie“ ‘prawdziwie’ (A XI 130, Pe 28); „nieprawie“ (Bd II 447); „precz“ ‘oddalając, na bok’ (Lel I 53, L I, I 53); „przedsię“ (A X 27, K LXV, N III 90, War 534, Z X 37, Zb V 54); „szczęśno“ (N VIII 131); „wczora“ (L I, II 327, Lel V 66); „wolej“ (Bd I 162, L II, I 219, Z III 25); „wprzek“ (N VII 87); „wprzód“ (KK 71, N V 198, PL 261, PO I 103); „wrychle“ (L I, II 769, Z I 120); „wszęd“ (KJ 104, 14, L I, I 95, PO III 64); „w śpiech“ (S 663); „wždy“ (L II, I 1146, W I 444, Z I 55); „zadosyc“ (PO I 72); „zawždy“ (M 1375).

INNE CZĘŚCI MOWY: „krom“ (Sk 60, Wier 278); „miast“ (PO

II 161, Zb I 23); „miasto“ (L II, I 1561, M 25, War 582); „pobok“ (Ak III 367); „podle“ ‘obok’ (Leg XI 2); „abo“ (Br LXXXIV 777); „acz“ (Z XI 137); „alić“ (KJ 104, L II, II 28); „aże“ (Z IX 12); „ chocia“ (Ak III 428, PO I 309); „jestli“ (M 842); „zasię“ (A X 24, Ak III 104, L I, I 1040, PO I 25, Sk 14, W II 1513); „azaż“ (Kl 799); „czyli“ ‘czy’ (Ak IV 85—88, Lel IV 154, PO II 147, Zb V 33); „zali“ (Br LIV 457, Leg VI 109, N IX 80, PL 692, War 404).

W tym miejscu wspomnieć należy użyte przez Wyspiańskiego pseudoarchaizmy, np. „chram“ (L I, I 354, Sk 43); „gontyna“ (A VIII 260, Ak IV 238, Br XVIII 141, Sk 7, W I 15); „witez“ (Ak II 25, PO I 365); chyba rzeczownik „włast“ ‘władca’ (Br LXXIII); oraz przymiotnik „władzy“ (A XIX 39); takim sztucznym archaizmem jest liczebnik „dwunastni“ (Z II 68 — notuje się „dwunastny“); takim archaizmem bez uzasadnienia jest „aliści“ w wypowiedzi: „lubię słuchać opowiadań o rzeczach wielkich, ale aliści wielkość jest różna“ (A XV 31—32).

Osobną grupę stanowią wypadki, które można nazwać archaizmami semantycznymi albo paleosemantyzmami. Tak nazywam wyrazy w epoce Wyspiańskiego, a i dziś jeszcze potocznie używane, ale z innym znaczeniem niż to dawniejsze, które posiadają właśnie u poety. Oto przykłady: „o zegarku mam baczenie“ ‘dbam, staram się’ (Z II 167); „jak się чуć każda przeistacza“ ‘chęć, pragnienie’ (Z II 93); „mam niemałą ufność w wasze chuci“ (Z III 89); „a to mi los przeznaczy z doli“ ‘podział, przydział’ (Sk 13); „dworzec“ ‘wielki dwór’ (Sk 8); „dziewka“ ‘dziewczyna’ (A I 177, Leg II po 53, N I 28, Z I 111); „gładkość“ ‘piękność’ (Ak II 68); „łupież“ ‘to, co złupione’ (Bd I 209, W II 51); „Jutro dzień mężów pozna“ (N V 116); „rycerze miecza i mężowie czynu“ (A I 198); „bogom pastwę łbów stu rzuć“ ‘ofiara’ (A VII 73); „błoto naokoło, potopy“ ‘roztopy, kałuże’ (Wes I 527); „powieść“ ‘opowiadanie’ (M 311); „wedle przejrzenia... Boskiej woli“ ‘przewidzenie, postanowienie’ (Z XI 233); „roztargnienie“ ‘rozłam’ (Z XI 184); „sklep“ ‘przeźródło zamknięta’ (Leg IV 83); „statek“ ‘stateczność’ (M 1321); „tusza“ ‘dobra myśl’ (Z II 199); „duszny“ ‘dotyczący życia duchowego’ (Leg VI 40); „lubieżny“ ‘miły, przyjemny’ (Leg VIII 158); „potrzebny“ ‘będący w potrzebie’ (Z II 119); „przedajny“ ‘na sprzedaż’ (A VII 66); „przytomny“ ‘obecny’ (PO III 112, J 140, Wier 283, 8); „upragniony“ ‘spragniony’ (K XVIII); „słodkość wszystka“ ‘cała’, „wszystkiej ziemi“ ‘całej’ (N IX 402, Z II 252); „dopełnić“ ‘spełnić’ (A XI 29); „dostać pola“ ‘dotrzymać’ (Ak II 182); „grodzić“ ‘stawiać przeszkody’

dy, wchodzić w drogę' (Kl 1275); „naganiać“ 'wyrażać naganę' (KJ 183); „pełnić“ 'wypełniać' (A XI 5); „przepuścić“ 'przebaczyć' (KJ 104); „sprawić“ 'zająć się kimś, czymś' (A VII 79, Lel V 64, N I 480); „udać się“ 'spodobać się' (A IX 90); „wyglądzić“ 'wyniszczyć' (KK 73); „zajrzeć“ 'zazdrościć' (Ak III 610).

Przeciwieństwem powyżej omówionych wyrazów w różnym stopniu przestarzałych są wyrazy, które w epoce Wyspiańskiego dopiero wchodzi w użycie, często bardzo ograniczone, poetycką wypowiedzią uwarunkowane. Są to neologizmy, o których wolno przypuszczać, że są wytworem tamtoczesnego języka, a może nawet — i w niektórych wypadkach z pewnością — samego poety, czego jednak przy dzisiejszej naszej znajomości słownika Wyspiańskiego i jego pokolenia, zwłaszcza w dziedzinie ekspresji artystycznej, w zasadzie nie można pewnie orzec. Niejaką wskazówką dokumentacyjną tak pojętego neologizmu może być nieobecność odnośnego wyrazu w *Słowniku* Lindego, Wileńskiego i Warszawskiego, albo przynajmniej w *Słowniku* Lindego i Wileńskiego przy obecności w *Słowniku* Warszawskim, ale z cytatami, które pozwalają uznać wyraz za nowotwór pochodzący z ostatniej ćwierci XIX w. lub początków XX w. (oczywiście nie idzie tu o nowe terminy techniczne, naukowe, itp.). Że takie kryteria i wskaźniki są wielokrotnie niepewne i zawodne, dobrze sobie z tego zdajemy sprawę, ale póki nie rozporządzamy przygotowywanym słownikiem współczesnego języka polskiego oraz słownikiem gwar polskich, jesteśmy bezradni.

RZECZOWNIKI: „bawisko“ (A XXIII 13, W III 456, Z I 172); „biadaczka“ (A VIII 89); „błyskańce“ (Br L 421, Kl 1650, L II, I 240); „brań“ 'łupy, zdobycz' (L I, I 331, N IX 142, 214); „całunek“ (Ak 444); „chytrak“ (M 417); „durzce“ 'zmory' (Bd I 83); „dworanie“ (Bd II 222); „dziwe-ptaki“ (Br XLV 384); „fantazjusz“ (W I 285); „gaszka“ (Z III 18); „garścień“ 'garść' (Br XVII 133); „grodo-wisko“ (H V 34); „grząśla“ por. „rzeka przez grząśla płynąca“ (K X); „nad rzek mokradła, roztopy, nad grząśla“ (H V 35); „jaskólec“ 'jaskółka' (Kl 1545); „klatnia“ por. „ginał w piwnic klatni“ (K XXIX); „kralica“ (L II, I 751); „kralina“ (L II, II 414); „krasopani“ (L I, I 991); „królewianka“ (L I, I 934); „książnic“ 'księżyc' (L I, I 1135, L II, I 784); „lalnik“ por. „niechaj patrzy oczyma, jak lalników już nie ma, jako wszystkie o ziem powaliłem“ (Sk 18); „ludowisko“ (Leg 145, 48); „luczysko“ (A XXIV 14); „młoca“ 'młócka' (Bd I 122); „naroże“ (PL 336); „ofiarnia“ 'miejsce ofiar' (Leg I 47); „ogromniec“ (Kl 1134); „okółek“ por. „okółek na białe ramiona“ 'bransoleta' (L I,

II 56, 792); „okrawiec“ ‘skrawek’ (L II, I 1604); „otęcze“ (Wer IX 51); „otocze“ (N IX 5); „palączka“ ‘gorączka’ (Leg II 96); „paść“ ‘rozpadlina’ (L II, I 109); „pierścion“ por. „by trafiło ostrze w bel u pułapu przez wszystkie pierściony przebieżawszy“ (PO I 334); „podziem“ (War 379); „pomora“ ‘zmora’ (Bd I 77); „poszczęk“ (W III 355); „półokrągłe“ por. „przeciw sceny półokrągłe dla gości“ (N IX 4); „pomrocz“ (Ak IV 310); „przestworze“ (Br XCVI 872); „przywała“ por. „studnię zakryli kamienia ciężką przywałą“ (Ak III 348—349); „pustość“ (N II 372, IX 171, W IV 683); „rozchodne“ (Kl 1042—1043); „rozhulaniec“ ‘człowiek płochy’ (Wes II 117); „rozkłon“ por. „w drzewa wielkiego rozkłonach“ (Sk 66); „roztocz“ ‘przeźrenie rozpostarta’ (PO I 295); „rusał“ (L II, II 420); „siekierz“ (A X 14); „skowa“ por. „nie chcesz sków uchylić“ (Sk 36); „sprawnik“ ‘sprawca’ (Leg III 87); „spyt“ por. „pójdzem na spyt“ ‘wypytywanie, dociekanie’ por. ‘wziąć na spytki’ (Ak I 68); „śpiewiec“ (Br XXXVI 280); „świcie“ ‘świt’, rym: „życie“ (Bd I 99); „tworzysko“ por. „naród lęku tworzyskiem przeraża“ (Bd I 393); „umęczeniec“ (St VI 41); „ubocze“ (W I po 62, 108); „uprzolek“ por. „uprzolek suchy jaśminu“ (N I 274); „utop“ por. „przez ciemnie puszczy, przez paście, przez utopy“ (L II, I 589—590); „wałęs“ ‘włóczęga’ (PO II 135); „wichrak“ ‘powicher, narwaniec’ (L I, I 197); „wiślak“ ‘żywotna istota mieszkająca w Wiśle’ (L I, I spis osób); „wpółbiedrze“ (K XXXII); „wstąg“ por. „stały u wstęgu gaju“ (Br XIII 102); „wybraństwo“ ‘akt wyboru’ (Z XI 66); „wymówstwo“ ‘wymowność’ (Z III 327); „wysklep“ por. „na czół wysklepach“ (P 109); „wyszczarb“ por. „twarz się trupia patrzyła z okien wąskich i wyszczarbow“ (Br XXI 162), co jest zapewne błędem za wyszczarbow — ‘szczyrba w czym zrobiona’; „wywódzca“ ‘przywódca’ (Sk 21); „wyzwolenstwo“ (Wes I 1318); „złowica“ por. „chwytą za złowicę noża“ (KJ 103); „zrys“ por. „jakowaś przyczyna zrysem czoło wam sepi“ (Bd I 72—73); „zwieja“ por. „powieją nań zwieje“ por. ‘zawieja’ (N IX 94); „żmud“ ‘ciężka praca’ (Leg V 56).

PRZYMIOTNIKI: „bursztyni“ (L I, I 794); „głębny“ por. „przez drzwi głębne“ (W II 1585, Wes III 1136, Z II po 13); „goryczny“ por. „goryczne żale“ (Kl 856); „jad goryczny“ (Wes II 444); „knieźnieński“ por. „przyjedzie niemkiny, knieźnieńska kniahini“ (Bd II 246—247); „niesilen“ ‘nie silny’ (Br LXXVIII 661); „niesromny“ (Br XIII 103); „odmętny“ por. „z tych odmętnych walk“ (Lel III 128); „oparny“ por. „w mgłach oparnych“ (W II 257); „pastny“ por.

„przegnały pogody na pastne zatory“ (L II, I 572); „płomiennolicy“ (N IX 255); „powłoczny“ por. „ostawili dymu powłoczną chmurę“ (Ak I 1—2); „przedranny“ (A X 17); „przybłądny“ (PL 566); „przedślanny“ (N IX 170); „przysłowny“ (Z VII 11); „przyozdobny“ (Z VII 10); „rozłamny“ (Br XXVIII 219); „rozpędny“ (M 1430); „różobłycki“ (Lel I 84); „różano-kolory“ (A VII 47); „rusalny“ (Br XLI 324, L I, I 1060); „rzeszny“ (Ak IV 332); „rycerny“ (Br XXXVII 294, Wes II 1245); „siłopróbny“ (Wes III 582); „siłowladny“ (A XXIII 28); „snowy“ (PL 398); „stalo-mleczny“ (K VII); „strasznolicy“ (N I 179); „światowitny“ (Br XVIII 142); „uwodny“ (W III 440); „wiekopłynny“ ‘przez wieki płynący’ (A XI 80); „włady“ (Ak IV 324, 389, Bd I 1571, Leg VIII 174, N III 163, VIII 94); „wszechwłady“ (W I 558); „wyśpiewny“ (Ak II 7); „zerdzały“ por. „wody zerdzałą zadzierniane rzęsą“ (Br XVIII 137), „latmi zerdzałe wrzeciędzie“ (N VIII 121); „znachorny“ ‘znachor’ (Bd II 773); „zorny“ (Wes III 1014); „zwieśny“ por. „gałęzie zwieśne“ (K XLVII); „zwolny“ (W II 903).

CZASOWNIKI: „cząć“ por. „cząwszy od głowy aż do ostatniego człowieka“ (Z XI 167—169); „dzwończyć“ por. „muzyka... dzwończy“ (Wes I 655); „gruźlić się“ por. „błuźnierstwo ci się gruźli w ustach“ (Kl 124); „krwić“ por. „krwιάcy łeb“ (Ak IV 110, także Leg II 112, S 342); „lotnić się“ (K LIII); „łunić się“ por. „wam się wstydem łuni lice“ (Ak III 69); „nawesołować się“ (Wes III 168); „płomienić“ ‘rozjaśniać’ (Bd II 600); „pogodzić“ ‘czynić pogodnym’ (PL 421); „pomarnić“ ‘zmarnować’ (Kl 579); „postaciować się“ ‘przybierać postać’ (Br XCIX 893); „rajczyk“ ‘radzić, rajcować’ (KJ 342); „roz-móc się“ por. „duch się we mnie rozmoże“ (War 540); „rozprzeć“ por. „ramiona rozprzeć“ (Ak I 64); „rówieśnić się“ (K LXXXIV); „spotężnić się“ (W II 354, Wes II 1246); „uwstrętniać“ (K XIX); „wkamienić“ por. „grobowiec smutkiem wkamienionym gada“ (K LI); „wychwacić“ (Bd I 341); „złubić“ por. „dziewka... urokami złubiona“ (Bd I 238—239); „zszczęśliwić“ (PL 43); „zwinować“ (Leg 204); „żuczeć“ por. „chrząszcze żuczają“ (M po 82); „kęsiś“ ‘gdzieś’ (?) por. „śpiew kęsiś mi brzęczy przez ucho“ (Bd III 78).

INNE CZĘŚCI MOWY: „wścież“ (Sk 39); „społy“ (Lel II 153, N III 158, Z II 126); „niżał“ ‘niżeli’ (N I 205); „nanoś“ por. „biorę go nanoś“ (Br LIV 460); „poły“ (A VI 23); „porówno“ ‘na równi’ (M 853); „gorycznie“ (Lel I 43); „dosytnie“ (Z II 198, III 184); „w oczyngnieniu“ (Bd I 57).

Osobno wymienimy jakies nieudane twory, których składu słowotwórczego i wartości znaczeniowej nie można pewnie odtworzyć:

„wnątrz piersi mściwa złość wre, grze, pali“ (Br VIII 63); „czarodziejska dłoń ogrodła nasze pola“ (Wes II 277); „stęgłe bryły — nieokież skała“ (Kl 7); „milczy ode mnie stroni, że mi ano okież serce nie pękło“ (Kl 78—79): Słownik Warszawski powołując się tylko na Wyspiańskiego zestawia to „kież“ bezzasadnie z „kęs“ zrównując równie bezpodstawnie z „kiez“, z czego Wyspiański mógłby utworzyć „kież“.

Osobno wydzielamy wypadki częściowych neologizmów, mianowicie znaczeniowych, które by też można nazwać neosemantyzmami. Są to wyrazy potoczne w języku doby Wyspiańskiego, ale nie używane w tym właśnie znaczeniu, które mają w jego utworze. Oto wybrane przykłady rzeczowników: „bielmo“ w kontekście „sady, które bielmo trząsą kwietne“ (Br XVIII 139); „brodło“ w związku „letejskie brodła“, gdzie oczywiście nie mówi się ani o 'brogu', ani o 'deskach nad klepiskiem' (K XI); „chód“ por. „zamkowi chodowie“ (L I, I 838), a więc 'ci, co chodzą'; „duma“ w tekście „już inny śpiew, niż dawniej był, już inne dumy biorę“ (Sk 49); „gwieździca“ (A XI 62); „gwiazda przedranna... iskrzyca“ (A X 17—18); „kralka“ — nazwa karty przeniesiona na Wandę (L II, I 751); „kraśnik“ znaczy 'rodzaj grzyba', o czym z pewnością nie mówi tekst „powiędły kraśniki, pogasły urody, jak Zorze“ (L II, I 574—575); „Litewka“ (Z VI 200) w znaczeniu 'Litwinka'; „liścien“ znaczy 'listek zarodkowy', ale nie to wyraża poeta w słowach „drzałem trwogą, jako drżą liścienie“ (K XIX); „młódź“ w znaczeniu 'młodość' por. „idź mężem, idź siłą młodzi naprzód“ (W I 704—705); „nagłownik“ w kontekście „w szacie bogatej i perłowym nagłowniku“ (Z II po 13); „ofiarnica“ 'miejsce ofiary' (N IX 212, Wes II 588); „opowicie“ jako nazwa wytworu czynności (Z VI 43); „pierwak“ 'pierworodny' (S 701); „pletnia“ 'siatka pajęczna' (K LXIII); „podaż“ w tekście „gdy wydajecie Litwę całą... gdy wszystko idzie w podaż jawną“ (Z XI 118); „podziem“ (N I 14, III 85, 183, W II 307); „posłuch“ w tekście „posłuch huczących dział“ (War 424); chyba nazwa własna rzeki staje się nowym rzeczownikiem: „jako prutem rwie rzeka“ (Bd I 86); „rozwój“ w tekście „usta twe miodowe; tęsknią się do nich ust rozwoju“ (PL 20); „runo“ w dziwacznej przenośni w tekście „mnie w ślepiach wstydu runo zapłonie“ (Br LVIII 503); w jakimś osobliwym znaczeniu występuje wyraz „rzezańiec“ w tekście „niech mnie ogląda dzień rzezańcem Boga“ (A XIII 41); „słód“ w znaczeniu 'słodycz, osłoda' w tekście „o błogosławion jęk, — kojące słody“ (K LXXXI); „staje“ jako miara czasu „co jakie parę

staj lat“ (W II 1107); „ślepcę“ w znaczeniu ‘oczy’ (L II, I 1282); dziwne użycie wyrazu „ton“ w słowach *Dziada z Sędziów* (253—255): „Ja!!? Co ty straszna widziała!? Ty w jakies piekielne tony zaszła?“; „trzepotka“ ‘skrzydło skowronka’ (Sk 48); „uwięzienie“ ‘więzienie’ (Z I 29); „węzownica“ w tekstach „potrząsają włosów węzownica“ (Leg IV 64), „węzownicą potrząsał“ (N IX 193). Osobliwe a trudne do odgadnięcia znaczenie ma wyraz „zarzewie“ w tekście „młotem bijem cztery razy metalowy dzban. Bierz za trzon, młotem, ogniem bij w zarzewie“ (Ak II 358—361); równie niejasne jest znaczenie wyrazu w tekście „niechaj wniosą zarzewie do sali“ (Bd III 32); „zbrojenie“ ‘zbroja’ por. „Achajów... spizowe noszących zbrojenia“ (PL 172). Ciekawe jest użycie wyrazu „zwoleńiec“, który jest archaizmem ze znaczeniem ‘zwolennik, miłośnik’, w nowym znaczeniu ‘wyzwolony’ w tekście „wyzwoleńcy, zwoleńcy Ducha“ (W III 310). Czasownika „zwolić“ używa Wyspiański też w nowym znaczeniu ‘wyzwolić’ (np. Bd II 369); ale w tekście „czy cię dziwa urzekła, czy cię panna zwoliła, że tak błady“ (Bd II 197) mamy jakiś inny, niejasny odcień znaczeniowy.

Są także neosemantyzmy przymiotnikowe, np. „niezwrotny“ ‘bezpowrotny’ (N IX 357); „posażne postaci rycerzy“ (W III 422); „pożarna“ w związku „pożarna luna“ (N II 370); „spragniony“ w znaczeniu ‘upragniony’, np. „rzecz rozpoczęła się spragniona“ (N VI 9), „śmierć zabójcy nie dała mi zemsty spragnionej“ (A XXIII 78); „uprzedni“ ‘przedni, wyborny’ (PO I 451); „weselny“ ‘wesół, rozweselony’ (N III 229); „zawodny“ ‘zawodzący’ (Ak II 12, L I, II 423, M 441); „zsiadły“ — w tekście „twarz zsiadła zmarszczków linią węzą“ (W I 492).

A oto wybór przykładów neosemantyzmów czasownikowych, które podajemy w kontekstach: „dla wszystkich, którzy brackną, bierzcie oto chleb czysty“ (Leg XI 31—32); „żebyś nigdzie nie do był się serca“ (A IV 111—113); „rana wskroś duszę do jmu je“ (N IX 163); „serca na stołach palili ofiarnych, durząc się dymem“ (K LXXXVIII); „a mnie ty gniesz w więzienie“ (Bd II 416); „bo się język do mowy nie kleci“ (S 101); „kłamiesz twą postać“ (A XVII 25); urodę łżesz“ (L II, I 1427); „pragnę, by mię dłoń ojca ostrzegła od pamięci wszystkiego, co boli“ (Leg I 32—33); „trzeba... by mi zaufał, poległ“ (N II 296—297); „byłem zdradzony przez duchy, dotąd mię potęgujące“ (Br XXVI 204); „przyszły do niego mary wojowników pożalić go“ (L I, I 298—299); „ojciec ofiar tobie przeczył“ (L II, I 269); „zaraz

by się sprzysięgła“ (L I, I 253) w znaczeniu ‘zaprzysiąc się komuś’; „wgoni inny pan“ (Sk 28) w znaczeniu ‘pędem wpaść gdzieś’; „wodzić — śpiewy“ (L I, I 1142), „skargi“ (N III 80); (o maskach) „ledwo zanikła gdzieś za ścianą, już nowa z miną jest udaną“ (W II 311—312); „cóżes się tak już z jednym miłością za żegła“ (A VII 108); „niechże już koniec tego utrapienia będzie o Panno — zażyj uzalenia“ (KK 73); „tyś mnie zgrabił“ w znaczeniu ‘ograbiał’ (S 109); „wszystko szczęście z warte w trumnie“ (Z IX 1); „do działa z wiązany“ (N X 127).

Nieraz użyje Wyspiański wyrazu „wiedzieć“ w znaczeniu ‘znać, uznać’, np. „piekło wiem gorsze niż Dante“ (Wes II 352); „jaskry wiem za złotogłowy“ (L II, I 615), i na odwrót, „znać“ w znaczeniu ‘wiedzieć’; „znasz, co prawda i kłam“ (Sk 36); „znam, jacy są gracze“ (War 188); „znaj, czyją zbrodnia winą, znaj, czym głosem wołam“ (M 400—401); „znajcież wy, kto ów wódz“ (War 440). Eywają neosemantyzmy nieudane i dziwaczne. Tak np. po polsku „płużyć“ znaczy ‘pozostawać w dobrym bycie’, a Wyspiański użyje wyrazu w znaczeniu ‘orać’: „przez piersi zbójcy pługiem płuż“ (Sk 46). W *Kłątwie* mówi Matka: „gospodarz, co tu dworuje“ (589), mając na myśli jego rządy gospodarskie, tymczasem „dworować“ jako archaizm znaczy ‘żyć na dworze’, jako dialektyzm ‘wychodzić na potrzebę na dwór’; pierwsze znaczenie nie wchodzi tu w grę (tak raczej w Bd II 650: „nie było gdzie w zamku dworować“), drugie raczej ze względu na środowisko domniemane — jest śmiesznym nonsensem. A nieco dalej (610—611) Matka mówi o Młodej, że „dworuje pewno na młodego, patrzy, by się wydała“, gdzie wypadłoby znaczenie ‘ubiegać się, podbijać, kokietować’. W L I, II 311 czytamy: „gdy choć przez chwilę mrzy“ i nie wiemy, co by to miał być za czasownik i co ma tu znaczyć.

Przechodzimy do trzeciego źródła słownikowych osobliwości w utworach Wyspiańskiego: jest nim mowa ludowa. W niektórych wypadkach trudno rozstrzygnąć, czy dana forma albo wyraz jest archaizmem czy dialektyzmem. Jako zasadniczą wytyczną przyjąłem okoliczności towarzyszące ich użyciu, zwłaszcza kto i do kogo je wypowiada. W wykazie przykładów, ułożonych wedle części mowy, zamieszczam te wyrazy, które już to swoją postacią, już też środowiskowo-regionalnym znaczeniem niedwuznacznie zdradzają swoje ludowe pochodzenie.

RZECZOWNIKI: „bajok“ (Wes III 373); „cucha“ (L II, I 1061); „darmocha“ (S 146); „fuki“ (Kl 147); „gad“ ‘zwierzę domowe’ (L II,

II 212; „gazda“ (Sk 20); „kierpce“ (L II, I 1060); „koliba“ (Pe 27); „kończar“ (L II, I 315); „krzeszanica“ albo „krzesanica“ (Br CV 937, W I 58); „księstwo“ ‘stan księdza’ (Kl 827); „latawica“ ‘duch napowietrzny’ (Wer VIII 47); „mąt“ (PO I 104); „memłac(z)“ (Kl 11); „natonie“ ‘podwórze’ (Kl 1160); „paduch“ (Kl 561); „panoczek“ (PO I 258); „perć“ (Sk 60); „pistolec“ (Wes III 958); „podworek“ (L I, I 918); „równianka“ (O 130); „skrzypka“ (S 635); „spominki“ (Z VII 12); „szczerzec“ ‘szczere pole’ (K LVI); „ścierz“ ‘ściernisko’ (Kl 424); „śpik“ ‘smarkacz’ (Wes III 373); „turnica“ (Br XCI 830); „umrzyk“ (L II, I 410); „warza“ (Bd I 395); „włoka“ ‘włóczega’ (Kl 571); „zdyb“ ‘przybłęda, dzikus’ (Wes III 333); „ziem“ (W III 264); „zwidzysko“ (Kl 1288).

PRZYMIOTNIKI: „harny“ (Kl 462); „proszalny“ (A XI 46, Ak IV 51, Pl 91); „stęgły“ (Kl 24, Pl 690); „widny“ (L II, I 1085); „wsiowy“ (S po 712); „wsioski“ (Wes I 89); „źrały“ (Br XIX 145).

CZASOWNIKI: „duć“ (Bd I 4, III 59, Br XCI 827, L II, I 1064); „kpać“ (Wes I 346); „miarkować“ (A III 24, L I, I 345); „ostać się“ (Wes III 1123); „ostawić“ (S 359); „obrypany“ (S 249); „ozsierzni“ (Kl 35); „ozdarty“ (Kl 310); „ozjaśnić“ (Kl 151); „ozwartý“ (N I 537); „pomrzeć“ (S 183); „patrzyć się“ ‘należeć się’ (Kl 538, 1215, L I, II 596, Pe 28, Sk 15); „prześlipać“ (L II, I 1317); „strachać się“ (Lel IV 46); „spamiętać się“ (Kl 567); „spatrzeć“ ‘wypatrzeć, znaleźć’ (K XXXVI); „spleznąć“ ‘obsunąć się’ (Wes II 843); „swarzyć na kogoś“ (Kl 544); „uwadzić“ (Ak II 24, N I 147); „uwidzi się“ (Wes II 87); „wyżenąć“ (Kl 280, S 223); „wydolić“ (Ak IV 342); „wściubiąć“ (KJ 344); „warować się“ ‘stronić, unikać’ (Kl 564); „zatarasić“ (S 405); „zdolić“ (Ak III 76); „zdybać“ (Lel II 185, PO I 320, Sk 11); „zajrzeć“ ‘zazdrościć’ (Kl 768); „zabyć“ ‘zapomnieć’ (Kl 403, Wes III 1095); „zabaczyć“ (Br LIV 469, Kl 653); „zasumować się“ (Wes III 1124); „zdolić“ (Bd I 82); „zdziwiać“ ‘wydziwiać’ (Kl 458); „zjęzykować“ ‘wygadać’ (Wes II 1060); „zwiduje się“ (Br XXXIV 271, L I, I 297).

PRZYSŁÓWKI: „ciągiem“ (L II, I 104, Z IX 10); „dzisiaj“ (L I, I 1154); „dzisiok“ (Kl 17, Wes III 512); „ino“ (A II 58, KJ 328, KK 70, L I, I 483, N V 144, O 130, S 163, Sk 38, W I 327, Z I 13); „na przedaj“ (S 340); „najprzódzi“ (Sk 24); „po próżnicy“ (S 294); „poty“ (A I 93); „precz“ ‘hen, daleko’ (A VI 26, N III 138, W III 680, Z VI 102); „przódy“ (PL 563); „przódzi“ (A VIII 103); „wciągle“ (Kl 142, S 326); „wczora“ (Wes II 1136); „widno“ ‘widocznie’ (Kl 442, L I, I 31, M 713, N IX 111, PO II 162, Z VI 78);

„wkiedy“ (A VII 31, Kl 628, L I, I 833); „wnetki“ (Kl 1516); „wprzody“ (Wes I 459); „wprzódy“ (A XIX 58, L I, I 942, War 372, Wes I 459); „wprzódzi“ (A VIII 202, B III 68, Kl 658, War 554, Z II 50); „wraz“ ‘zaraz’ (PO I 82); „zara“ (Wes III 970); „zawdy“ (A XIX 13, Ak II 181, Kl 92, L I, I 543, PO I 466, W III 774, Z II 195).

INNE CZĘŚCI MOWY: „co“ ‘ile’, np. „tam, c o jest chłopów, każdy mąż niech stanie“ (L I, I 1281—1282); „cosi“ (L I, I 297); „cosik“ (Sk 26, Wes III 343); „hańten“ (Kl 445, L I, II 119); „inakszy“ (Kl 37); „inszy“ (L I, I 153, War 63); „jakisi“ (L I, II 804, Wes II 103); „każden“ (Wes I 435); „ktosi“ (Ak II 435, Wes II 1304); „ktosik“ (Wes III 1105); „któren“ (Br XVI 120, M 17, P 105, W II 1478); „ony“ (Kl 932); „szyćko“ (L II, I 1675); „gdziesi“ (Wes II 118); „hajnok“ (Kl 1431); „hań“ (Bd III 29, Kl 188, L I, I 1268, Sk 17, Wes II 83); „haw“ (Bd III 223, Kl 1161, Wes III 879); „hawok“ (Kl 689); „ka“ (Kl 48, Wes III 1104); „ka indziej“ (Kl 1137); „kaj“ (Kl 1554, L I, I 398); „kajsi“ (Sk 11, Wes I 10); „kandy“ (Wes III 783); „kaz“ (Wes III 566); „kiej“ (Kl 144); „kiejsi“ (Kl 1097, L II, II 61); „kiela“ (Wes II 1360); „tela“ (Wes II 1360); „tutok“ (Wes III 478); „tyla“ (Ak III 847); „tylecka“ (Wes III 167); „zhawtąd“ (Kl 1674); „bez“ ‘przez’ (Kl 1161, Wes II 1384); „kole“ (Wes III 677); „pokil“ (Wes II 4); „prze“ ‘przez’ (Kl 943); „ chocia“ (Wes III 1122); „ano“ (Kl 78); „cię?!“ (Kl 130); „ciewy“ (Kl 692); „dyć“ (Kl 109); „juści“ (Kl 520, L I, II 29, Wes I 116, St 167); „juścić“ (PO I 238); „naści“ (Kl 571, Sk 43).

Powyższy wybór dialektyzmów poucza, że stosunkowo najobficiej — przeważnie w *Weselu* i w *Kłątwie* — występują zaimki i zaimki przysłówkowe. Rzeczowników jest niewiele: mają one często uzasadnienie realne, tzn. odnoszą się do swoistych przedmiotów i spraw życia wiejskiego; nieliczne mają wartość ekspresywną jako przezwiska, wyzwiska. Przymiotników, czasowników i przysłówek jest mało.

Nieco uwagi należy poświęcić warstwie wyrazów obcych, tych mianowicie, które nie są w potocznym obiegu. Znajdujemy tu najwięcej latynizmów, np. „abdykacja“ (KK 71); „afekt“ (Lel II 230); „anneksja“ (Lel III 35); „despekt“ (Z III 164); „egida“ (A XXIII po 95, Ak III 216, N VI 63); „kastel“ (W I 597); „larwa“ (L I, II 503); „mensa“ (KK 68); „narracja“ (KK 72); „nominacja“ (N II 51); „orator“ (L I, II po 667); „pawiment“ (Ak IV 6); „pergamen“ (Z XII 15); „peplum“ (Ak IV 8); „podium“ (Ak IV 9); „premisia“ (Lel I 132);

„psalmodium“ (Ak IV 10); „skrypt“ (W I 442); „splendor“ (Z III 338); „wiktorja“ (N V 282); „wolumen“ (War 65).

Trafia się helenizmy, np. „dajmon“ (N I 118); „heros“ (War 210); „hoplita“ (Bd II 605); „plejada“ (W III 513).

Liczniesze są galicyzmy, np. „antraktowy“ (N V przed 6); „bajonet“ (N I 408, 516, VII 113); „dystyngwować“ (KK 84); „inexprimable“ (N IV 88); „kestioner“ (War 222); „modern“ (Wes 496); „ront“ (W III 665); „rozasy“ (Z III przed 1); „zaangażować“ (N V 80). Nie wiele jest germanizmów, np. „cwikier“ (S przez 494); „federpusz“ (Z XI 144); „giwer“ (N I 352); „post“ (War 712); „rańtuch“ (S przed 639); „szlify“ (N V 54).

Wyodrębnia się też grupa rutenizmów, np. „dońka“ (S 188); „hołubić“ (Br XLII 370); „hołysz“ (A VIII 137); „kurhan“ (L I, I 1080); „mołojec“ (A X 7); „pohaniec“ (W III 96, Wes I 965); „prapor“ (L I, II 490); „sadyba“ (A VIII 134, Lel I 54, M 35, PO I 144, Sk 54); „stanica“ (L I, II 119, Sk 13); „wygowor“ (KJ 130).

Stylistyczna funkcja tych wyrazów obcych, nie używanych współcześnie, polega głównie na uwydatnieniu jednego ze znamiennych rysów języka danej epoki, np. łacynizmy w *Zygmuncie Augustie*, galicyzmy w *Lelewelu* i *Nocy listopadowej*. Część należy do terminologii zawodowej.

Jeszcze dobitniej i skuteczniej spełniają tę rolę makaronizmy, a więc oryginalne wstawki obcojęzyczne. Dużo takich wstawek łacińskich w *Zygmuncie Augustie* (np. XII 35, IV 11, III 288, 70, XII 54, III 65, XI 76—77; XI 43, II 59—60), w *Królowej Polskiej Korony* (69, 70, 71, 72, 75, 79, 83, 84); trafia się w *Wyzwoleniu* (np. II 848, I 604, I 481, II 1165, III 655, I 259); w *Samuelu Zborowskim* (np. III 15—16, 19—20).

Makaronizmy francuskie spotykamy w *Lelewelu* (np. II 26—29), w *Wyzwoleniu* (np. II 1200, 1226), ale najliczniej w *Nocy listopadowej* (np. V 74, 76, IV 111—115, II 272, V 124, X 59, V 155—172, IV 116, IV 111, IV 110, IV 105—106, X 60, II 82, II 271). Parę wstawek włoskich także w *Nocy listopadowej* (np. II 274, V 292, IV 66); parę niemieckich w *Sędziach* (np. 368—369, 373—374).

Wyjątkową rolę odgrywają rusycyzmy w *Nocy listopadowej*. Można naliczyć kilkadziesiąt pozycji ze słownictwa, ale także sporadyczne w zakresie fonetyki, słowotwórstwa i składni. Charakteryzują one język indywidualny Wielkiego Księcia Konstantego, Kuruty, Gendre'a, Makrota.

Tak się przedstawia przekrój inwentarza swoistych i osobliwych

zjawisk w języku utworów Wyspiańskiego. Częstkowe uogólnienia podejmowałem już w ramach poszczególnych działów materiału. Teraz rad bym jeszcze oświetlić zagadnienie z perspektywy całości i na płaszczyźnie porównawczej.

Jaki jest stopień nasycenia tekstów osobliwościami językowymi? Nie można mówić o jakimś jego przeciętnym poziomie w rozmaitych utworach. Tak np. w *Zygmuncie Augustcie* archaizmy, a w *Weselu* dialektyzmy są ponad przeciętną miarę zagęszczone. Celem najogólniejszej orientacji podam wskaźniki obecności osobliwych struktur w obrębie 300 wierszy kilku reprezentatywnych utworów: wyrazy przestarzałe: Z 2,9%, N 1,5%, W 0,5%, Wes 0,5%, Sk 3,5%, M 0,4%; wyrazy nowe: Z 2,1%, N 3,4%, W 1,8%, Wes 0,8%, Sk 5,2%, M 0,8%; dialektyzmy: Z 0,1%, N 0,15%, W 0%, Wes 3%, Sk 0,7%, M 0%.

Osobliwości fonetyczne nie odgrywają wybitniejszej roli, z wyjątkiem mazurzenia jako przejawu dialektyzacji; będzie o nim mowa osobno. Także osobliwości fleksyjne prawie nikną w masie form normalnych, chociaż bardziej się narzucają uwadze słuchacza. Większość odstępstw fonetycznych i fleksyjnych nie jest zbyt rażąca, ponieważ ma pewne powiązania z wyjątkowymi, ale żywymi faktami dzisiejszego języka ogólnego. Dziedzina, która wykazuje najwięcej odrębności, które nieraz wprawiają odbiorcę w zakłopotanie, jest słownictwo; w nim odzwierciedlają się także wyraźnie pewne skłonności i upodobania słowotwórcze poety. Wielu dziwnych, niekiedy dziwacznych konstrukcji dostarcza składnia; na ogół są one zrozumiałe dzięki otoczeniu, ale nie sprzyjają bezpośredniemu z tekstem obcowaniu i pełnemu zadowoleniu z ogarnięcia jego zawartości.

W każdym dziale systemu gramatycznego ma Wyspiański pewne ulubione rodzaje osobliwości i te częściej wprowadza; inne trafiają się tylko sporadycznie. W słownictwie pierwsze co do liczebności miejsce zajmują wyrazy i znaczenia przestarzałe. Nie tak liczne, ale wielokrotnie niepokojące i drażniące są formacje nowe.

Stopień autentyczności archaicznych formacji gramatycznych jest różny: obok rzeczywiście znanych historii języka, są poprawnie udane, ale wyjątkowo także zmyślone i nieprawdopodobne.

Wolno przypuszczać, że informacje o osobliwościach leksykalnych czerpał poeta głównie ze *Słownika* Lindego oraz z ogłoszonych za jego życia pierwszych trzech tomów (I — 1900, II — 1902, III — 1904, hasła: A — ówże) *Słownika* Warszawskiego. Są też dostatecz-

nie wymowne ślady, zwłaszcza w *Zygmuncie Auguście*, rozczytania się poety w Kochanowskim. Neologizmy, które Wyspiański przejął lub sam do bytu powołał, z nielicznymi stosunkowo wyjątkami, nie kłócą się z normą słowotwórczą.

Co się tyczy dialektyzmów, to są one podsluchane w gwarze ludu podkrakowskiego. Autor wybiera tylko niektóre, stosunkowo nieliczne właściwości systemu gramatycznego; także ze słownictwa gwarowego korzysta z wielkim umiarem.

Z zagadnieniem autentyczności formacji dialektycznych wiąże się częściowo zagadnienie konsekwencji ich użycia. Trzeba stwierdzić, że jest w nim sporo przypadkowości i niekonsekwencji. Najłatwiej można to śledzić w systemie fonetycznym. Są dwa utwory z dokładnie umiejscowioną akcją, w której uczestniczą postaci z ludu: *Wesele* w Bronowicach i *Kłątwa* w Gręboszowie. *Wesele* jest stosunkowo mocno nasycone dialektyzmami fonetycznymi, a w *Kłątwie* jest ich znikomo mało (ok. 20 pozycji).

Co zaś jeszcze mocniej uderza, to niekonsekwencja gwarowej wymowy w ustach tej samej postaci. Na podstawie 100 kolejnych wierszy wypowiedzi Czepca stwierdzamy, że na 13 wypadków mażurzenia przypada 47 wypadków jego braku, a bywa, że ten sam wyraz brzmi „cózto“ i „cóż“, „juzem“ i „już“, „cy“ i „czy“, „ze“ i „że“; *a* pochylone występuje 22 razy, a jego brak — 46 i znów obok „pon“ jest „pan“, obok „mom“ — „ma“, obok „widziół“ — „kazał“, obok „krakowsko“ — „wielga“; *i*, *y* z *e* pochylonego zawarte w 7 pozycjach, jego brak w 10; obok zdenalizowanego „sie“ jest „się“; obok rozłożonego wygłosowego *ą* na *om*, np. „som“, „chcom“, przeważają postaci typu „są“, „idą“. Podobny w zasadzie obraz, z odmiennymi tylko proporcjami rysów pozytywnych i negatywnych, pokazują wypowiedzi Panny Młodej.

Zamykając artykuł, zapytamy jeszcze, jakie motywy kierowały poetą, kiedy wprowadzał te osobliwości językowe do tekstu swoich utworów. Tak wkraczamy w dziedzinę stylistycznej interpretacji wyników analizy gramatycznej i leksykologicznej.

Także tu wypadnie poprzestać na wytyczeniu głównych dążeń i zakresów stylizacyjnej operacji Wyspiańskiego. Naczelne wśród nich miejsce zajmuje chęć uzdatnienia artystycznej wypowiedzi do narzucenia odbiorcy zmyślenia za prawdę. Tu należy użycie wyrazów i znaczeń przestarzałych celem podmalowania kolorytu epoki, tu użycie dialektyzmów celem podmalowania kolorytu regionalnego, środowiskowego i pokazania przynależności osoby dramatu

do ludu. Oba rodzaje osobliwości ukazują się w tej funkcji nie tylko w utworach związanych z Polską, np. *Legenda* i *Zygmunt August* ze względu na archaizację, *Wesele* ze względu na dialektyzację, a *Skalka* ze względu na oba te kierunki stylizacyjne. Znajdą one zastosowanie także w utworach antycznych właśnie dla językowego uwydatnienia starożytności i jakiejś domniemanej prymitywnej prostoty i tężyzny.

Te stylizacyjne zabiegi dbają zarazem o prawdę indywidualnego języka postaci. Tak np. mowa Biskupa, Sieciecha, Włodzisława w *Skalce* zawiera wiele archaizmów, a *Dziewczyny*, *Śwista*, *Poswista* — wiele dialektyzmów. Juliusz Saloni słusznie zauważył, że postaci świata mitologii grecko-rzymskiej archaizują, a postaci mitologii słowiańskiej dialektyzują.

W różnych utworach dramatycznych Wyspiańskiego znajdzie się wiele pouczających przykładów różnego stosunku elementów swoistych do znormalizowanej masy języka ogólnego w wypowiedziach postaci zależnie od epoki, w której żyją, od ich społecznego pochodzenia, zawodu i wykształcenia, osobistych wierzeń, dążeń, zamiłowań itd. Te różne cechy osobnicze kojarzą się, krzyżują, nawarstwiają w tej samej postaci, w różnych momentach jej udziału w akcji rozmaicie, w różnych jej postawach, co znajduje odbicie w języku w ogóle, a także w doborze tych anormalnych środków wyrazu. Pewne swoistości wyrazu są też uwarunkowane przynależnością do obcego, niepolskiego świata, np. rosyjskiego w *Nocy listopadowej*, greckiego w *Achilleis*, *Meleagrze*, *Powrocie Odysa*, *Protesilusie* i *Laodamii*, żydowskiego w *Sędziach*. Osobliwości te pojawiają się głównie w słownictwie, ale nieraz także w składni.

Jest jeszcze inny motyw wprowadzenia osobliwości w mowę indywidualną, mianowicie chęć udostojnienia, niekiedy wręcz odziemszczenia. Tym odmiennym językiem przemawiają boginie i bogowie oraz Niki. Tak mówią chóry i rapsodowie. Tak mówią osoby, którym poeta chce w ten właśnie sposób dodać powagi i ważności, a ich wystąpieniu cech patetyczności i koturnowości, np. Konrad i Geniusz w *Wyzwoleniu*, Mickiewicz w *Legionie*, Chłopicki w *Warszawiance*, Leleweł w tymże dramacie, Zygmunt August w tymże dramacie, Joas i Samuel w końcowej scenie *Sędziów*. Tu główną rolę odgrywa archaizacja, ale wielki jest też udział nowotworów. I od razu dodajmy, że właśnie w tym zakresie spotyka się sporo wymyślnej przesady, a także niepożądanych anachronizmów i sprze-

czności z wymogami prawdy historycznej, prawdy języka indywidualnego i prawdy języka ogólnonarodowego.

Te wypadki stanowią przejście do drugiej zasadniczej funkcji osobliwych elementów językowych: jest nią odpowszechnienie językowego wyrazu, aby tym mocniej zadziałał na uczucie i wyobraźnię odbiorcy. Jest to zresztą cecha języka poetyckiego w ogóle. Żeromski „żywośłowem“ nazywa taki wyraz swoiście, a dzięki temu bardzo ekspresywnie, użyty. Przykładów z tego zakresu dostarczają w obfitości wypowiedzi różnych osób dramatu, ale zwłaszcza pouczające pod tym względem są ustępy, które pochodzą wprost od autora, a stanowią wskazówki reżyserskie, są słowem wiążącym, niekiedy sprawozdawczym.

Warto osobno zauważyć, że niekiedy, zwłaszcza w odniesieniu do neologizmów i neosemantyzmów — idzie o osiągnięcie precyzji i subtelności tego odcienia semantycznego, którego potocznie używany wyraz, przynajmniej w odczuciu poety, nie posiada. Tak np. wonności mają „uwonić“ strzępy; grobowiec smutkiem „wkamienionym“ gada; gałęzie „zwieśne“ gwarzą; mówi się o chłopach „sukmannyh“; los wyrzuca „wulkanną“ lawę (przykłady z rapsodu o Kazimierzu Wielkim). Wiele nowotworów zupełnych lub tylko znaczeniowych da się objaśnić i uzasadnić tym właśnie poszukiwaniem takiego wyrazu, który by najlepiej przystawał, który by był adekwatny w odniesieniu do danego desygnatu, rozumianego, a zwłaszcza odczuwanego w swoisty sposób przez poetę. Nie da się zaprzeczyć, że i w tym zakresie jest trochę struktur niepotrzebnych, bałamutnych i nieudanych.

I wreszcie trzeci główny wzgląd, który stanowi o użyciu wielu formacji osobliwych, mianowicie wzgląd na foniczną stronę dzieła. Często i słusznie podnoszono rolę muzykalności w twórczej postawie Wyspiańskiego; przypomina się jego pomysły libret operowych. Ale póki nie podda się jego dorobku literackiego wnikliwej analizie wersologicznej, nie potrafimy wiele naukowo wartościowego na ten temat powiedzieć.

Z pewnością w poszukiwaniu rymu ucieka się poeta do użycia struktur nie tylko obcych współczesnemu językowi ogólnemu, ale wręcz błędnych i dziwacznych. Oto parę przykładów z *Kazimierza Wielkiego* i z *Legendy I*: „brodła — źródła“; „gwarzą — się skarżą“; „mieć [= miecz] — sieć“; „kolyba [= koleba] — półryba“; „rozwiwa — skrywa“; „świeć [= świeć] — bić“; „strony [= struny] — tony“; „o twarde krzemiony — wprawiony“; „miasto

strzemiona — ramiona“; „za ramiony — wyciągniony“; „kapa — stapa“; „rucha — słucha“; „zmorą — czoła gorą“; „krzykłem — nikłem“; „czeluści — szuści“ (= szeleści); nawet wykolejona składniowa konstrukcja z naruszeniem elementarnych wymogów związków zgody: „w kościele, w katedrze, przed trumną Świętego grobowca moja korona, świat złoty i berła kawałek kruchego na ołtarz położona“ (!).

Potrzeby rytmiczne stanowią wielokrotnie o wyborze takich oboczników, jak: *w // we; z // ze; aż // aże*; „widzimy“ // „widzim“; „niesiony“ // „niesion“; o wyborze formacji przedrostkowych lub bezprzedrostkowych typu „paść“ // „przepaść“, „cząć“ // „zaczać“ itp.

Kiedy mowa o muzycznych wartościach słowa Wyspiańskiego, trzeba chyba i to mieć na oku, że poeta starał się nieraz o nagromadzenie tak głoskowo zbudowanych wyrazów, iżby one dźwiękowo najlepiej oddawały przedstawione zjawiska i przeżywane wzruszenia. Mam tu na myśli bardzo szeroko pojętą onomatopieję, która nie tylko dźwiękami naśladuje głosy przyrody, ale także jakoś dźwiękami przybliża wewnętrzne wzloty, rozterki, zgrzyty i rozpaczę, która wreszcie chce pewnymi zespołami dźwiękowymi wprawić słuchacza w pożądany przez poetę nastrój. I wtedy, niezależnie od ścisłego sensu, od prawideł gramatycznych, wprowadza autor wyrazy dziwne dla poznającego umysłu, ale miłe dla ucha, wyrazy, które działają nie zawartością intelektualną, ale harmonią i symfonią dźwiękową.

Pamiętajmy o roli impresywnego słowa w poezji Młodej Polski. Jakże pouczający jest częścią uzasadniony, częścią bezkrytyczny zachwyt Wilhelma Feldmana właśnie nad muzykalnością języka Wyspiańskiego:

W tym [tzn. w muzyce] misterium słowa Wyspiańskiego. Wzięte wprost z życia, charakterystyczne, lokalne, oddaje ono wszystkie zagięcia, rozpryski, to majestatyczny lub pęd szalony fal duszy, przynosi też na swym grzbiecie kwiaty i korale i chropawe żwiry dna. Chwilami wyrwają się poecie uczucia tak głębokie, że po prostu nie ma od nich drogi do organów logiki pojęciowej; pełno też w nich fał płynnych ognia i mgieł uczucia, wznoszenia się, opadania, poszeptów i niedostrzegalnych powiewów — żyjących wewnątrz prażywiolów kosmicznych... Słowo to jest więc zupełnym odbiciem muzyki duszy ⁶.

⁶ W. Feldman, *Współczesna literatura polska. 1864—1923*. Wyd. 7. Lwów-Warszawa b.d., s. 270.

Pamiętajmy, że z takich założeń zrodzą się *Słopiewnie* Tuwima i wiele słowotwórczych i leksykalnych nowotworów Leśmiana. Dlaczego Wyspiańskiego deformacje słowa dla osiągnięcia efektów muzycznych spotykają się niekiedy ze sprzeciwem słuchacza? Łatwiej można się poddać bez oporu takiemu działaniu zewnętrznosci, żeby nie powiedzieć — powierzchowności utworu, kiedy jest on liryką. Ale w dramatach obciążonych bogatą treścią ideologiczną, w dramatach, które mają kształtować świadomość i dążenia odbiorcy, niechętnie się poddajemy kołysance dźwięków i rytmów kosztem zrozumienia sensownych i komunikatywnych wypowiedzi.

Jakież stanowisko zajmiemy względem językowej gospodarki Wyspiańskiego? To pewne, że poczynał sobie z tym majątkiem kultury narodowej śmiało i swobodnie. Warto w tym związku przypomnieć wyjątek z wiersza *Noty do Bolesława Śmiatego*:

otom naraz znalazł się z kamratką
 muzą, dla której tajniki odkryto —
 dla której wszystkich tajemnic półmroki
 jasne, bo talent feruje wyroki —
 i mniejsza o to, czyli Akademię
 dochodzeń moich i badań szczegóły
 przyjmą, uznają i przyznają premie
 za to, że dbałem o format infuły
 lub całą walkę z dyрекcją, z krawcami
 uznają za nic, gdym ja przed znawcami
 czoła nie schylił; kornie nie pytał,
 jaki hełm nosił król, gdy brata witał.
 Ja nie uważam wiedzy za rzecz taką,
 która by miała chodzić na dwóch szcudłach.

 Bądźcie spokojni, jeśli Bóg pozwoli,
 jeszcze was nieraz wprowadzę w te progi,
 gdzie panem jedno pani mojej woli
 Sztuka... [Wier 50]

I jeszcze jedno cenne dla nas wyznanie, które poeta rzuca marginesowo w liście do Karola Maszkowskiego z 18 grudnia 1890:

niech ci o to nie chodzi, aby w jednym liście lub zdaniu była pewna całość. Owszem, możesz mi dawać urywane i najbardziej przelotne myśli, możesz się przerzucać w najrozmaitsze desenie myśli, możesz haftować i układać, tkać koronki, możesz je potem zmiąć, a nie bój się o to — już ja je sobie wyprasuję i zrozumieję ten cały węzeł, będę go umiał rozplątać....

Bodajże z takim życzeniem i wezwaniem zwraca się pewny siebie, może nawet w swej artystycznej niepodległości zarozumiały, poeta

do odbiorców swojej twórczości. Taka postawa, takie wymaganie z pewnością nie każdemu z nich trafiają do smaku i przekonania. Stąd skarga i utyskiwania, czasem złośliwe, na dziwaczność językowej szaty utworów autora *Wesela*, na samowolę, a nawet swawolę poety widoczne w jej kroju i materiale. Nie byle kto, bo Piotr Chmielowski, mówił o torturach zadawanych językowi literackiemu przez Wyspiańskiego.

Z ograniczonego i skromnego stanowiska językoznawcy-gramatyka taki bym wyraził sąd. Archaizacja polega na umiejętnym i umiarkowanym doborze autentycznych składników dawnego języka, które współpracują w utworze nad stworzeniem iluzji przeszłości, a nie nastroczają odbiorcy trudności w rozumieniu i przeżywaniu dzieła. Są tu możliwe pewne licencje, ale ograniczone ogólnymi prawami ustroju i rozwoju danego języka. *Mutatis mutandis* to samo można odnieść do dialektyzacji. Wprowadzenie nieprawdopodobnych dziwolągów gramatycznych albo leksykalnych jest grzechem nie tylko przeciw językowi, ale i przeciw artystycznej funkcji stylizowanych struktur. Ważne jest jeszcze to, iż jakakolwiek stylizacja językowa nie może naruszać tej prawdy, że język jest systemem, że zatem jego składniki nie są przypadkową i dowolną lub nawet swawolną i kapryśną mieszaniną, składanką, że te składniki wzajemnie się warunkują i postulują lub wykluczają. To właśnie zakresła granice fikcji, to niewątpliwie zacieśnia swobodę twórcy, dla którego nie tylko osobiste upodobania, ale i owe obiektywne właściwości i prawidłowości języka jako zjawiska zarówno indywidualnego, jak społecznego i historycznego, muszą być miarodajne i obowiązujące. Dotyczy to także zwłaszcza i w szczególności wszelkich innowacji językowych.

W stylizacji archaizującej i dialektyzującej ogranicza się Wyspiański do wyboru niektórych, jego — przeważnie słusznym — zdaniem, szczególnie typowych, reprezentatywnych i impresywnych składników systemu gramatycznego i słownictwa. To jest usprawiedliwione i artystycznie owocne. Rozsiane w tekście archaizmy lub dialektyzmy sprzyjają podtrzymaniu wrażenia starzyzny lub ludowości całego utworu. Nie może zaś być ani obowiązkiem, ani dążeniem pisarza najwierniejsze odtworzenie wszystkich szczegółów mowy dawnej lub ludowej. Byłaby to bowiem olbrzymia praca o charakterze refleksyjno-intelektualnym, co by nieuchronnie podwijało żywość, bezpośredniość, ekspresywność wyrazu. A przeciętny czytelnik czy słuchacz stanąłby wobec takich gramatycz-

nohistorycznych lub dialektologicznych wypracowań bezradnie i obojętnie, a może niekiedy z odrazą.

Wybrane zjawiska stylizacyjne, gramatyczne i leksykalne, nie są przez poetę traktowane z bezwyjątkową konsekwencją. Wobec takiego stanowiska trzeba już wyrazić pewne zastrzeżenia. Stylizacja nie powinna bowiem — jak się powiedziało — naruszać wewnętrznych zależności i prawidłowości języka jako systemu. Tutaj licencja twórcza językowa jest już ograniczona.

Najwięcej ostrożności wymaga ocena tych osobliwości, które ze stanowiska językoznawczego trzeba określić jako fikcję. Stopień fikcyjności może być różny i jej tolerancja językoznawcza w dziele literackim rozmaita. Jest już przecież fikcją np. włożenie autentycznej formy dopiero szesnastowiecznej w usta postaci żyjącej w wieku XI. Z pewnością to anachronizm; ale uważałbym go za dopuszczalny w granicach licencji poetyckiej także z uwagi na problematyczną znajomość naukową stanu językowego doby przedpiśmiennej. Ale inaczej i surowiej wypadnie ocenić także anachronizmy, kiedy je spotykamy w mowie Mickiewicza lub Lelewela; rażą bowiem sztucznością, są monetą artystyczną fałszywą, a za dobrą podaną nieświadomemu rzeczy i ufnemu odbiorcy.

Inny rodzaj fikcji to nowotwory. I tutaj ocena prawości i wartości musi być rozmaita. Zdrożne są fikcyjne struktury fonetyczne lub fleksyjne, skoro doświadczenie powszechne i odwieczne poucza, że osobnicza swobodna twórczość jest w tych zakresach bardzo ograniczona i nigdy nie rządzi się dowolnością. Inaczej w dziedzinie słownika ze słowotwórstwem i składni, gdzie twory fikcyjne można dopuścić, ale pod warunkiem, że nowotwór pomieści się w ramach słowotwórczych tendencji i syntaktycznych dyrektyw języka ogólnonarodowego w jego historycznym rozwoju. Nie można obronić Wyspiańskiego przed zarzutem nadużyć — co prawda sporadycznych — w tym właśnie zakresie. Wydaje się też, że autor nie zadał sobie dość trudu, aby się przygotować, choćby w granicach amatorstwa, do tej stylizacji języka, której zamiary i objawy w jego dramatach widnieją.

Jest rzeczą oczywistą, że pełniejszy i pewniejszy osąd językowej postawy i twórczości Wyspiańskiego będzie można wydać dopiero wtedy, kiedy poznamy język wraz z osobliwościami wybitnych pisarzy romantyzmu i modernizmu. Niewątpliwie bowiem wiele z tych zjawisk językowych w utworach Wyspiańskiego, które się odchylają od ówczesnej normy gramatycznej i leksykalnej, z tam-

tego źródła pochodzi lub jest naśladownictwem tamtejszych wzorów. Artykuł mój szuka dróg i metody pracy. Oby zachęcił do coraz doskonalszego badania języka czołowych literatów wieku XIX. Na takim tle będzie dopiero można ustalić oryginalność i pomysłowość albo zależność Wyspiańskiego; zasługę i winę, chwałę i odpowiedzialność podzieli on częściowo z poprzednikami współczesnymi. Wtedy też monografia o językowych swoistościach Wyspiańskiego wyjdzie ze stanu odosobnienia, które uboży perspektywę sądów oceniających, naraża na zarzut ahistoryzmu i onieśmiela.

Pewne i to, że ocena językoznawczo-gramatyczna, zwłaszcza w części, która dotyczy stylistycznej funkcji osobliwości wyrazu, wymaga uzupełniającego i pogłębiającego oświetlenia ze stanowiska historyka literatury i literaturoznawcy. W szczególności idzie tu o umiejętne włączenie indywidualnych wysiłków użycia nowych środków wypowiedzi w zespół wskazań i dążności poetyki lub poetyk określonych kierunków, grup, epok itp. To leży poza zadaniami tego artykułu i kompetencją naukową jego autora. Ale gdybyż mu się udało na tym przykładzie konkretniej ukazać potrzebę i możliwość takiej owocnej współpracy!

Z tymi zastrzeżeniami — docieramy do ograniczonego i tymczasowego wniosku. Nie pomieścimy Wyspiańskiego w rzędzie mistrzów polszczyzny. Daleko mu do Mickiewicza i Słowackiego; nie dorówna bliższemu sobie Żeromskiemu. Wszakże miejmy na uwadze, że żył krótko, w niesprzyjającym klimacie duchowym: „by zwało się że żyłem... nad jakąś rzeką, w jakimś mieście“ (Wier 33); tworzył gorączkowo niszczonej nieuleczalną chorobą, tworzył w pośpiechu pod hasłem:

bądź jak meteor — jak błyskawice,
bądź jak te gwiazdy — opętańce,
co same swych szukają dróg...
i pal i depc i siecz i płuż. [Wier 29]

Tworzył w stanie niepokoju ducha, który sam tak zwięźle i świetnie ujął w tragicznym wyznaniu:

Jakżeż ja się uspokoję —
pełne strachu oczy moje,
pełne grozy myśli moje,
pełne trwogi serce moje,
pełne drżenia piersi moje —
Jakżeż ja się uspokoję... [Wier 28]

Takie warunki nie sprzyjały zdrowemu, pełnemu rozwojowi językowych zasobów i językowej sprawności poety; a rozwój ten z brutalnym okrucieństwem przerwała jakże przedwczesna śmierć.

Ale chyba mimo usterek, niedomagań, błędów i dziwności świadczy język Wyspiańskiego o tym, że szczerze i prawdziwie wyrażał poeta swą miłość i zachwyty ustami Zygmunta Augusta:

O mowo polska, ty ziele rodzime,
niechże cię przyjmę w otwarte ramiona.
Ty będziesz kwieciem tych pól ubarwiona,
ty osłoda żywiczną lasów,
ty zbożnym kłosem na roli,
ty utęsknieniem wszystkich czasów,
pojmująca, czująca, co boli. [...]
O mowo polska, ty czujny odzewie
serdecznych żalów, utrwalony w śpiewie. [Z III 278—290]

I chyba także do dzieł autora *Wesela* i *Wyzwolenia* wolno odnieść te słowa ufnej przepowiedni:

O polskie dźwięki, tak spojnie związane,
będziecie w lata czytane.

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE

a) LISTY

Listy do K. Maszkowskiego ogłoszone drukiem w czasopiśmie *L a m u s*, I, 1909; II, 1910 (w tekście skrót *La* z cyfrą tomu i strony). Listy do H. Opieńskiego ogłoszone w *Przeglądzie Narodowym*, 1909, t. 3 (w tekście skrót *PN* z cyfrą oznaczającą stronę). Listy do A. Chmiela ogłoszone w *Miesięczniku Literackim i Artystycznym*, 1911, t. 1 (w tekście skrót *MLA* z cyfrą oznaczającą stronę). Listy do A. Chmiela, K. Maszkowskiego, L. Rydla, J. Mehoffera, J. Kotarbińskich, W. Łozińskiego, S. E. Radzikowskiego, J. Lea, Z. Hendla, S. Tomkowicza, T. Axentowicza, T. Pawlikowskiego, S. Żeromskiego, F. Jasiońskiego, księgarni Gebethnera udostępnione w rękopisie dzięki uprzejmości prof. dra Leona Płoszewskiego, który wraz z prof. drem Janem Dürrem-Durskim przygotowuje wydanie czterech tomów listów Wyspiańskiego; materiał cytowany z tych listów oznaczam nazwiskiem adresata i datą napisania listu.

b) UTWORY DRAMATYCZNE, RAPSODY, WIERSZE

Poniżej są wymienione utwory, z których wybrano przykłady. Przeważnie wyzyskano wydanie: S. Wyspiański, *Dzieła*. Warszawa 1924—1932. T. 1—5 w opracowaniu Adama Chmiela i Tadeusza Sinki; t. 6—8 w opracowaniu Leona Płoszewskiego. Na to źródło wskazuje w spisie litera D;

cyfra rzymska przy niej oznacza tom, arabska strony tomu. O kilku utworach, których przykłady cytowane z innych wydań, podaje się osobną informację w spisie. W tekście artykułu wymienia się tytuł utworu w skrócie. Wykaz skrótów poniżej; jak należy rozumieć cyfry towarzyszące skrótowi, pouczają wskazówki podane w wykazie.

Achilleis — A; D V 215—422; cyfra rzymska oznacza scenę, arabska — wiersz.

Akropolis — Ak; D IV 449—619; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Batory pod Pskowem — B; *Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi*, Kraków 1910, s. 59—67; cyfra arabska oznacza stronę.

Bolesław Śmiały — dramat — Bd; D III 271—372; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Bolesław Śmiały — rapsod — Br; D VII 45—89; cyfra rzymska oznacza strofę, arabska — wiersz.

Daniel — D; *Daniel*, Kraków 1908; cyfra oznacza stronę.

Henryk Pobożny — H; D VII 115—122; cyfra rzymska oznacza strofę, arabska — wiersz.

Jadwiga — *Hedvigis* — J; D VI 127—140; cyfra oznacza stronę.

Juliusz II — J II; D VI 1—23; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Kazimierz Wielki — K; D VII 3—44; cyfra oznacza strofę.

Klątwa — Kl; *Dramaty*, Kraków 1955; cyfra oznacza wiersz.

Król Kazimierz Jagiellończyk — KJ; D VI 101—125; cyfra oznacza stronę.

Królowa Polskiej Korony — KK; *Wiersze, fragmenty dramatyczne, uwagi*, Kraków 1910, s. 68—85; cyfra oznacza stronę.

Legenda I — L I; D I; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Legenda II — L II; D I; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Legion — Leg; D III 133—270; cyfra rzymska oznacza scenę, arabska — wiersz.

Lelewel — Lel; D III 49—131; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Meleager — M; D II 1—76; cyfra oznacza wiersz.

Noc listopadowa — N; D V 1—214; cyfra rzymska oznacza scenę, arabska — wiersz.

Piast — P; D VII 101—113; cyfra rzymska oznacza scenę (w 1 redakcji I—XI, w drugiej — I—XVIII), arabska — wiersz.

Piastowicze — Pe; D VI 25—29; cyfra oznacza wiersz.

Powrót Odysa — PO; D V 423—523; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Protesilas i Laodamia — PL; D II 70—132; cyfra oznacza wiersz.

Rudera — R; D VI 45—56; cyfra oznacza wiersz.

Samuel Zborowski — Zb; D VI 141—152.

Sędziowie — S; D II 247—307; cyfra oznacza wiersz.

Skalka — Sk; D III 373—433; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Śmierć Ofelii — O; D VI 87—100; cyfra oznacza wiersz.

Święty Stanisław — St; D VII 91—99; cyfra rzymska oznacza strofę, arabska — wiersz.

Warszawianka — War; D III 1—48; cyfra oznacza wiersz.

Wernyhora — Wer; D VII 123—127; cyfra rzymska oznacza strofę, arabska — wiersz.

Wesele — Wes; D IV 1—242; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz

Wiersze — Wier; D VII; pierwsza cyfra oznacza stronę, druga — wiersz.

Wyzwolenie — W; *Wyzwolenie*, Warszawa 1938; cyfra rzymska oznacza akt, arabska — wiersz.

Zygmunt August — Z; D VI 153—239; cyfra rzymska oznacza scenę, arabska — wiersz.

Metoda charakterystyki języka osobniczego na przykładzie listów oraz kilku utworów dramatycznych Wyspiańskiego z akcją rozgrywającą się w najdawniejszej epoce dziejów Polski była zagadnieniem rozważań i ćwiczeń seminaryjnych w roku akademickim 1956/57, w których uczestniczyli magiŝtry J. Konieczna, A. Łęgowska, A. Miłkowska, Krystyna Oszywa, K. Pisarkowa, Breda Pogorelec, S. Stachowski i studenci J. Kłeczek, Ewa Michalek, Barbara Reczek. Gromadziły i porządkowały materiał do tej rozprawy mgr A. Miłkowska i mgr Krystyna Oszywa, asystentki Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Kraków, w lutym 1958.